

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Janusz Jaromin
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz (spr.) SA Stanisław Kucharczyk
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Kaczmarek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słubicach Darii Wojciechowskiej

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2017 r. sprawy:

1. **Z. D. (1)**

oskarżonego z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k.

2. **A. M. (1)** - oskarżonej z art. 296 § 3 k.k.

3. **M. K. (1)** - oskarżonego z art. 296 § 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego Z. D. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 3 października 2016 r., sygn. akt II K 76/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) w opisie powrotu do przestępstwa przypisanego oskarżonemu Z. D. (1) w punkcie II przyjmuje, że był on uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 31 sierpnia 2005 r. w sprawie V K 383/03 za przestępstwo podobne, zaś warunkowo przedterminowo zwolniony został w dniu 22 sierpnia 2008 r.,

2) prostuje oczywistą omyłkę pisarską zawartą w punkcie II w ten sposób, że w miejsce przywołanego w kwalifikacji prawnej czynu przepisu „art. 269 § 3 k.k.” wpisuje przepis „art. 296 § 3 k.k.”,

3) wysokość zasądzonych w punkcie V od oskarżonego Z. D. (1) wydatków na rzecz Skarbu Państwa obniża do 1/2 ich części;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zwalnia oskarżonego Z. D. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś wydatkami tego postępowania w części związanej z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Z. D. (1), A. M. (1) i M. K. (1) zostali oskarżeni o to, że:

„w okresie od około stycznia 2007 roku do 28 lutego 2007 roku

w L., S. i S. (1) działając wspólnie i w porozumieniu, M. K. (1) – jako prezes zarządu, a A. M. (1) jako vice prezes zarządu (...) sp. z o.o. spółka z o.o. z siedzibą w P., będąc z mocy ustawy i umowy spółki zobowiązanymi do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki, poprzez nadużycie udzielonych jej uprawnień i niedopełnienie ciążącego na nich obowiązku, a Z. D. (1) wiedząc, że są oni z mocy ustawy i umowy spółki zobowiązani do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki, swoim działaniem wyrządzili spółce szkodę majątkową w wielkich rozmiarach na łączną kwotę 2 506 275 złotych w ten sposób, że w w/w okresie podpisali pozorną umowę datowaną na 10 stycznia 2006 roku pomiędzy zarządem spółki a Z. D. (1), na mocy której za organizację sieci i współpracy z różnymi partnerami zagranicznymi, opracowanie programu marketingowego firmy na rynku zachodnim

i krajowym, wprowadzenie firmy do krajowej sieci dystrybucyjnej, organizację struktur spedycji krajowej i zagranicznej w oparciu o nowe rynki pozyskiwania usług, prowadzenie negocjacji w terminie do 10 stycznia 2007 roku, spółka (...)...” miała zapłacić Z. D. (1) kwotę 150.000 euro, tj. równowartość 581.775 złotych w terminie 3 dni po zakończeniu terminu obowiązywania umowy oraz w przypadku niedotrzymania terminu wypłaty, spółka była zobowiązana do wypłaty kary umownej w wysokości 500.000 euro, tj. równowartości 1.924.500 złotych, a następnie, aby uprawdopodobnić istnienie umowy A. M. (1) podpisała dla Z. D. (1) dokumenty w postaci PIT-11 o osiągniętych przez Z. D. (1) dochodach

i odprowadzonych składkach z tytułu w/w umowy oraz swoim podpisem potwierdziła na dwóch rachunkach z dnia 11.01.2007 roku wykonanie prac przez Z. D. (1) i należnej mu wypłaty w kwotach 581 775 złotych i 1 924 510 złotych, a następnie w dniu 21 lutego 2007 roku w Kancelarii Notarialnej w S. (1) za namową Z. D. (1) jako członkowie zarządu złożyli oświadczenia uznające roszczenia Z. D. (1) wynikające z pozornej umowy z dnia 10.01.2006 roku i do złożenia takich oświadczeń nakłonili pozostałych współników w osobach K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1), przy czym już w momencie podpisania w/w umowy i oświadczeń oraz dokumentów wiedzieli, że są one dokumentami pozornymi, poświadczającymi nieprawdę, ale też ich treść może skutkować powstaniem roszczeń po stronie Z. D. (1) wobec spółki, przy czym, ani sytuacja finansowa spółki, ani realizacja umowy przez Z. D. (1), ani też umowa spółki nie uzasadniały zawarcia umowy opiewającą na taką kwotę, czym doprowadzili spółkę do powstania szkody z tytułu konieczności wypłaty ustalonych w umowie kwot w łącznej wysokości 2.506.275 złotych, a także członkowie zarządu nie podjęli żadnych kroków, aby unieważnić tę umowę, a nadto Z. D. (1) uzyskał prawomocny wyrok zasądający w/w kwoty na podstawie dokumentów noszących cechy pozorności, a czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy, będąc skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 27.01.2006 roku w sprawie V K 383/03 za przestępstwo podobne, przy czym karę odbywał w okresie od 04.12.2002 roku do 26.11.2004 roku, a następnie od 12.02.2008 roku do 19.08.2009 roku, kiedy to został warunkowo przedterminowo zwolniony,

tj. o czyn z art. 296 § 3 k.k., a w stosunku do Z. D. (1) w zw. z art. 21 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k.”

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. wyrokiem z dnia 3 października 2016 r. sygn. akt II K 76/12 orzekł, że:

„I. Oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) uznaje za winnych tego, że w okresie od początku roku 2007 do 28 lutego 2007 r. w L., S., S. (1) i P., działając wspólnie i w porozumieniu, będąc zobowiązanymi z mocy ustawy i umowy spółki do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, poprzez nadużycie udzielonych im uprawnień i niedopełnienie ciążącego na nich obowiązku – M. K. (1) jako prezes zarządu, a A. M. (1) jako wiceprezes zarządu (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., podpisali w imieniu spółki pozorną umowę ze Z. D. (1), datowaną na dzień 10 stycznia 2006 r., na mocy której spółka miała zapłacić Z. D. (1) kwotę 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) euro, tj. równowartość 581.775,00 (pięciuset

osiemdziesięciu jeden tysięcy siedmuset siedemdziesięciu pięciu) zł w terminie 3 (trzech) dni po zakończeniu terminu obowiązywania umowy

w zamian za organizację sieci i współpracy z różnymi partnerami zagranicznymi, opracowanie programu marketingowego firmy na rynku zachodnim i krajowym, wprowadzenie firmy do krajowej sieci dystrybucyjnej, organizację struktur spedycji krajowej i zagranicznej w oparciu o nowe rynki pozyskiwania usług, prowadzenie negocjacji w terminie do 10 stycznia 2007 r., a w przypadku niedotrzymania terminu wypłaty spółka była zobowiązana do wypłaty kary umownej w wysokości 500.00 (pięćset tysięcy) euro, tj. równowartości 1.924.500 (milionu dziewięciuset dwudziestu czterech tysięcy pięciuset) zł, przy czym aby uprawdopodobnić istnienie tej umowy A. M. (1) podpisała dokumenty w postaci: druku PIT-11 o osiągniętych przez Z. D. (1) dochodach i odprowadzonych składkach z tytułu ww. umowy oraz dwóch rachunków z dnia 11 stycznia 2007 r. za wykonanie prac objętych ww. umową przez Z. D. (1) i należnej mu wypłacie w kwotach 581.775 (pięciuset osiemdziesięciu jeden tysięcy siedmuset siedemdziesięciu pięciu) zł

i 1.924.510 (milionu dziewięciuset dwudziestu czterech tysięcy pięciuset dziesięć) zł, a w dniu 21 lutego 2007 r. w Kancelarii Notarialnej w S. (1), za namową Z. D. (1), jako członkowie zarządu złożyli oświadczenia uznające roszczenia Z. D. (1) wynikające z pozornej umowy z dnia 10 stycznia 2006 r. i nakłonili do złożenia takich oświadczeń pozostałych wspólników w osobach K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1), przy czym już w datach podpisania ww. umowy i dokumentów oraz złożenia oświadczeń wiedzieli, że okoliczności w nich wskazane dotyczące wykonania tej umowy są niezgodne z prawdą, a ich treść może skutkować powstaniem roszczeń po stronie Z. D. (1) wobec spółki, przy czym ówczesna sytuacja spółki nie uzasadniała zawarcia umowy opiewającej na taką kwotę, a nadto nie podjęli żadnych działań aby doprowadzić do uchylenia się od skutków tych czynności, czym doprowadzili spółkę do powstania szkody w wielkich rozmiarach z tytułu konieczności wypłaty ustalonych w umowie kwot w łącznej wysokości 2.506.275 (dwóch milionów pięciuset sześciu tysięcy dwustu siedemdziesięciu pięciu) zł wynikającej z wydania wobec spółki prawomocnego nakazu zapłaty zasądzającego na rzecz Z. D. (1) ww. sumy, tj. występku z art. 296 § 3 k.k. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza im kary po roku pozbawienia wolności,

II. Oskarżonego Z. D. (1) uznaje za winnego tego, że w okresie od początku roku 2007 do 28 lutego 2007 r. w L., S., S. (1) i P., działając wspólnie i w porozumieniu z M. K. (1) i A. M. (1), wiedząc ww. byli zobowiązani z mocy ustawy i umowy spółki do zajmowania się jej sprawami majątkowymi, poprzez nadużycie udzielonych im uprawnień i niedopełnienie ciężącego na nich obowiązku – M. K. (1) jako prezes zarządu, a A. M. (1) jako wiceprezes zarządu (...) sp. z o.o.

z siedzibą w P., doprowadził do podpisania z nim przez ww. w imieniu spółki pozornej umowy, datowanej na dzień 10 stycznia 2006 r., na mocy której spółka miała jemu zapłacić kwotę 150.000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) euro, tj. równowartość 581.775,00 (pięciuset osiemdziesięciu jeden tysięcy siedmuset siedemdziesięciu pięciu) zł w terminie 3 (trzech) dni po zakończeniu terminu obowiązywania umowy

w zamian za organizację sieci i współpracy z różnymi partnerami zagranicznymi, opracowanie programu marketingowego firmy na rynku zachodnim i krajowym, wprowadzenie firmy do krajowej sieci dystrybucyjnej, organizację struktur spedycji krajowej i zagranicznej w oparciu o nowe rynki pozyskiwania usług, prowadzenie negocjacji w terminie do 10 stycznia 2007 r., a w przypadku niedotrzymania terminu wypłaty spółka była zobowiązana do wypłaty kary umownej w wysokości 500.00 (pięćset tysięcy) euro, tj. równowartości 1.924.500 (milionu dziewięciuset dwudziestu czterech tysięcy pięciuset) zł, przy czym aby uprawdopodobnić istnienie tej umowy nakłonił A. M. (1) do podpisania dokumentów w postaci: druku PIT-11

o osiągniętych przez niego dochodach i odprowadzonych składkach z tytułu ww. umowy oraz dwóch rachunków z dnia 11 stycznia 2007 r. za wykonanie prac objętych ww. umową zawartą z nim i należnej mu wypłacie w kwotach 581.775 (pięciuset osiemdziesięciu jeden tysięcy siedmuset siedemdziesięciu pięciu) zł i 1.924.510 (milionu dziewięciuset dwudziestu czterech tysięcy pięciuset dziesięciu) zł, a w dniu 21 lutego 2007 r. w Kancelarii Notarialnej w S. (1), za jego namową doprowadził do złożenia przez ww. członków zarządu oświadczeń uznających jego roszczenia, wynikające z pozornej umowy z dnia 10 stycznia 2006 r. i nakłonił do złożenia takich oświadczeń pozostałych wspólników w osobach K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1), przy czym wiedział, że już w datach podpisania ww. umowy i dokumentów oraz złożenia oświadczeń przez te osoby, że okoliczności w nich wskazane dotyczące wykonania tej umowy są niezgodne z prawdą, a ich treść może skutkować po jego stronie powstaniem roszczeń wobec spółki, przy czym ówczesna sytuacja

spółki nie uzasadniała zawarcia umowy opiewającej na taką kwotę, w wyniku czego uzyskał prawomocny nakaz zapłaty zasądający na jego rzecz kwotę w łącznej wysokości 2.506.275 (dwóch milionów pięciuset sześciu tysięcy dwustu siedemdziesięciu pięciu) zł, czym doprowadził spółkę do powstania szkody w wielkich rozmiarach, a czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy, będąc skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2006 r. w sprawie V K. 383/03 za przestępstwo podobne, którą to karę odbywał w okresie od 4 grudnia 2002 r. do 26 listopada 2004 r. i od 12 lutego 2008 r. do 19 sierpnia 2009 r., kiedy to został przedterminowo zwolniony, tj. popełnienia występku z art. 269 § 3 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 296 § 3 k.k.

w zw. z art. 64 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

III. Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. – obowiązujących do dnia 30 czerwca 2015 r. – wykonanie kar orzeczonych wobec oskarżonych A. M. (1)

i M. K. (1) zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat.

IV. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza na poczet orzeczonej wobec oskarżonego Z. D. (1) kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach 30 i 31 grudnia 2009 r.

V. Na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot poniesionych wydatków w 3/4 od Z. D. (1) oraz po 1/8 od A. M. (1) i M. K. (1).”

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli: Prokurator Rejonowy w Słubicach i obrońca oskarżonego Z. D. (1).

Prokurator zaskarżył tenże wyrok w części dotyczącej kary, na niekorzyść oskarżonych Z. D. (1), A. M. (1) oraz M. K. (1), a powołując się na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił:

„rażącą niewspółmierność kary poprzez brak orzeczenia w stosunku do oskarżonych Z. D. (1), A. M. (1) oraz M. K. (1) wnioskowanych przez oskarżyciela publicznego kar grzywny w sytuacji gdy pobudki, motywacja oskarżonych oraz działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a także cele wychowawcze i zapobiegawcze kary względem oskarżonych oraz zasady prewencji ogólnej przemawiają za koniecznością orzeczenia w stosunku do oskarżonych obok kar pozbawienia wolności kar grzywny.”

Stawiając ten zarzut skarżący wniósł o: „ zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie w stosunku do oskarżonych obok wymierzonych kar pozbawienia wolności zawnioskowanych przez oskarżyciela publicznego kar grzywny w rozmiarze:

- w stosunku do oskarżonego Z. D. (1) kary grzywny w wymiarze 150 stawek po 100 złotych,

- w stosunku do oskarżonej A. M. (1) kary grzywny w wymiarze 100 stawek po 50 złotych,

- w stosunku do oskarżonego M. K. (1) kary grzywny w wymiarze 100 stawek po 50 złotych.”

Natomiast obrońca oskarżonego Z. D. (1) zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił:

„I. na podstawie art. 439 § 1 pkt 1 kpk i art. 438 pkt 2 kpk - rażąco obrazę przepisów prawa proceduralnego, która spowodowała nieważność postępowania, naruszyła prawo oskarżonego Z. D. (1) do rozstrzygnięcia jego sprawy przez bezstronny sąd, doprowadziła do błędnych ustaleń i przez to miała wpływ na treść orzeczenia, co stanowi bezwzględna przyczynę odwoławczą, a mianowicie :

1. art. 41 § 2 kpk i art. 42 § 3 i 4 kpk poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie do wniosków o wyłączenie sędziego, złożonych na rozprawach w dniu 19.06.2013r., 28.04.2014r., 02.06.2014r., 10.09.2014r., 06.10.2014r., 29.05.2015r. poprzez samodzielne rozstrzygnięcie tych wniosków przez sędziego, którego dotyczyły poprzez pozostawienie ich bez rozpoznania, podczas, gdy jego obowiązkiem było powstrzymanie się od udziału w sprawie, a rozstrzygnięcie wniosku o wyłączenie samego siebie (którego formą jest także pozostawienie tego wniosku

bez rozpoznania) jest niedopuszczalne i winno skutkować unieważnieniem dalszych czynności, podejmowanych przez sąd w tym składzie, co oznacza, że rozprawy, odbywające się od dnia 19.06.2013r. z wydaniem wyroku włącznie, są dotknięte skutkiem nieważności czynności, dokonywanych przez osobę nieuprawnioną, podczas, gdy nie zachodziły okoliczności, wymienione w tych przepisach, ponieważ - jak stwierdził sam sąd w treści swego postanowienia (str. 22 protokołu z 19.06.2013r.) - przyczyny wyłączenia zgłaszane przez oskarżonego powstały po rozpoczęciu przewodu sądowego, natomiast fakt, że zdaniem sędziego, którego wnioski dotyczyły, okoliczności, stanowiące jego podstawę były już przedmiotem rozpoznania we wcześniejszych wnioskach o wyłączenie sędziego, nie uzasadniał pozostawienia wniosków bez rozpoznania na podstawie art. 41 § 2 kpk i tym samym nie uzasadniał orzekania w tym przedmiocie przez sędziego, którego dotyczył wniosek, albowiem wniosek powinien zostać każdorazowo przekazany do merytorycznego rozpoznania innemu składowi sądu, gdyż przepis, pozwalający na pozostawienie takiego wniosku bez rozpoznania obecnie (art. 41a kpk), wówczas nie obowiązywał, a ponadto występowały nowe okoliczności, wskazujące na brak bezstronności sędziego, a w konsekwencji prowadzenie sprawy przez sędziego, co do którego zostały złożone wnioski o wyłączenie z powołaniem się przez tego sędziego na fakt tożsamości przyczyny złożenia wniosku o wyłączenie, na którą powołuje się wnioskodawca,

a którą jest wątpliwość co do bezstronności, podczas, gdy pojawienie się nowej okoliczności, uzasadniającej tę wątpliwość, obowiązywało osobę, której wniosek dotyczył, do przekazania go do rozpoznania we właściwym trybie, co spowodowało rażące naruszenie prawa, mające wpływ na treść wyroku, polegające na tym, że w sprawie orzekał i wydał wyrok sędzia, który do czasu rozstrzygnięcia wniosków (co nie nastąpiło) powinien powstrzymać się od udziału w sprawie z uwagi na zgłoszony pod jego adresem zarzut stronnictwa;

2. art. 41 § 2 kpk i art. 42 § 3 i 4 kpk poprzez całkowite zignorowanie, pominięcie i pozostawienie nierozstrzygniętego do dnia dzisiejszego wniosku o wyłączenie sędziego, złożonego w dniu 03.10.2016r. i prowadzenie czynności oraz wydanie wyroku przez sędziego, objętego wnioskiem o wyłączenie, podczas, gdy przeprowadzenie rozprawy i wydanie wyroku nie może być uznane za czynności nie cierpiące zwłoki, których może dokonać osoba co do której złożono wniosek o wyłączenie od rozpoznawania sprawy, przed rozpoznaniem tego wniosku, co spowodowało rażące naruszenie prawa, mające wpływ na treść wyroku, polegające na tym, że w sprawie orzekał i wydał wyrok sędzia, który do czasu rozstrzygnięcia wniosku (co nie nastąpiło) powinien powstrzymać się od udziału

w sprawie z uwagi na zgłoszony pod jego adresem zarzut stronnictwa, co winno skutkować unieważnieniem dalszych czynności, podejmowanych przez sąd w tym składzie, co oznacza, że posiedzenie w dniu 03.10.2016r. i wydany wówczas wyrok, są dotknięte skutkiem nieważności czynności, dokonywanych przez osobę nieuprawnioną

3. art. 40 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewyłączenie od rozpoznawania przedmiotowej sprawy sędziego Macieja Szulca, pomimo, iż zachodziły przesłanki, wskazujące na to, iż jest on z mocy prawa wyłączony od rozpoznawania tej sprawy z uwagi na osobiste zaangażowanie w jej rozstrzygnięcie na niekorzyść Z. D. (1) (ujawnienie zamiaru wydania wyroku skazującego dziennikarzowi, satysfakcja moralna z wydania wyroku skazującego, wyrażająca się w poniżaniu oskarżonego w treści uzasadnienia);

4. art. 40 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewyłączenie się sędziego Macieja Szulca od prowadzenia sprawy z chwilą zawnioskowania go jako świadka wnioskiem z dnia 25.04.2016r., ponowionym w dniu 30.05.2016r., na okoliczność stworzenia oszustwa procesowego w przedmiotowej sprawie, wpływu na jego decyzje w niniejszej sprawie ze strony osób trzecich, zainteresowanych ukrywaniem wszelkich dowodów w tej sprawie, naruszania praw konstytucyjnych oskarżonego, wynikających z art. 42 Konstytucji RP, fałszerstwa dokumentacji w postępowaniu przygotowawczym przez funkcjonariuszy prywatnie znanych sędziemu;

5. art. 41a kpk poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i pozostawienie na tej podstawie wniosków o wyłączenie od rozpoznawania sprawy sędziego Macieja Szulca na rozprawach w dniu 25.04.2016r., 30.05.2016r., podczas, gdy wnioski te nie były składane w oparciu o te same okoliczności faktyczne, co wniosek pierwotny, albowiem wskazywane w tych wnioskach okoliczności, przemawiające za stronnictwem sędziego były okolicznościami nowymi, które po raz pierwszy ujawniły się na rozprawie w dniu 24.04.2016r. (pozbawienie możliwości wykazania, że nie jest prawdą, że spółka polska nie była w stanie zawrzeć z nim umowy z powodu złej kondycji finansowej i że spółka polska i niemiecka działały jako jednostki powiązane) lub w dniu 30.05.2016r. (doprowadzenie do nieważności

przedmiotowego postępowania we wcześniejszych jego etapach, pozorowanie czynności rozpoznawczych), a w konsekwencji dalsze rozpoznawanie sprawy i wydanie wyroku przez sędziego, objętego wnioskami o wyłączenie, które powinny zostać przekazane do innego składu orzekającego w celu merytorycznego rozpoznania, skutkujące nieważnością postępowania;

II. na podstawie art. 438 pkt 1 kpk rażąco obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 269 kk poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że oskarżony Z. D. (1) przypisanym zachowaniem wypełnił znamiona cytowanego przepisu pomimo, iż przepis ten nie zawiera § 3 i penalizuje niszczenie, uszkodzanie, usuwanie lub zmienianie danych informatycznych o szczególnym znaczeniu dla obronności kraju, bezpieczeństwa w komunikacji, funkcjonowania administracji rządowej, innego organu państwowego lub instytucji państwowej albo samorządu terytorialnego albo zakłócanie lub uniemożliwianie automatycznego przetwarzania, gromadzenia lub przekazywania takich danych, a zatem występuje rozbieżność pomiędzy opisanym zachowaniem oskarżonego, a wyrażoną w wyroku oceną prawną tego zachowania;

2. art. 296 § 3 kk poprzez uczynienie tego przepisu podstawą wymiaru kary za przypisany Z. D. (1) czyn z art. 269 § 3 kk;

3. art. 21 § 2 kk podczas, gdy oskarżony przypisanym zachowaniem nie wypełnił znamion cytowanego przepisu, a konsekwencji brak faktycznych i prawnych podstaw do takiego rozstrzygnięcia, gdyż nie zostało wykazane, że Z. D. (1) współdziałał w jakikolwiek sposób z pozostałymi oskarżonymi w celu popełnienia czynu zabronionego, a zatem dokonanie subsumcji było nieprawidłowe;

4. art. 296 § 3 kk poprzez jego błędne zastosowanie i poprzez uznanie, że oskarżeni A. M. (1) i M. K. (1) swym postępowaniem wypełnili znamiona cytowanego przepisu pomimo, iż analiza zachowań tych oskarżonych w kontekście znamion czynu z art. 296 § 3 kk prowadzi do wniosku przeciwnego;

III. na podstawie art. 438 pkt 2 kpk - rażąco obrazę przepisów prawa proceduralnego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie :

1. art. 42 § 1, 2 i 3 Konstytucji RP poprzez traktowanie Z. D. (1)

w przedmiotowej sprawie od początku jak osoby winnej popełnienia przestępstwa, naruszanie domniemania niewinności, utrudnianie mu realizowania prawa do obrony przez sąd orzekający, prezentujący brak obiektywnego podejścia do sprawy;

2. art. 442 § 3 kpk poprzez nieuwzględnienie przez sąd ponownie rozpoznający sprawę wiążących dlań zapatrywań prawnych i wskazań sądu odwoławczego co do dalszego postępowania w zakresie wniosku prokuratora, zawartego w akcie oskarżenia, który został zmodyfikowany w toku postępowania apelacyjnego i jako taki miał być rozpoznawany (vide str. 34 uzasadnienia wyroku II AKa 20/12) oraz

w zakresie uwzględnienia inicjatywy stron procesowych przy stosowaniu art. 442 § 2 kpk;

3. art. 442 § 2 kpk poprzez poprzestanie na ujawnieniu większości dowodów osobowych jako nie mających wpływu na uchylenie wyroku bez uwzględnienia sprzeciwu oskarżonego i jego obrońcy, kwestionujących w znacznej części prawidłowość przeprowadzenia tych dowodów i powielenie przez to uchybień poprzedniego składu orzekającego w zakresie gromadzenia dowodów;

4. art. 6 kpk w zw. z art. 399 § 1 i 2 kpk poprzez nieuprzedzenie oskarżonego Z. D. (1) o zmianie kwalifikacji prawnej przypisywanego mu czynu na art. 269 kk, co miało znaczenie dla obrony oskarżonego, albowiem uniemożliwiło mu ustosunkowanie się i złożenie wyjaśnień co do zmienionego zarzutu, a tym samym pozbawiło go prawa do obrony;

5. art. 17 § 1 pkt 1 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku o umorzenie postępowania, pomimo istnienia przesłanek, uzasadniających takie orzeczenie;

6. art. 345 § 1 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku o zwrot sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa, pomimo występowania istotnych braków postępowania przygotowawczego, których uzupełnienie przez sąd jako powodujące znaczne trudności nie zostało dokonane, a w szczególności zabezpieczenia dokumentów spółki, w tym księgi protokołów i uchwał, umów zlecenia, umów o współpracę itp., mających istotne znaczenie dla ustalenia prawdy materialnej i braku podstaw do przypisania oskarżonemu jakiegokolwiek czynu zabronionego w niniejszej sprawie;
7. art. 4, art. 7, art. 410 i art. 424 k.p.k. poprzez:

- przekroczenie przez sąd granic swobodnej oceny dowodów, nieuwzględnienie przy niej zasad logiki, prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego;
- posłużenie się przez sąd sloganem, że „W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego вина i sprawstwo oskarżonych w zakresie zarzuconych im w akcie oskarżenia czynów oraz przypisanych w wyroku wydanym przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim nie budzi wątpliwości”, podczas, gdy zapis ten nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, a analiza materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie - wbrew woli sądu prowadzi do wniosków przeciwnych, przy czym rozbieżność pomiędzy opisem i kwalifikacją prawną czynów zarzuczanych i przypisanych oskarżonym uniemożliwia uznanie, że materiał dowodowy potwierdza i jedno i drugie;
- ustalenie, że „przeprowadzony ponownie proces doprowadził do tych samych co poprzednio ustaleń faktycznych, a jedynie w niewielkim zakresie uszczegółowionych na skutek ustalenia i przeprowadzenia dodatkowych dowodów”, podczas, gdy w rzeczywistości poczynione przez sąd w sprawie II K 76/12 ustalenia faktyczne okazały się częściowo odmienne od ustaleń, poczynionych wcześniej w sprawie II K 11/10 (co do dat, opisu czynów, sposobu działania), co przekłada się także na odmienność kwalifikacji prawnej, zaś dodatkowe dowody, przeprowadzone w sprawie w postaci zeznań notariusza D. P. (1) i kilkorga pracowników jej kancelarii, zeznań A. Ł., zeznań tłumacza B. Ś., zeznań K. I. (1) - nie potwierdziły dotychczasowych ustaleń faktycznych sądu, lecz pozwoliły na wyświetlenie istotnych okoliczności, przemawiających za uniewinnieniem oskarżonego;
- przyjęcie a priori założenia o większej mocy dowodowej wyjaśnień A. M. (1) i M. K. (1) w porównaniu z wyjaśnieniami Z. D. (1), a następnie dążenie do uzyskania potwierdzenia tej tezy poprzez odrzucanie wszelkich argumentów jej przeczących;
- przyjęcie, iż A. M. (1) i M. K. (1) zapoznali się ze Z. D. (1) dopiero w lutym 2007r., podczas gdy zarówno z wyjaśnień oskarżonego Z. D. (1), jak i zeznań świadków H., B., dowodów z dokumentów, a nawet wyjaśnień A. M. (1) wynika, iż poznali się znacznie wcześniej - w 2005r.;
- dokonanie jednostronnej oceny dowodów i bezkrytycznym przyjęciu jako podstawy ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie wyjaśnień oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1), obciążających oskarżonego Z. D. (1), pomimo uzasadnionych wątpliwości co do ich wiarygodności w tym zakresie, ze względu na istniejący konflikt pomiędzy współoskarżonymi, a także pomimo zmieniania przez nich wersji wydarzeń, istnienia licznych nieścisłości, rozbieżności, wewnętrznych i wzajemnych sprzeczności, niespójności i luk w wyjaśnieniach A. M. (1) i M. K. (1), które nie zostały przez sąd w żaden sposób rozważone i wyjaśnione;
- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, polegającą na przyjęciu, iż oskarżony Z. D. (1) dopuścił się opisanego w sentencji wyroku czynu, pomimo, iż nie istnieją żadne dowody na tę okoliczność, gdyż pomówienia współoskarżonych są niekonsekwentne, niespójne, chaotyczne i wzajemnie ze sobą sprzeczne, w szczególności jeśli chodzi o czas, okoliczności i miejsca, w jakich miało dojść do ich spotkania ze Z. D. (1), czy zawarcia umowy, natomiast pozostały, zebrany w sprawie materiał dowodowy tego nie potwierdza, a wręcz temu zaprzecza;

- nieustosunkowanie się przez sąd do argumentów, twierdzeń, okoliczności faktycznych, podnoszonych w wyjaśnieniach oskarżonego, które to argumenty, zostały sprowadzone przez sąd do kilkudzaniowych wypowiedzi, wyrwanych z kontekstu i przytoczonych w treści uzasadnienia, bez należytej analizy w świetle pozostałych dowodów;
- pominięcie i nierozważenie dowodów, zaprezentowanych przez oskarżonego na jego obronę w postaci zeznań zawnioskowanych świadków i dokumentów
- sumaryczne wyliczenie dowodów, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie i „hurtowe” powołanie wyjaśnień oskarżonych i zeznań świadków, pomieszczonych w sumie na kilkudziesięciu, a nawet ponad stu kartach każde, bez wskazania, które z tych dowodów i w jakiej części (zakresie), na jakich konkretnie kartach w aktach sprawy, stanowiły podstawę określonego ustalenia pomimo sprzeczności pomiędzy tymi dowodami oraz faktu, że dotyczą one zupełnie innych okoliczności faktycznych;
- odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego Z. D. (1), pomimo, iż były one konsekwentne i spójne (jeden z najbardziej konsekwentnych i spójnych dowodów osobowych w niniejszej sprawie), a także znajdują potwierdzenie w przedstawionych przez niego dowodach z dokumentów, których prawdziwość nie została obalona, a dał wiarę wyjaśnieniom współoskarżonych, które były wzajemnie i wewnątrznie sprzeczne, niejednokrotnie pozbawione logiki oraz wybiórcze (co wynikało z faktu, że przed sądem opowiadali tylko o tych okolicznościach i odpowiadali tylko na te pytania, na które chcieli, odmawiając odpowiedzi w pozostałym zakresie);
- nieuwzględnienie na korzyść oskarżonego Z. D. (1) faktu, iż swoją aktywną postawą procesową przyczynił się do wyjaśnienia okoliczności sprawy, zaś oskarżeni A. M. (1) i M. K. (1) odmówili odpowiedzi na pytania obrońcy oskarżonego Z. D. (1) i jego samego oraz składali wyjaśnienia wybiórcze, unikając odpowiedzi na pytania, zmierzające do skontrolowania wiarygodności ich wypowiedzi w zakresie, w jakim złożyli wyjaśnienia obciążające oskarżonego Z. D. (1), przez co uniemożliwili weryfikację tych twierdzeń;

8. art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie wszelkich, nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego Z. D. (1) i w konsekwencji rozstrzygnięcie tych wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez uznanie pozorności umowy i jej podpisania w dacie innej, niż widniała na tej umowie, pomimo braku dowodów na potwierdzenie tych przypuszczeń, pomimo iż zgodnie z zasadą domniemania niewinności, obowiązkiem sądu było udowodnienie, w sposób nie budzący wątpliwości, winy oskarżonemu, a zatem także okoliczności, na tą winę wskazujących, w tym wypadku rzekomego preparowania dokumentów;

9. art. 8 § 1 kpk poprzez nierozstrzygnięcie samodzielne przez sąd orzekający w sprawie II K 76/12 wszelkich zagadnień faktycznych i prawnych, dotyczących przedmiotowej sprawy i sugerowanie się w tym zakresie ustaleniami, poczynionymi przez prokuratora oraz sąd orzekający w niniejszej sprawie w czasie jej pierwotnego rozpoznawania (II K 11/10), wyrażające się namacalnie w przepisaniu fragmentów uzasadnienia wyroku, wydanego w tamtej sprawie (nawet z powieleniem oczywistych błędów) oraz braku samodzielnego dochodzenia do wniosków, istotnych dla ustalenia ewentualnego sprawstwa i winy oskarżonych, co skutkowało przyjęciem a priori pewnych założeń, a następnie dążeniem do ich potwierdzenia w toku procesu, pomimo, iż wyrok, wydany w sprawie pod sygnaturą II K 11/10 został uchylony, a zatem zarówno sam wyrok, jak i jego uzasadnienie nie mogło stanowić podstawy dla wnioskowania sądu, rozpoznającego sprawę po raz wtóry;

10. art. 8 § 2 kpk poprzez nieuwzględnienie przez sąd orzeczenia w postaci prawomocnego postanowienia 1 Ds. 1600/10 (1 Ds. 144/10, 1 Ds. 64/09), rozstrzygającego w następstwie badania przez organ Prokuratury Rejonowej w P. o wiarygodności i zgodności z prawdą dokumentów w postaci uchwały z 06.01.2006r. i umowy z 10.01.2006r., przy sporządzaniu których nie doszło do poświadczenia nieprawdy;

11. art. 28 § 3 kpk w zw. z art. 9 § 2 kpk poprzez pozostawienie bez rozpoznania wniosku o rozpoznawanie sprawy w składzie 3-osobowym ze względu za zawilość sprawy, pomimo, że taka zawilość występowała, co przyznał sąd w poprzednim składzie oraz obecnym w treści postanowienia z dnia 19.09.2016r. , a co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem należyte przeprowadzenie sprawy przekraczało możliwości jednego sędziego;

12. art. 37 kpk w zw. z art. 9 § 2 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku o wystąpienie sądu orzekającego do Sądu Najwyższego w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, z uzasadnieniem, że odmienna ocena bezstronności bądź jej braku, jaką konsekwentnie przedstawiają w toku tego postępowania oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca, jaka ma mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia tego postępowania przez sądy tut. okręgu i apelacji, jest formą prezentowanej strategii procesowej, a różnego rodzaju rozstrzygnięcia, jakie dotąd zapadły w innych sprawach karnych, bądź cywilnych z udziałem oskarżonego nie mają i nie mogą mieć przełożenia dla merytorycznej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie, jak też nie zaistniały okoliczności - ponieważ poza samymi stwierdzeniami oskarżonego, bądź jego obrońcy nie zostały sposób obiektywny udowodnione -które to by wykazywały stronnicze powiązania pomiędzy osobami „prowadzonymi” takie postępowania, jak i możliwą nawet obiektywnie i widoczną z zewnątrz dla przeciętnego obserwatora taką działalność organów ścigania i sądów, rozpoznających tę sprawę;

13. art. 41 § 1 kpk poprzez niewyłączenie sędziego Macieja Szulca od prowadzenia przedmiotowej sprawy pomimo ujawnienia się okoliczności, wskazujących na uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie, wyrażających się w podejmowaniu różnych działań procesowych, niekorzystnych dla Z. D. (1) i naruszających jego prawo do obrony;

14. art. 42 § 3 kpk w brzmieniu sprzed 15.04.2016r. poprzez niepowstrzymanie się sędziego, objętego wnioskiem o wyłączenie (18.10.2012r.) od prowadzenia sprawy, pomimo, że podejmowane przez niego wówczas czynności (odebranie danych osobowych oskarżonych, odczytanie aktu oskarżenia), nie były czynnościami nie cierpiącymi zwłoki;

15. art. 117 § 2a k.p.k. i 376 § 2 kpk poprzez uznanie nieobecności oskarżonego Z. D. (1) na rozprawie w dniu 06.11.2015r. za nieusprawiedliwioną z uzasadnieniem, że przedstawiona dokumentacja nie spełnia wymogów wskazanych w tym przepisie i prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego, podczas, gdy oskarżony dopełnił wszelkich możliwych formalności w celu udokumentowania swojej choroby przed terminem rozprawy w tym dniu, uprawdopodobniając niemożność wzięcia udziału w rozprawie, co potwierdził lekarz sądowy;

16. art. 4 kpk i art. 410 kpk poprzez nieoparcie wyroku na całokształcie okoliczności, ujawnionych w toku rozprawy głównej i wybiórcze potraktowanie dowodów, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia oraz pominięcie okoliczności, wynikających z wszystkich przeprowadzonych dowodów;

17. art. 367 § 1 i 2 kpk poprzez odbieranie głosu oskarżonemu Z. D. (1) i jego obrońcy (vide np. rozprawa z 18.10.2012r.) i uniemożliwienie wypowiedzenia się co do kwestii, podlegających rozstrzygnięciu oraz ustosunkowania się do stanowiska strony przeciwnej;

18. art. 413 § 2 pkt 1 kpk poprzez sprzeczność pomiędzy określeniem przypisanego Z. D. (1) czynu, a jego kwalifikację prawną oraz brak dokładnego określenia i opisanie w wyroku wszystkich znamion przypisanego oskarżonemu zachowania (a w szczególności rzekomego współdziałania tego oskarżonego z pozostałymi oraz rzekomego nakłaniania przez niego pozostałych do określonych zachowań);

19. art. 74 § 1 kpk poprzez przerwienie na oskarżonego Z. D. (1) obowiązku dowodowego poprzez konieczność dowodzenia własnej niewinności;

20. art. 157 § 1 kpk poprzez niedoręczenie zgodnie z wnioskiem z dnia 19.09.2013r. każdego orzeczenia wraz uzasadnieniem jakie sąd wydał poza rozprawą, jak i na rozprawie (m.in. postanowienia dot. tłumaczy);

21. art. 170 § 1 pkt. 5 k.p.k. poprzez zaniechanie przesłuchiwanie i oddalenie wniosku w przedmiocie „dalszego” (uzupełniającego) przesłuchania świadka H. H.z uzasadnieniem, że oskarżony i obrońca wzywani przez przewodniczącego do przedłożenia listy pytań, jakie miałyby być zadane świadkowi, listy takiej nie złożyli, a świadek przesłuchiwany w tej sprawie przed sądem w tym składzie był już wielokrotnie, nadto składał zeznania także w innych postępowaniach

i jego depozycje zostały ujawnione w toku tego procesu, a zatem zdaniem sądu wyznaczanie kolejnych terminów rozpraw w celu przesłuchania w/w w sposób oczywisty zmierzało do przedłużenia postępowania w sprawie, podczas, gdy dowód

z przesłuchania świadka H. H.został już przez sąd dopuszczony, a jego wnikliwe przesłuchanie zostało zalecone sądowi orzekającemu przez sąd wyższej instancji, a zatem przerwanie przesłuchania świadka z uwagi na zniecierpliwienie świadka i sądu dążeniem strony wnioskującej do wyjaśnienia sprawy poprzez zadawanie mu pytań (co sąd skutecznie uniemożliwił poprzez ich nagminne, nieuzasadnione uchylanie) było bezpodstawne, a ponadto w dniu 06.11.2015r. Z. D. (1) przebywał na zwolnieniu lekarskim, które potwierdził zaświadczeniem, wystawionym przez lekarza sądowego i w związku z tym jego nieobecność na rozprawie w dniu 06.11.2015r. została usprawiedliwiona, a zatem uzasadniała wezwanie świadka na kolejny termin rozprawy w celu umożliwienia mu zadawania pytań, a całkowicie nieuprawnione było przerwanie przesłuchiwanie świadka i niedokończenie jego przesłuchiwanie na tej podstawie, że nie została sądowi przedstawiona pisemna lista pytań, gdyż żaden przepis nie daje sądowi prawa do żądania takiej listy, a na podstawie art. 171 § 2 KPK strona przesłuchująca świadka ma prawo zadawania mu pytań bezpośrednio bez ujawniania ich wcześniej sądowi, zaś przerwanie przesłuchania i pozbawienie oskarżonego prawa zadawania pytań świadkowi, stanowi naruszenie jego prawa do obrony;

22. art. 167 kpk poprzez nierozpoznanie wniosków z dnia 25.04.2016r. i z dnia 30.05.2016r. o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka M. S. (1) na okoliczność stworzenia oszustwa procesowego w przedmiotowej sprawie, wpływu na jego decyzje w niniejszej sprawie ze strony osób trzecich, zainteresowanych ukrywaniem wszelkich dowodów w tej sprawie, naruszania praw konstytucyjnych oskarżonego, wynikających z art. 42 Konstytucji RP, fałszerstwa dokumentacji w postępowaniu przygotowawczym przez funkcjonariuszy prywatnie znanych sędziemu;

23. art. 170 § 1 pkt 2 kpk poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadków osób, posiadających wiedzę na temat okoliczności, towarzyszących wykonaniu umowy z dnia 10.01.2006r., jak również zorganizowanego w niniejszej sprawie oszustwa procesowego, pomimo, że okoliczności, które miały być w ten sposób udowodnione, mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a nie zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy, natomiast z treści uzasadnienia orzeczenia, wynika, że Sąd uchylił się od ustalenia tych okoliczności;

24. art. 170 § 2 kpk poprzez oddalanie przez sąd wniosków dowodowych na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić;

25. art. 170 § 1 pkt 2 i 3 kpk poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii grafologicznej;

26. art. 167 kpk poprzez pominięcie wniosków dowodowych o przetłumaczenie pisemne z języka niemieckiego na język polski zawiadomienia z 09.12.2005r.

i pozostałych o zwołaniu zgromadzenia wspólników spółki (...), załączonych przez stronę przeciwną do sprawy w Sadzie Landowym w Wuppertalu (tłumaczenie ustne nie zostało w żaden sposób utrwalone w aktach sprawy) i pisma procesowego, złożonego przez pełnomocnika Z. D. (1) do sprawy 2039/08 Sądu Landowego w Wuppertalu i przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów na okoliczność tego, że z treści zawiadomienia wynika, iż zgromadzenie wspólników miało obradować w 2006r. w sprawie bilansu za rok 2004, a nie 2005, co nie jest możliwe, a tym samym

dowodzi, że dokumenty te zostały sporządzone na potrzeby procesów w celu wykazania, że w dniu 06.01.2006r. nie została podjęta uchwała, dotycząca zawarcia umowy ze Z. D. (1);

27. art. 167 kpk poprzez nierozpoznanie wniosków dowodowych na okoliczność stronniczości sędziego, prowadzącego sprawę poprzez:

- wezwanie na rozprawę świadka M. K. (3) na okoliczność ujawnienia treści wyroku, który miał zapaść w dniu 03.10.2016 r. w przedmiotowej sprawie świadkowi za pośrednictwem rzecznika prasowego R. N. przed tą datą

- przeprowadzenie dowodu z protokołu z zeznań świadka M. K. (3) z dnia 22.09.2016r. w sprawie o sygn. akt IV K 257 / 13 Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie, składanych pod odpowiedzialnością karną i po złożeniu przysięgi, z których wynika, że sędzia Maciej Szulc ujawnił osobom postronnym treść wyroku, który ma zapaść w dniu 03.10.2016 r. jako wyrok skazujący i wyraził swoje stanowisko w sprawie przed wydaniem wyroku przedstawicielowi prasy w osobie w/w świadka za pośrednictwem rzecznika prasowego R. N.,

- wezwanie na rozprawę rzecznika prasowego Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. R. N. na okoliczność ujawnienia przez sędziego orzekającego treści wyroku skazującego, który miał zapaść w dniu 03.10.2016 r. przed tą datą

28. art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. art. 167 kpk, 169 § 1 i 2 kpk i art. 442 § 2 i 3 kpk poprzez oddalenie postanowieniem z dnia 19.09.2016 r. wniosków

o przeprowadzenie dowodów z ponownego, bezpośredniego przesłuchania przed sądem orzekającym, zgodnie z wolą oskarżonego świadków: K. M. (1), A. K. (1), A. A., R. M., P. B., M. B. (1) oraz biegłego J. G. (1) z uzasadnieniem, iż dowody te zostały przeprowadzone przed sądem w toku poprzedniego postępowania zgodnie

z wnioskami oskarżonego i jego obrońcy oraz z urzędu, a w trakcie ich przeprowadzania wnioskodawcy byli obecni oraz mogli kontrolować ich przebieg,

a nadto dowody te nie miały wpływu na uchylenie wydanego w sprawie II K 11/10 tut. Sądu wyroku, pomimo, że ponowne przesłuchanie w/w osób było konieczne dla należytego wyjaśnienia sprawy w sytuacji podnoszonych przez Z. D. (1)

w apelacji od wyroku wydanego pod sygn. II K 11/10 zastrzeżeń co do prawidłowości i szczegółowości przesłuchań świadków i biegłego oraz rzetelności zapisów protokolarnych, obejmujących treść zeznań, składanych przez w/w osoby w postępowaniu, toczącym się pod sygnaturą II K 11/10,

29. art. 170 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. art. 167 kpk, 169 § 1 i 2 kpk poprzez oddalenie postanowieniami z dnia 21.02.2014r. i 19.09.2016r. jako nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (co było wynikiem niedostatecznej analizy lub braku zrozumienia związku tez dowodowych z przedmiotem sprawy) lub udowodnionych zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (co jest nieprawdą i na co wskazuje stanowisko, zaprezentowane przez sąd w zaskarżonym wyroku) wniosków

o przeprowadzenie następujących dowodów, zawnioskowanych przez oskarżonego

Z. D. (1) i jego obrońcę w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp., niezbędnych dla należytego wyświetlenia sprawy

i potwierdzenia linii obrony oskarżonego, a mianowicie:

a) z przesłuchania w charakterze świadka tłumacza przysięgłego języka niemieckiego P. L. z uzasadnieniem, że okoliczności dot. przebiegu czynności notarialnych z udziałem K. M. (1) zostały udowodnione poprzez rozprawienie czynności przesłuchania samej K. M. (1) oraz notariusz D. P. (1), a więc zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy, podczas, gdy jedynie przesłuchanie P. L. na okoliczność tego, w jaki sposób odbywało się podpisanie przez K. M. (1) w obecności notariusza oświadczenia

o przyjęciu odpowiedzialności za dług spółki i czy treść tego oświadczenia została przed podpisaniem należycie przetłumaczona na język niemiecki, a tym samym, czy była zrozumiała i jasna dla K. M. (1) oraz dobrowolnego i świadomego

złożenia przez K. M. (1) w dniu 26.02.2007r. oświadczenia o uznaniu długu wobec Z. D. (1), może wskazać, że Z. D. (1) nie miał żadnego wpływu na podpisanie i treść złożonego oświadczenia, jak również na okoliczność ujawnienia w prowadzonym przez tłumacza repertorium czynności z udziałem K. M. (1) i sposobu ich opłacenia oraz zafakturowania oraz dokumentów księgowych, posiadanych przez tłumacza P. L., potwierdzających, kto dokonał opłaty za tłumaczenie w trakcie czynności u notariusza w dniu 26.02.2007r., a tym samym na okoliczność opłacenia czynności tłumacza przez (...) spółki (...), co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i potwierdzenia braku jakiegokolwiek winy Z. D. (1) Z. D. (1);

b) z przesłuchania w charakterze świadka N. K. i L.

F., o których mówił Z. D. (1) w wyjaśnieniach z 14.06.2010r.

k. 1255 akt - na okoliczność kontaktowania się z nimi w 2006r. w sprawie nawiązania współpracy w zakresie usług transportowych, oferowanych przez firmę (...) w ramach wykonywania umowy z dnia 10.01.2006r.;

c) z przesłuchania w charakterze świadka K. A. - na okoliczność braku jej wiedzy i orientacji przy sporządzaniu pisma z 06.06.2011r. (k. 2257) na temat czynności, wykonywanych przez Z. D. (1) w spółce Serwis (...) w okresie zatrudnienia w niej na stanowisku specjalisty do spraw marketingu oraz źródeł informacji, które posłużyły do udzielenia niezgodnej z prawdą odpowiedzi,

w tym ewentualnie dokumentów, jakimi się posługiwała, a tym samym wykazania, że sporządzona przez nią informacja jest niepełna i niezetelna oraz nie zawiera istotnych w sprawie informacji na temat pracy Z. D. (1);

d) z przesłuchania w charakterze świadka byłego Komendanta Stołecznego Policji

w W. (1) A. W. (1) - na okoliczność prowadzonych z nim od 2006r. rozmów, dotyczących spółki (...) sp. z o.o. i udzielenia pomocnictwa przy organizacji oszustwa procesowego w niniejszej sprawie poprzez ujawnienie w roku 2006 materiałów, związanych z zawiązanym stosunkiem prawnym pomiędzy spółką (...), a Z. D. (1) oraz współnikami niemieckimi;

e) z przesłuchania w charakterze świadka O. E. i J. D. reprezentujących interesy (...) sp. z o.o.

w postępowaniach o sygn. akt III C 287/07, o sygn. akt III C 286/07, o sygn. akt III C 197/07, prowadzonych przez Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto, na okoliczności reprezentowania spółki (...) przez profesjonalnych prawników, co wykluczało potrzebę reprezentacji współników przez Z. D. (1) oraz zasięgania od niego porad na temat rozwiązywania problemów spółki, wiedzy współników co do faktu podpisania umowy z dnia 10 stycznia 2006 r. przez zarząd spółki, podjęcia uchwały Zgromadzenia Wspólników z dnia 6 stycznia 2006 r.

i znajomości innych dokumentów, związanych ze stosunkiem prawnym, łączącym Z. D. (1) ze spółką (...) sp. z o.o., decyzji współników

o niezaskarżaniu uchwały z dnia 6 stycznia 2006 r. z powodu jej ważności, fałszerstwa protokołu Zgromadzenia Wspólników z dnia 28 lutego 2007 r. poprzez usunięcie zapisu o udziale Z. D. (1) z protokołu jako wierzyciela (glaubige) spółki na potrzeby postępowania prowadzonego przeciwko współnikom niemieckim w Sądzie Landowym w Wuppertalu i przedłożenie go w treści odmiennej, niż faktyczny przebieg posiedzenia Zgromadzenia Wspólników, udziału w organizacji oszustwa procesowego w postępowaniach cywilnych i karnych, co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż wskazuje na fałszywe oskarżenie Z. D. (1),

a ponadto O. E. na okoliczność zlecenia jej przez A. B. (1) i H. H. złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki (...) sp. z o.o. oraz ustalenia, czy taki wniosek został przez nią złożony, a jeśli tak, to na podstawie jakich dokumentów i z jakim uzasadnieniem,

a także czy i w jaki sposób został on rozpoznany, a także na okoliczność treści rozmowy ze Z. D. (1) w dniu 28.02.2007r., a w szczególności poinformowania jej przez Z. D. (1) o posiadanej wierzytelności, a tym samym nieprawdziwości twierdzeń A. B. (1) i H. H. w tym zakresie, a ponadto na temat spraw, prowadzonych z powództwa K. M. (1) i

J. K. (1) przeciwko A. B. (1) i H. H. i (...)sp. z o.o. w 2007r. z pokrętnym uzasadnieniem, że okoliczności dot. przebiegu postępowań cywilnych przed Sądem Rejonowym Poznań - Stare Miasto w Poznaniu nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy, zaś okoliczności dot. czynności podejmowanych przez zarząd spółki (...) sp. z o.o. oraz jej wspólników, w zakresie działalności tej spółki, spotkań pomiędzy nimi oraz starań o złożenie wniosku o jej upadłość zostały ustalone w drodze przesłuchania tych osób - a więc zgodnie

z twierdzeniami wnioskodawcy, podczas, gdy ustalenie jakichkolwiek okoliczności „zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy” nie było możliwe wobec braku możliwości faktycznego i realnego przesłuchania członków zarządu spółki, którzy odmówili składania wyjaśnień na pytania Z. D. (1) i jego obrońcy, a potem w całości oraz świadków, którzy w przypadku dopuszczenia przez sąd pytań do nich w bardzo wąskim zakresie- zasłaniaли się niepamięcią lub odpowiadali w sposób spreczny ze sobą i wewnętrznym, co wymaga weryfikacji poprzez inne dowody;

f) z przesłuchania w charakterze świadka funkcjonariusza policji M. D. z KPP Poznań - Stare Miasto na okoliczność wpływania przez niego poprzez sposób formułowania pytań i udzielanie osobom przesłuchiwanym w sprawie 1 Ds. 144/10 tj. (...) spółki (...) określonych informacji na temat Z. D. (1) przed odebraniem od tych osób wyjaśnień, na treść tych wyjaśnień, a przez to wykazania nastawienia osób przesłuchiwanym następnie w sprawie II K 11/10 Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. do składania wyjaśnień i zeznań określonej (zasugerowanej wcześniej) treści i tym samym braku wartości dowodowej uzyskanych w ten sposób wypowiedzi przed organami policji, prokuratury i sądu, na okoliczność treści notatki urzędowej, z której wynika, że wybór przez A. B. (1) i H. H. kancelarii adwokackiej w K. do reprezentowania ich interesów w Polsce był przypadkowy, co jest nieprawdą, gdyż A. B. (1) i H. H. reprezentowała w tamtym czasie kancelaria z B. (1), która współpracowała z kancelariami z P. i W. (2) oraz na okoliczność nakłaniania Z. D. (1) w trakcie przesłuchania do opuszczenia Polski, gdzie nie jest mile widziany; g) z przesłuchania w charakterze świadków A. W. (2) i M. J. - na okoliczność pracy wykonywanej przez Z. D. (1) w firmie Serwis (...) w roku 2005, zakresu obowiązków, odbywanych podróży służbowych, negocjacji, prowadzonych w Polsce i za granicą, jak również nakłaniania A. W. (2) przez funkcjonariuszy policji i przedstawicieli korporacji do pozbawienia Z. D. (1) pracy, co doprowadziło do odejścia z tej firmy (...) oraz na okoliczność rozbieżności pomiędzy treścią pisma z 06.06.2011r., podpisanego przez A. W. (2), a treścią umowy zlecenia, której to pismo dotyczy, albowiem umowa zlecenia z 01.03.2005. obejmowała pośrednictwo w zawieraniu umów, a z pisma wynika, że Z. D. (1) uczestniczył w przygotowywaniu dokumentacji przetargowej, co nie jest równoznaczne, a ponadto w zapytaniu, skierowanym do Serwis (...) sp. z o.o. bez porozumienia ze stronami i bez umożliwienia zadania własnych pytań, sąd pominął kolejne umowy, zawarte ze Z. D. (1) w dniach 02.05.2005r. i 01.08.2005r., na podstawie których Z. D. (1) był zatrudniony jako specjalista ds. marketingu, a więc także zajmował się pośrednictwem w zawieraniu umów i nie jest możliwe aby przez 7 miesięcy pracy, wykonując 3 umowy, uczestniczył jedynie w przygotowaniu jednej dokumentacji przetargowej, tym bardziej, że po zakończeniu umowy zlecenia nadal zajmował się marketingiem;

h) z przesłuchania w charakterze świadków adwokatów wspólników niemieckich F. E. i T. K., którzy sporządzili pismo z dnia 18.12.2009r., skierowane do sprawy 2 O 39/08 Sądu Landowego w W., którego odpis został przez nich przesłany także do niniejszej sprawy, oparte na twierdzeniach oskarżonej A. M. (1) i przez nią skorygowane, na okoliczność twierdzeń A. M. (1) i uzgadniania z nią treści złożonego do sądu pisma, a przez to wykazania niekonsekwencji i sprzeczności twierdzeń A. M. (1) oraz ich dostosowywania do potrzeb toczących się procesów, albowiem w sytuacji, gdy oskarżona A. M. (1) odmówiła składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, przesłuchanie osób, z którymi rozmawiała i które na podstawie jej wypowiedzi sporządziły pismo procesowe, jest jedynym sposobem uzyskania materiału dowodowego na potwierdzenie treści złożonych przez nią oświadczeń i zweryfikowania za ich pomocą wiarygodności wyjaśnień, złożonych w niniejszej sprawie na temat okoliczności, poruszanych w przedmiotowym piśmie, jak również na okoliczność rozmów z adwokatami i przedstawicielami korporacji w Polsce i współdziałania przy zamachu na mienie i dobra osobiste Z. D. (1), a F. E. także na okoliczność zawiadomienia o przestępstwie, złożonego w imieniu A. B. (1) i H. H. przez adwokata L. S., porozumiewania się w tej sprawie adwokatów polskich i niemieckich oraz źródeł informacji co do faktów, podawanych w tym zawiadomieniu - czy pochodziły one od A. B. (1) i H. H., czy od A. M. (1) lub innych osób, a także na okoliczność sporządzonych pism procesowych do sprawy 2 O 39/08 Sądu Landowego w Wuppertalu, w tym odpowiedzi na pozew, a w szczególności zawartych tam informacji, dotyczących okoliczności faktycznych sprawy, czy pochodziły one od A. B. (1) i H. H., czy od A. M. (1)

lub innych osób w celu wykazania rozbieżności w twierdzeniach w/w osób, podnoszonych na potrzeby równych postępowań i ich niewiarygodności z uzasadnieniem, że okoliczności dot. przebiegu postępowania przed Sądem Rejonowym w Wuppertalu nie są przedmiotem niniejszego postępowania karnego i jako takie dowody nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podobnie jak ustalenia pomiędzy pełnomocnikami H. H. i A. B. (1)- jeśli nawet miały jakiegokolwiek i kiedykolwiek miejsce - w sprawie 1 Ds. 1600/10 Prokuratury Rejonowej Poznań Stare Miasto w Poznaniu, podczas, gdy wynikające z zawnioskowanych dowodów wiedza i świadomość A. B. (1). H. H., czy A. M. (1) co do istotnych okoliczności, dotyczących czynów zarzucanych i przypisanych w przedmiotowej sprawie, miała niewątpliwie znaczenie dla jej rozstrzygnięcia;

i) z przesłuchania w charakterze świadka D. Ż. - na okoliczności wskazane w treści notatki urzędowej z k. 447 akt, z której wynikają wadliwości proceduralne postępowania przygotowawczego, mające wpływ na przebieg i wyniki tego postępowania, a w szczególności na okoliczności rozmowy A. M. (1) z A. B. (1), wskazujące na porozumienie pomiędzy niemieckimi (...) spółki (...), a członkami zarządu w pomawianiu Z. D. (1) o fałszowanie dokumentacji spółki i inne zachowania przestępcze na szkodę spółki;

j) z przesłuchania w charakterze świadka W. S. - na okoliczność przyczyn złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, tego, w jaki sposób doszedł do przekonania, iż wymienione przez niego w zawiadomieniu dokumenty uzasadniają popełnienie przestępstwa, źródeł informacji o osobie Z. D. (1), wykorzystanych przy składaniu zawiadomienia, przyczyn przetrzymywania przez niego wydruków ze stron internetowych, dotyczących Z. D. (1), sposobu wejścia w ich posiadanie, kontaktowania się w tej sprawie z prokuratorem Prokuratury Rejonowej Szczecin - Prawobrzeże i Zachód A. B. (2) oraz uczestnictwa w organizacji oszustwa procesowego w niniejszej sprawie;

k) z przesłuchania w charakterze świadka J. K. (2) - na okoliczność wpływania na nią przez osoby zaangażowane w zorganizowanie oszustwa procesowego (adwokatów z K., P. i z Niemiec) poprzez postawienie jej ultimatum, że nie zostanie uznana jako prawnik zagraniczny na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli będzie nadal reprezentowała Z. D. (1) w sprawie Sądu Landowego w Wuppertalu 2 O 39/08 i nie doprowadzi do zakończenia tej sprawy oraz składania za jej pośrednictwem Z. D. (1) propozycji wycofania się z prowadzenia sprawy za kwotę 10 tys. Euro, jak również nakłaniania jej przez pełnomocników H. H. i A. B. (1) z Kancelarii Adwokackiej w Polsce do wycofania się ze sprawy z powoływaniem się na twierdzenia o oszustwie procesowym, zorganizowanym rzekomo przez Z. D. (1), poprzez podpieranie się twierdzeniami, że wyłudza umowy, wprowadzając w błąd co do swoich kwalifikacji zawodowych jako prawnika, opartymi na dokumentach urzędowych, uzyskanych w drodze oszustw procesowych z uzasadnieniem, że ustalenie przyczyn dla których pełnomocnik oskarżonego Z. D. (1) odmówiła jego dalszego reprezentowania w sprawie 20 39/08 Sądu Rejonowego w Wuppertalu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, podczas, gdy czynione na nią naciski, były jednym z przejawów podnoszonego przez oskarżonego oszustwa procesowego w przedmiotowej sprawie przed sądem niemieckim i polskim ;

l) z przesłuchania w charakterze świadka T. B. - brata A. B. (1)- na okoliczność treści rozmów, prowadzonych pomiędzy współnikami niemieckimi A. B. (1) i H. H., a zarządem spółki (...) sp. z o.o. na temat sytuacji spółki, przy których był obecny oraz wizyty w dniu 13.05.2005r. w siedzibie spółki i poczynionych na miejscu własnych obserwacji, dotyczących funkcjonowania i kondycji (...) spółki (...) sp. z o.o z uzasadnieniem, że okoliczności, o jakich świadek ma miałby zeznawać zostały udowodnione poprzez przesłuchania oskarżonych oraz świadków H. H. i A. B. (1), a więc zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy, podczas, gdy w sytuacji odmawiania składania wyjaśnień na pytania Z. D. (1) i jego obrońcy przez pozostałych oskarżonych oraz uniemożliwiania faktycznego i realnego rozpytania H. H. i A. B. (1) przez sąd na skutek nagminnego uchylania pytań i innych naruszeń procedury, opisanych w pozostałych punktach apelacji oraz zasłaniania się przez świadków niepamięcią, konieczne było poszukiwanie innych źródeł dowodowych;

m) z przesłuchania w charakterze świadka adwokata L. Ś. na okoliczność umocowania go do prowadzenia spraw A. B. (1)

1 H. H. oraz pism, sporządzanych do sprawy 1 Ds. 2884/08 (1 Ds. 64/09, 1 Ds. 144/10) Prokuratury Rejonowej w Poznaniu, w szczególności treści zawiadomienia o przestępstwie, źródeł zawartych tam informacji, dotyczących okoliczności faktycznych sprawy - czy pochodziły one od A. B. (1) i H. H., czy od innych osób (jakich), jako nie mający

znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas, gdy przesłuchanie świadka było celowe dla wykazania rozbieżności pomiędzy treścią zeznań i zawiadomień, składanych przez świadków, świadczących o ich niewiarygodności;

l) z aktu oskarżenia 1 Ds. 3857/03 i wyroków IV Ka 1495/06 z 18.01.2007r. (z uzasadnieniem), IV K 51/09 z 27.05.2009r., IV Ka 1132/09 z 27.11.2009r. (z uzasadnieniem) oraz protokołu przesłuchania M. W., dotyczących sprawy V K 202/07 (IV K 51/09) Sądu Rejonowego w Szczecinie, w której to sprawie Z. D. (1) został niesłusznie oskarżony i po wielu latach postępowania oraz dwukrotnym rozpoznawaniu sprawy, został ostatecznie uniewinniony od popełnienia wszystkich pięciu zarzucanych mu przestępstw oszustwa - na okoliczność pomówienia go przez osoby zawiadamiające o rzekomo popełnionych przez niego przestępstwach za namową funkcjonariuszy policji, bezpodstawnego postawienia mu w zarzutów oraz niszczenia dowodów jego niewinności w innym postępowaniu, zainicjowanym, podobnie jak niniejsza sprawa, przez Prokuraturę Rejonową Szczecin - Prawobrzeże, w celu wywołania niekorzystnych skutków procesowych, co ma miejsce również i w tej sprawie, a zatem na okoliczność oszustwa procesowego wymierzonego wobec Z. D. (1), co nie zostało wykazane zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy na podstawie danych o karalności, z których to danych nie wynika, iż Z. D. (1) jest od wielu lat bezpodstawnie pomawiany o dokonywanie różnych poważnych przestępstw; m) z akt sprawy Urzędu Skarbowego w S. (1) o l.dz. III US.PD-2/4111/436/B 27/2009 na okoliczność organizacji oszustwa procesowego z udziałem funkcjonariusza Urzędu Skarbowego, pomimo, że ma to znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż wskazuje na fałszywe oskarżenie Z. D. (1), na okoliczność składania konsekwentnych zeznań i wyjaśnień przez Z. D. (1), dotyczących stosunku prawnego pomiędzy nim, a spółką (...) sp. z o.o., złożonej dokumentacji, dotyczącej postępowania w Sądzie Landowym w Wuppertalu przeciwko H. H. i A. B. (1) - (...) sp. z o.o., potwierdzającej fakt podnoszenia przez współników niemieckich odmiennych twierdzeń od zeznań składanych przez nich w postępowaniu przed Prokuraturą Rejonową Poznań - Stare Miasto w Poznaniu i Prokuraturą Rejonową w Słubicach, bezzasadnego postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w S. (1) i konfliktu wynikłego z tego powodu w budynku Urzędu Skarbowego, który skutkowało złożeniem bezzasadnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa;

n) z akt sprawy prowadzonej w roku 2006 przez Prokuraturę Rejonową w Środzie Wielkopolskiej przeciwko zarządowi spółki ABC - A. M. (1) i M. K. (1) o czyn z art. 286 § 1 kk, polegający na wyłudzeniu usług transportowych na szkodę spółki (...) (...) M. S. (2) z siedzibą w Ś. ul. (...) po uprzednim zobowiązaniu do wskazania sygnatury tej sprawy A. M. (1) i M. K. (1) na okoliczność nieuczciwości spółki (...) wobec kontrahentów we wcześniejszych latach, kiedy to A. M. (1) i M. K. (1) dopuszczali się przywłaszczenia środków pieniężnych, przysługujących innym firmom transportowym, które to środki trafiały na konto spółki w D. gdyż zdaniem sądu okoliczności opisane we wniosku nie są w żaden sposób powiązane z zakresem zarzutów stawianych w akcie oskarżenia, podczas, gdy okoliczności te wskazują na przebiegłość współników niemieckich, którzy wykorzystują zarządy spółek - córek, które zakładają, do pozyskiwania kontraktów i potencjalnych klientów dla spółki - matki;

o) zwrócenie się przez Sąd do właściwego Urzędu Skarbowego o nadesłanie pisma, zawierającego wniosek spółki (...) z 06.07.2007r. o wyrejestrowanie z kręgu podatników podatku od towarów i usług (...) oraz przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu na okoliczność tego, że spółka (...) zaprzestała działalności dopiero w 2007r., jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż zdaniem sądu wyrejestrowanie spółki z rejestru podatników VAT z dniem 6 lipca 2007r. nie stanowi o dacie rzeczywistego zaprzestania przez nią działalności gospodarczej, podczas, gdy w rzeczywistości wyrejestrowanie z rejestru podatników świadczy o zaprzestaniu działalności, gdyż do tej pory spółka musiała prowadzić księgowość, dokonywać rozliczeń podatkowych i składać deklaracje podatkowe;

p) zwrócenie się do Sądu Krajowego w W. o nadesłanie oświadczenia A. M. (1), dotyczącego umowy z dnia 10.01.2006r., z którego ma wynikać, że umowa ta albo jest fikcyjna, albo w ogóle nie istnieje, albowiem z treści zeznań A. B. (1), wynikało, iż takie oświadczenie A. M. (1) do tego sądu złożyła, argumentując, iż w tym zakresie dowód został przeprowadzony zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy - gdyż A. M. (1) złożyła w tym zakresie wyjaśnienia, podczas, gdy złożenie przez A. M. (1) wyjaśnień (których złożenia zresztą przed sądem obecnie odmówiła), nie jest równoznaczne z przeprowadzeniem wnioskowanego dowodu o załączenie wnioskowanego oświadczenia;

r) zwrócenie się do Serwis (...) sp. z o.o. o wyjaśnienie na jakiej podstawie została udzielona odpowiedź z dnia 06.06.2011 r. (k. 2257), sugerująca, jakoby Z. D. (1) zajmował się w tej firmie nie negocjowaniem kontraktów, tylko przygotowaniem dokumentacji przetargowej, co jest nieprawdą, a także z dokumentów, dotyczących pracy, wykonywanej przez Z. D. (1) w (...), zakresu obowiązków, wyjazdów służbowych, delegacji itp., wskazujących na rodzaj wykonywanych w okresie zatrudnienia czynności - po uprzednim zażądaniu ich wydania przez (...); ponieważ zdaniem sądu okoliczności jakie mają być dowiedzione w ten sposób nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż przedmiotem niniejszego postępowania nie jest wykonywanie pracy przez oskarżonego i analiza prawidłowości jej wykonywania w firmie Serwis S. (1), podczas, gdy jest oczywiste i sądowi doskonale wiadome, że powyższe dokumenty mają wskazywać na doświadczenie Z. D. (1) w wykonywaniu pracy jako specjalisty d.s marketingu, kwestionowane przez sąd;

s) z akt podręcznych Prokuratury Rejonowej w Słubicach o sygn. akt 3 Ds. 84/09 po uprzednim zażądaniu ich nadesłania przez Prokuraturę Rejonową w Słubicach jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas, gdy podnoszona rozbieżność pomiędzy materiałami, znajdującymi się w tych aktach, a zamieszczonymi w aktach głównych, udostępnionych sądowi (którą to rozbieżność Z. D. (1) i jego obrońca stwierdzili naocznie w czasie zaznajamiania się z aktami sprawy w Prokuraturze, kiedy to omyłkowo wraz z aktami głównymi prokurator Małgorzata Plaszevska okazała akta podręczne, po czym zreflektowała się co do swej pomyłki i akta te odebrała) i znajdowanie się w tych aktach dowodów na to, iż czynności podejmowane przez prokuraturę w niniejszej sprawie były wywołane przez osoby trzecie, mające osobisty interes w fałszywym i podstępym skierowaniu postępowania karnego przeciwko Z. D. (1) poprzez m.in. nakłanianie osób przesłuchiowanych do składania fałszywych zeznań i wyjaśnień - ma istotne znaczenie dla potwierdzenia linii obrony Z. D. (1) i wykazania, że doszło do oszustwa procesowego;

t) z akt operacyjnych KPP Poznań - Stare Miasto, prowadzonych do sprawy o sygn. akt 1 Ds. 144/10 (1 Ds. 1600/10) Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto, po uprzednim zażądaniu ich nadesłania przez KPP Poznań - Stare Miasto jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż akta te dotyczą postępowania karnego, toczącego się w innym zakresie niż obecne, podczas, gdy w rzeczywistości akta operacyjne, dotyczące sprawy rzekomego poświadczenia nieprawdy w dokumentach, objętych przedmiotowym postępowaniem, mają z nim ewidentny związek, bowiem miały służyć wykazaniu działań, podejmowanych przez funkcjonariuszy policji w celu zorganizowania oszustwa procesowego, dotyczącego stosunku prawnego, wynikającego z umowy z dnia 10.01.2006r., wpływania na zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych, nakłaniania osób przesłuchiowanych do pomawiania Z. D. (1) o popełnienie fałszerstw dokumentacji i innych przestępstw na szkodę spółki (...), co było przez te osoby akceptowane ze względu na własny interes w uwolnieniu się od zobowiązań ze strony spółki wobec Z. D. (1), a zatem okoliczności o istotnym znaczeniu dla przedmiotowej sprawy;

u) w przedmiocie powołania w charakterze świadka w niniejszej sprawie J. S. (1) z uzasadnieniem, że okoliczności na które ma świadek zeznawać dotyczą innego niż obecny proces i są niezależne od wyników postępowania jakie toczyło się przed Sądem w Wuppertalu, podczas, gdy w rzeczywistości zeznania świadka miały służyć wykazaniu oszustwa procesowego, dokonywanego na szkodę Z. D. (1) przez sąd niemiecki i polskie organy ścigania oraz sądy z udziałem tłumacza poprzeczdziałanie przez niego na niekorzyść Z. D. (1) w sprawie w Sądzie w Wuppertalu polegającą na zaniechaniu tłumaczenia i doprowadzenia do ujemnych skutków wobec niego oraz wykazaniu motywów jego działania ściśle powiązanych z niniejszym postępowaniem;

w) wyroków Sądu Okręgowego w Lublinie w sprawie IV K 90/09 i SA w Lublinie II AKa 155/16 w zakresie ich wykorzystania do dowodzenia związków pomiędzy okolicznościami ujętymi w tych sprawach, a niniejszą z uzasadnieniem, iż stany faktyczne rozpoznawane przez sąd apelacji lubelskiej w wyżej wymienionych postępowaniach nie mają związku z postępowaniem jakie toczy się w tej sprawie, a co za tym idzie nie mają znaczenia dla jej rozstrzygnięcia, podczas, gdy „sprawa lubelska” stanowi kolejny przykład kierowania pod adresem Z. D. (1) bezpodstawnego aktu oskarżenia, opartego na pomówieniach, z którymi to pomówieniami Z. D. (1) musi się mierzyć przed sądami, a ponadto wskazuje, że Z. D. (1) nie jest osobą zdemoralizowaną (jak ocenia sąd w niniejszej sprawie),

gdyż osoby zdemoralizowane i prawdziwi przestępcy nie są po wieloletnich procesach uniewinniane od zarzucanych im czynów, lecz zawsze słusznie skazywane

w) z pisma procesowego datowanego na 28.02.2011 r. (data nadania 01.03.2007 r., data wpływu do sądu 02.03.2007 r.), znajdującego się na k. 35 - 36 akt wraz z załącznikami w postaci oświadczenia wspólników i zarządu z dnia 21.02.2007 r. o uznaniu długu wobec Z. D. (1), oświadczenia K. M. (1) o uznaniu długu wobec Z. D. (1), notatki z posiedzenia zgromadzenia wspólników z dnia 28.02.2007r., zawierającej zapis, że Z. D. (1) w tym dniu występował jako wierzyciel spółki i pisma M. K. (1) z dnia 22.08.2011 r., złożonego do sprawy I C 349/10 Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z wnioskiem o zawieszenie postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy karnej, których kopie załączone były do wniosku z dnia 29.09.2011 r. na okoliczność braku współdziałania pomiędzy oskarżonym Z. D. (1), a członkami zarządu spółki (...) sp. z o.o. i dążenia współoskarżonych do uwolnienia się od odpowiedzialności cywilnej za dług wobec Z. D. (1) poprzez sprawę karną i uzyskanie wyroku skazującego oraz przebiegu zdarzeń podczas podejmowania uchwały w dniu 28.02.2007r. na zgromadzeniu wspólników, w czasie którego Z. D. (1) wystąpił jako wierzyciel, opisanych w piśmie Z. D. (1) z dnia 28.02.2007 r. z datą nadania 01.03.2007 r.

- z dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy 20 39/08 Sądu Landowego w Wuppertalu (pomimo globalnego dopuszczenia dowodu z całych akt tej sprawy), składanych przez strony w sprawie przeciwko A. B. (1) i H. H. o zapłatę do Sądu Landowego w Wuppertalu: pisma powoda (Z. D. (1)) z 30 stycznia 2008r., odpowiedzi pełnomocnika strony przeciwnej z 17 kwietnia 2008r., pisma procesowego Z. D. (1) z 16 czerwca 2008r., odpowiedzi pełnomocnika strony przeciwnej z 8 sierpnia 2008r., pisma procesowego Z. D. (1) z 23 sierpnia 2008r., pisma procesowego Z. D. (1) z 13.10.2008r., odpowiedzi pełnomocnika strony przeciwnej z 27.11.2008r., sporządzonych w języku niemieckim, załączonych do akt sprawy - na okoliczność konsekwentnych i zgodnych z zeznaniami i wyjaśnieniami w innych sprawach argumentów, podnoszonych przed sądem w Wuppertalu przez Z. D. (1) oraz sprzecznych ze sobą, zmiennych i wzajemnie wykluczających się twierdzeń jego przeciwników procesowych - A. B. (1) i H. H. oraz ich pełnomocników, mających na celu doprowadzenie za wszelką cenę do podważenia skuteczności umowy z 10.01.2006r. i wynikających z niej zobowiązań finansowych wobec Z. D. (1), który to wniosek na etapie postępowania przygotowawczego prokurator oddalił bez przetłumaczenia powyższych dokumentów, wskazując na to, że ich treść jest nieznaną, pomimo, że z tezy dowodowej wynikało, czego te dokumenty dotyczą i na co wskazują, naruszając tym samym zasadę równości stron, albowiem pismo złożone do akt postępowania przygotowawczego przez pełnomocnika wspólników niemieckich, działających w porozumieniu z członkami zarządu spółki, którego treść także była „nieznana”, zostało przetłumaczone na zlecenie prokuratora z języka niemieckiego na język polski (vide pismo z k. 461-465 i jego tłumaczenie na k. 487-491);

28. art. 170 § 1 pkt 2 i 4 kpk poprzez:

a) oddalenie wniosku o przeszukanie pomieszczeń mieszkalnych A. M. (1) i M. K. (1) w celu zabezpieczenia dokumentów, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a dotyczących realizacji umowy z dnia 10.01.2006r. oraz księgi protokołów i uchwał zgromadzenia wspólników spółki (...) jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie dającego się przeprowadzić, gdyż zdaniem sądu całość dokumentacji posiadanej przez A. M. (1) została udostępniona na potrzeby niniejszego postępowania i nie stwierdzono wśród nich księgi protokołów zgromadzenia wspólników oraz uchwał, a jak wynikało z przeprowadzonego dotąd postępowania protokoły takie nie istnieją, podczas, gdy dotychczasowe poczynania prokuratury, sądu, A. M. (1), J. K. (1) prowadzą do wniosków odmiennych - prokurator nie sporządził spisu dokumentów przedłożonych przez A. M. (1), a z wyjaśnień A. M. (1), którym sąd dał wiarę wynika, iż nie udostępniła prokuratorowi wszystkich dokumentów, a tylko „to, co było potrzebne”, przy czym powiedziano jej, że zlecenia są niepotrzebne i nie zawiązała dokumentów typu zlecenia, a ponadto dokumenty, które posiada zajmują ćwiartkę sali sądowej, a z zeznań J. K. (1), który dokumenty do prokuratury dostarczał, wynika, że zostały przyniesione w koszu, a zatem dokumentów dostarczonych było znacznie mniej, niż będących w dyspozycji zarządu spółki, a ponadto w piśmie z 07.06.2010r., złożonym w sprawie 1 Ds. 1600/10 Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto A. M. (1) informuje, że jest w posiadaniu dużej liczby dokumentów spółki, dotyczących księgowości, działalności operacyjnej, zleceń, dokumentów typu CIT, PIT itp., na tyle dużej, że ich przetransportowanie „wymaga odpowiedniego przygotowania logistycznego”, przy czym sąd nie podjął żadnych

czynności, zmierzających do uzyskania na etapie postępowania rozpoznawczego wymienionych dokumentów, co powoduje, że twierdzenie o nieistnieniu protokołów zgromadzenia wspólników jest gołosłowne i bezpodstawne, zaś znaczenie tych dokumentów dla rozstrzygnięcia sprawy i potwierdzenia niewinności Z. D. (1) jest oczywiste;

b) oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z protokołu i uchwał, podjętych przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników spółki (...) w dniu 30 marca 2007, po uprzednim zobowiązaniu spółki (członków zarządu A. M. (1) i M. K. (1)) do ich wydania, ewentualnie przymusowym odebraniu jako nie mającego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy oraz nie dającego się przeprowadzić, bowiem zdaniem sądu całość dokumentacji niezbędnej dla potrzeb tej sprawy - w tym posiadanej przez A. M. (1) - została udostępniona na potrzeby niniejszego postępowania i nie stwierdzono wśród nich takich dokumentów, a nie można obecnie ustalić gdzie pozostałe się znajdują, bowiem oskarżeni A. M. (1) i M. K. (1) zaprzeczyli ich posiadaniu, podczas, gdy dotychczasowe poczynania prokuratury, sądu, A. M. (1), J. K. (1) prowadzą do wniosków odmiennych, a uzyskanie powyższych dokumentów ma znaczenie dla ustalenia, czy doszło do podjęcia uchwał w następujących sprawach: zatwierdzenie listy wierzycieli, ustalenie osoby wspólnika, który przejmie odpowiedzialność za zobowiązania spółki po likwidacji wraz z podziałem majątku obciążonego wierzytelnościami, w sprawach sądowych m.in. sprawie przed Sądem Rejonowym w Poznaniu o sygn. akt III C 197 / 07 z powództwa Z. D. (1) , w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Środzie Wielkopolskiej oraz przez inne organy sądowe i administrację państwową, działania na szkodę spółki wspólników H. H. i A. B. (1), złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa do Prokuratury właściwej o kradzieży dokonanej przez wspólników H. H. i A. B. (1) pieniędzy z konta firmy Spółki (...) sp. z o.o., unieważnienia uchwały zgromadzenia wspólników z dnia 28 lutego 2007 r., w których to sprawach miały zostać podjęte uchwały zgodnie z treścią zawiadomienia zarządu spółki, skierowanego do wspólników z dnia 28.02.2007r. (k. 108) o Nadzwyczajnym Zgromadzeniu Wspólników w dniu 30 marca 2007, a ustalenia te mają znaczenie dla oceny wiarygodności wspólników i członków zarządu spółki w tych kwestiach, a tym samym dla rozstrzygnięcia sprawy;

30. art. 170 § 1 pkt 4 kpk poprzez:

a) oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z treści zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto w Poznaniu, złożonego przez zawiadamiających A. B. (1) i H. H., znajdującego się w aktach sprawy Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto w Poznaniu o sygn. akt 1 Ds. 64/10 (oczywista omyłka pisarska co do cyfry, oznaczającej rok - powinno być 09 zamiast 10), argumentując, że nie da się go przeprowadzić, gdyż w postępowaniu o toczącym się pod tą sygnaturą ww. nie składali tego rodzaju zawiadomienia, podczas, gdy dla sądu oczywistym było, że wskazana sygnatura 1 Ds. 64/10, zamiast 1 Ds. 64/09 była wynikiem oczywistej omyłki pisarskiej, a zatem przed wydaniem postanowienia, dotyczącego wnioskowanego dowodu, sąd winien zwrócić się do strony wnioskującej o wyjaśnienie tej rozbieżności, a nie wykorzystywać omyłkę co do cyfry w celu wydania postanowienia, oddalającego zasadny dowód na okoliczność złożenia oświadczenia w treści zawiadomienia, że w dniu 6 stycznia 2006 r. odbyło się zgromadzenie wspólników Spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. i podjęto na nim uchwałę w zakresie upoważnienia Zarządu do zawarcia umowy ze Z. D. (1) oraz udzielenia umocowania Zarządowi do uzupełnienia zapisów umowy ze Z. D. (1) o postanowienia, dotyczące przyjęcia przez nich solidarnej odpowiedzialności, co czytamy na stronie 1 uzasadnienia postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 28 maja 2009 r. (kopia załączona do akt). Z treści uzasadnienia na stronie 1 postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 28 maja 2009 r. Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto wynika, że wspólnicy niemieccy przyznają, że w dniu 6 stycznia 2006 r. podjęli uchwałę w zakresie upoważnienia Zarządu do zawarcia umowy ze Z. D. (1) oraz udzielenia umocowania Zarządowi do uzupełnienia zapisów umowy ze Z. D. (1) o postanowienia, dotyczące przyjęcia przez nich solidarnej odpowiedzialności, co świadczy o składaniu przez nich zeznań odmiennych niż oświadczenie, zawarte w treści złożonego zawiadomienia;

b) nieuwzględnienie wniosku o zobowiązanie A. B. (1) i H. H. do przedstawienia oryginału dokumentu w postaci zawiadomienia o zgromadzeniu wspólników z dnia 09.12.2005r., podpisanego przez A. M. (1) i M. K. (1) i pozostałych dokumentów, załączonych przez wspólników niemieckich do odpowiedzi na pozew w sprawie 2 O 39/08 i przeprowadzenie dowodu z oryginałów tych dokumentów na okoliczność ustalenia ich prawdziwości i rzeczywistego stanu, dotyczącego zdarzeń, opisanych w tych dokumentach, a związanych z niniejszą sprawą - z uwagi na to, że jeszcze

z wcześniej złożonych przez ww. zeznań wynika, iż nie posiadają takowych dokumentów, a próby ich uzyskania dotąd się nie powiodły, podczas, gdy żadne próby w tym kierunku nie zostały podjęte, co dowodzi ochrony, roztaczanej przez sąd polski nad współnikami niemieckimi, od których sąd nie wymaga udowodnienia żadnych twierdzeń i prawdziwości dokumentów, którymi się posługują

c) oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z protokołów sporządzanych przez A. B. (1) z rozmów telefonicznych, które A. B. (1) prowadził z zarządem spółki (...), a które następnie przesyłał faksem - do A. M. (1) i M. K. (1) oraz z dowodów nadania tych protokołów faksem z uzasadnieniem, że jak wynika ze złożonych przez ww. zeznań, nie posiada obecnie takich dokumentów, podczas, gdy twierdzenie o nieposiadaniu w/w dokumentów jest nieprawdziwe i pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka z 30.06.2010r. oraz nie zostało w żaden sposób udowodnione, a sąd nie podjął żadnych czynności w celu zobowiązania świadka do złożenia powyższych dokumentów i następnie wyegzekwowania tego zobowiązania poprzez zastosowanie środków dyscyplinujących, a dowody te mają znaczenie dla ustalenia rzeczywistej treści rozmów, prowadzonych pomiędzy współnikami niemieckimi i członkami zarządu spółki (...), wskazujących na porozumienie pomiędzy niemieckimi (...) spółki (...), a członkami zarządu w pomawianiu Z. D. (1) o fałszowanie dokumentacji spółki i inne zachowania przestępcze na szkodę spółki;

d) niezobowiązanie współników niemieckich do złożenia dokumentacji księgowej spółek, będących w ich posiadaniu, wydruków z kont (...) i niewyegzekwowanie zobowiązania A. B. (1) nałożonego przez sąd niemiecki do przedstawienia dokumentów, o które zwracał się sąd polski w odezwie o pomoc prawną, podczas, gdy z uwagi na obowiązujące przepisy o zagranicznej pomocy prawnej, możliwe jest wyegzekwowanie za pośrednictwem organu wezwanego innego państwa zobowiązania do złożenia dokumentów, a zatem fakt zamieszkiwania osób zobowiązanych za granicą i uchylanie się od tego przez osobę zobowiązaną, co powinno podlegać odpowiedniej ocenie i represji, nie świadczy o niemożności przeprowadzenia dowodu i nie tłumaczy braku jego przeprowadzenia

30. art. 170 § 1 pkt 2 i 3 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie w charakterze świadka B. F., z pokretnym uzasadnieniem, iż rozmowy telefoniczne, jakie były prowadzone przy jej udziale miały miejsce już w trakcie trwającego procesu przed Sądem Rejonowym w Wuppertalu w 2009 r., a więc po okresie objętym aktem oskarżenia, przez co dowód z jej zeznań będzie nieprzydatny do ustalenia okoliczności będących przedmiotem zarzutu postawionego w akcie oskarżenia, a nadto z uwagi na treść wyjaśnień A. M. (1) oraz zeznań A. B. (1) okoliczności dot. przeprowadzenia kontroli w spółce (...) s. z o.o. zostały wykazane w drodze przesłuchania A. B. (1) a więc zgodnie z twierdzeniami wnioskodawcy, podczas, gdy B. F. jako współpracowniczka współnika spółki A. B. (1), była świadkiem i słuchaczem rozmowy telefonicznej w dniu 04.12.2009r., w której A. M. (1) wskazała (co miała potwierdzić następnie 16.12.2009r.) m.in. iż protokół Zgromadzenia Wspólników z 06.01.2006r. został w całości (łącznie ze znajdującymi się na nim podpisami) sfalszowany przez Z. D. (1), przy czym podpisy mogły zostać przeniesione przez niego z innych dokumentów do tego protokołu - na okoliczność treści wypowiedzi A. M. (1) i ich zgodności lub rozbieżności z treścią wyjaśnień, składanych w niniejszej sprawie, a tym samym oceny wiarygodności A. M. (1), zwłaszcza, że na skutek zmiany decyzji A. M. (1) w kwestii odpowiedzi na pytania w czasie składania wyjaśnień przed Sądem i ostatecznie odmowy odpowiedzi na wszelkie pytania, dotyczące sprawy, zachodzi konieczność poszukiwania środków dowodowych, umożliwiających zweryfikowanie treści wyjaśnień A. M. (1), a jednym z takich środków są zeznania świadka B. F., która bezpośrednio przysłuchiwała się wypowiedziom A. M. (1) w dniu 04.12.2009r., a zatem w okresie, kiedy A. M. (1) składała wyjaśnienia w charakterze podejrzanego w niniejszej sprawie, zaś argument, iż okoliczności, na które miałby zeznawać świadek zostały wykazane na podstawie zeznań A. B. (1), a więc zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy jest oczywiście nie do przyjęcia, skoro zeznania tego świadka nie prowadzą do wniosków tożsamych z twierdzeniami wnioskodawcy, a przede wszystkim nie pozwalają na ustalenie żadnych okoliczności wobec ciągle zasłanianie się niepamięcią;

31. art. 170 § 1 pkt 3 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii 2 biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonej A. M. (1), a w szczególności ustalenia, czy z powodu jakiegokolwiek zaburzenia czynności psychicznych miała w stosunku do zarzucanego jej czynu ograniczoną w stopniu znacznym, bądź wyłączoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swym postępowaniem, z argumentacją, że oskarżona zachowywała się oraz wypowiadała zbornie i racjonalnie, podczas,

gdy w sytuacji, gdy oskarżona w wypowiedziach na temat swojego zachowania wskazywała, że była wtedy „w złej formie psychicznej” (k. 448v), że nigdy by świadomie nie podpisała takiej umowy (k. 449) i że zawarcie takiej umowy „byłoby nieracjonalne”(k. 355), a ponadto nie była w stanie wskazać motywu swojego działania, a także nie podjęła obrony przed stawianym jej zarzutem, zachodziły uzasadnione wątpliwości co do jej poczytalności w stosunku do zarzucanego jej czynu i należało poddać ją stosowanym badaniom, zwłaszcza, że zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 1974-03-14, II KR 239/73 (opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna rok 1974, Nr 7-8, poz. 144) „Problem poczytalności oskarżonego wymaga zawsze rozważenia, gdy przedmiotem rozpoznania sądowego są przestępstwa, których popełnienie bądź nie znajduje racjonalnego uzasadnienia (wy tłumaczenia), bądź poparte jest motywacją całkowicie nieadekwatną do konkretnego działania.”;

32. art. 170 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 168a kpk poprzez oddalenie wniosku oskarżonego o uznanie za niedopuszczalne i uznanie za pełnowartościowe dowodów, uzyskanych przez funkcjonariusza policji M. D., prokuratora Prokuratury Rejonowej w Słubicach M. P., sędziego Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. R. N. i sędziego Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. M. S. (1) w postaci wyjaśnień A. M. (1) i M. K. (1), zeznań K. H. J. K. (1) H. H. A. B. (1) K. M. (1) A. K. (1), uzyskanych w sposób sprzeczny z prawem przez wymienionych funkcjonariuszy publicznych : policjanta, prokuratora i sędziów w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych poprzez:

- uprzednie rozgłaszanie (przed przesłuchaniem oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) oraz świadków) pomówień przez funkcjonariuszy Policji oraz Prokuratury i przedstawicieli korporacji (...) i (...) z wykorzystaniem osób pracujących w sądach i rozpoznających sprawę z moim udziałem, którzy to dla celów pozyskania dowodów osobowych przed przesłuchaniem pomawiali oskarżonego o przypisywanie sobie właściwości, które służyły popełnianiu przestępstw, co służyło zainicjowaniu postępowania karnego i sformalizowaniu go w postaci aktu oskarżenia w niniejszej sprawie,
- ujawnianie przez M. D. przed przesłuchaniami sfałszowanych na potrzeby wszczynania postępowań informacji z akt operacyjnych o oskarżonym, a następnie uzyskiwanie nieprawdziwych zeznań i wyjaśnień, składanych pod wpływem nastawienia, spowodowanego uzyskanymi informacjami oraz niezabezpieczenie u współoskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) dowodów z dokumentów, potwierdzających wykonanie umowy przez Z. D. (1)
- umożliwienie przez M. P. kontaktowania się A. M. (1) ze świadkami przed ich przesłuchaniem i wpływania na treść ich zeznań oraz ustalania wersji wydarzeń poprzez zlecenie podejrzaney A. M. (1) wezwania na przesłuchanie świadków H. H. i A. B. (1) oraz niezabezpieczenie u współoskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) dowodów z dokumentów, potwierdzających wykonanie umowy przez Z. D. (1)
- przeprowadzenie przez M. D. przesłuchania K. M. (1) w obecności podejrzaney A. M. (1), występującej w charakterze tłumacza, a tym samym umożliwienie jej swobodnego wpływania na treść zaprotokołowanych zeznań
- przeprowadzenie przesłuchania A. B. (1) w obecności osób postronnych, nieuprawnionych do udziału w przesłuchaniu
- zadawanie pytań sugerujących i naprowadzanie przesłuchiwanego na treść odpowiedzi, oczekiwanej przez przesłuchujących
- fałszowanie protokołów rozpraw przez sędzię R. N. poprzez zapisywanie odmiennych treści wypowiedzi osób przesłuchiwanego, niż ich faktyczne brzmienie i niezabezpieczenie przez sąd u współoskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) dowodów z dokumentów, potwierdzających wykonanie umowy przez Z. D. (1)
- odczytywanie przez sędziego Macieja Szulca świadkom zeznań, złożonych wcześniej przed zadaniem pytań przez oskarżonego i jego obrońcę celem nakierowania świadków na zeznania określonej treści, pozbawiające ich swobody wypowiedzi, a oskarżonego i jego obrońcę możliwości zweryfikowania prawdziwości ich zeznań, złożonych we wcześniejszym etapie postępowania poprzez zadanie pytań kontrolnych oraz niezabezpieczenie u współoskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) dowodów z dokumentów, potwierdzających wykonanie umowy przez Z.

D. (1) przeprowadzenie przesłuchania w drodze pomocy prawnej zamiast wideokonferencji przez sąd w Velbert pod nieobecność Z. D. (1) i jego obrońcy, bez zawiadomienia ich o terminie przesłuchania i uniemożliwienie tym samym udziału w tym przesłuchaniu oraz zadawania na bieżąco pytań i weryfikowania treści odpowiedzi oraz zgodności zapisu protokolarnego z rzeczywistością;

33. art. 193 § 1 kpk i art. 170 § 1 pkt 2 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i rachunkowości na okoliczność:

- rzeczywistej sytuacji finansowej spółki (...) sp. z o.o. w latach 2004-2005 (oceny, czy spółka w w/w okresie uzyskiwała zyski, czy straty) na podstawie analizy bilansu spółki za wymieniony okres, znajdującego się w aktach sprawy oraz danych, zawartych we wniosku o dofinansowanie, sporządzonego przez spółkę, także dostępnego w aktach sprawy, albowiem w tym zakresie dokumentacja finansowa spółki jest wewnętrznie sprzeczna

- ustalenia, jakie przyczyny i wydatki legły u podstaw generowania kosztów w spółce powstania strat bilansowych, w jakiej wysokości zyski kosztem spółki uzyskiwały jednostki powiązane
- stwierdzenia, czy spółki (...) sp. z o.o. była zależna kapitałowo od wspólników niemieckich, którzy uzyskiwali zyski jako jednostki powiązane
- roli i wpływu jednostek powiązanych na stan (...) sp. z o.o.
- prognoz co do dalszej działalności spółki (...) sp. z o.o., wynikających z wniosku o dofinansowanie i zapisów księgowych w nim zawartych
- oceny prawidłowości sporządzania dokumentów (...) sp. z o.o.
- nieprawidłowości zawartych w dokumentach księgowych spółki (...) sp. z o.o., kierowanych do różnych instytucji państwowych, dotyczących tego samego okresu sprawozdawczego, albowiem na kartach 188, 189, 190, 245, 250, 251 ujęto różne dane, które w obu przypadkach stawiają kondycję spółki (...) sp. z o.o. w różnym świetle - w pierwszym wariantcie spółka odnotowuje zysk za rok 2004, w drugim wariantcie w tym samym roku powstała strata
- oceny wniosku o dofinansowanie, kierowanego przez spółkę (...) sp. z o.o. do Agencji (...) S.A. ze stycznia 2005 r. w zakresie wskazania planu, wynikającego z zapisów księgowych w nim zawartych, a w szczególności z prognoz na lata następne, obejmujące plan rozwoju bazy spedycyjnej i faktu, że spółka już w pierwszych latach działalności przewidywała rozwój, który miał zostać sfinansowany z pożyczek od wspólników oraz wpływu tego finansowania (umowa pożyczki) na uzyskanie dofinansowania i oceny, czy w przypadku braku pożyczki spółka spełniałaby wymogi dla uzyskania dofinansowania
- dokonania oceny na podstawie dostępnych dokumentów księgowych spółki (...) sp. z o.o., w jakim stopniu koszty wykazywane w bilansie za rok 2005 są kosztami spółki i ustalenia, czy zobowiązania, których umorzenia spółka domagała się przed sądem w 60 % części, są w rzeczywistości kosztami spółki, czy wynikają jedynie z nieuczciwej działalności jednostek powiązanych ze spółką (...) sp. z o.o., która była jedynie podmiotem, wykonującym polecenia jednostek powiązanych
- wskazania stopnia ważności wyciągu z rachunku bankowego jako dowodu księgowego, zawierającego dane kontrahentów, a w przedmiotowej sprawie potwierdzenia, że przez zamknięcie konta bankowego usunięto dane wątpliwych kontrahentów z pokretną argumentacją, że okoliczności jakie miałyby ustalić biegły w zakresie wskazanym we wniosku nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem nie dotyczą okresu objętego aktem oskarżenia oraz zarzutów stawianych oskarżonemu, co jest oczywiście nieprawdziwe, skoro ustalenie faktycznej sytuacji finansowej spółki w okresie zawarcia umowy ze Z. D. (1) ma istotne znaczenie dla ustalenia możliwości zawarcia tej umowy przez zarząd spółki jako działania nie będącego działaniem na szkodę spółki;

35. art. 171 § 1 kpk poprzez naruszenie zasady swobody wypowiedzi stron i świadków, wynikające z faktu wpływania na treść wypowiedzi osób przesłuchiwanym i sugerowanie im treści zeznań, które jako złożone w warunkach, wyłączających swobodę wypowiedzi, nie powinny stanowić dowodu, jak również poprzez umożliwienie świadkom faktycznego uchylanie się od składania zeznań poprzez zasłanianie się niepamięcią;

36. art. 171 § 1 kpk poprzez umożliwienie świadkowi H. H. posługiwania się notatkami w czasie składania zeznań, poinformowanie świadka A. B. (1) przed rozpoczęciem jego przesłuchania o treści zarzutu stawianego oskarżonym, a także umożliwienie konsultowania się w/w świadkom w czasie składania zeznań z tłumaczem i sędzią sądu niemieckiego, a następnie prostowania wcześniejszych wypowiedzi (vide str. 13 prot. z 02.06.2014r., str. 3 prot. z 06.10.2014r.), a także i uznanie, iż nie stanowi to naruszenia swobody wypowiedzi świadków

37. art. 171 § 1 i 2 kpk poprzez zobowiązanie oskarżonego i obrońcy do przedłożenia listy pytań, jakie zamierzają zadać świadkowi, a następnie zaniechanie dalszego przesłuchiwanie świadka przez stronę wobec niezłożenia listy pytań, podczas, gdy żadne przepisy kpk, dotyczące przesłuchania świadków nie przewidują możliwości nałożenia takiego obowiązku przez sąd na stronę i negatywnych dla strony konsekwencji procesowych w postaci nieprzesłuchiwanie świadka wobec nieprzedłożenia takiej listy, co stanowiło naruszenie prawa do obrony poprzez uniemożliwienie przesłuchania świadka oraz bezpośredniego zadawania pytań osobie przesłuchiwanej

38. art. 171 § 4 kpk poprzez zadawanie przez sędziego osobom przesłuchiwanym pytań, sugerujących treść odpowiedzi tj. skonstruowanych w ten sposób, aby uzyskać od świadka oczekiwaną odpowiedź bądź ukierunkowywanie świadków na określone wypowiedzi w inny sposób, np. poprzez odbieranie w obecności świadka oświadczeń stron, dotyczących istoty sprawy, a także zawieranie w pytaniach nieprawdziwych informacji

39. art. 171 §1, 6 kpk i 370 § 4 kpk poprzez uchylanie pytań, nie będących pytaniami sugerującymi, nieistotnymi, ani niestosownymi pod pretekstem ich nieistotności („nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy”), czy powtarzania się tj. twierdzenia, że odpowiedź na dane (z protokołu często nie wynika, jakie, gdyż nie zostało zaprotokołowane) pytanie już została udzielona w jakimś wcześniejszym lub obecnym protokole przesłuchania (bez wskazania, gdzie, co utrudnia weryfikację przyczyny oddalenia pytania), że świadek nie pamięta okoliczności zdarzenia, o które jest pytany (antycypowanie niewiedzy i niepamięci świadka), przerywanie wypowiedzi świadków, wtrącanie pytań „pomocniczych” w trakcie odpowiedzi na pytanie, zadane przez stronę, a przez to ukierunkowywanie świadka na określoną treść wypowiedzi

40. art. 171 § 4 i 6 kpk, 370 § 3 i 4 kpk poprzez zadawanie świadkom (H. H., A. B. (1) przez sąd pytań sugerujących (nie zapisanych w protokole) oraz umożliwienie prokuratorowi zadawania pytań i dodatkowych poza kolejnością, wyznaczoną przez art. 370 § 1 i 2 kpk, co świadczy o nierównym traktowaniu stron procesu

41. art. 173 § 1 kpk poprzez nieokazanie świadkom dokumentów podczas przesłuchania w drodze wideokonferencji z argumentacją, że z uwagi na fakt rejestrowania przebiegu rozprawy (co było obligatoryjne), sąd nie posiada technicznych możliwości okazywania dokumentów, podczas, gdy okazanie dokumentów było niezbędnym w celu ustalenia, czy świadek taki dokument widział, sporządził i podpisał, a niemożność okazania dokumentu w czasie trwania wideokonferencji powinna skutkować przesłaniem sądowi, w którym stawał się świadek tego dokumentu w celu bezpośredniego okazania w czasie następnego przesłuchania i odebrania stosownych zeznań

42. art. 183 § 1 kpk poprzez umożliwianie świadkom bezpodstawnego odmawiania odpowiedzi na pytania i unikania odpowiedzi pod pretekstem narażenia na odpowiedzialność karną, podczas, gdy uchylanie się świadków (vide J. K. (1)) od odpowiedzi na niewygodne pytania z tłumaczeniem, iż „może to być wykorzystane przeciwko niemu” wcale nie oznaczało obawy przed odpowiedzialnością za przestępstwo, a przewodniczący akceptował takie odmowy odpowiedzi na pytania bez zweryfikowania realności obawy, deklarowanej przez świadka, co spowodowało nadużywanie odmowy odpowiedzi na pytania i uniemożliwiło poczynienie pełnych ustaleń faktycznych co do okoliczności, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy

43. art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk poprzez oddalenie wniosku dowodowego o kolejne przesłuchanie świadka H. H. z uzasadnieniem, że dowód ten został przeprowadzony zgodnie z żądaniami oskarżonego i jego obrońcy, gdyż świadek był już przesłuchiwany wielokrotnie w toku tego postępowania karnego (pięciokrotnie tylko w ramach niniejszego procesu) i dalsze przesłuchanie ww. stanowiłoby w ocenie sądu niedopuszczalną formę dręczenia świadka, który po wielokroć wypowiadał się na okoliczności objęte zarzutami postawionymi w tej sprawie oskarżonym przez prokuratora, odpowiadając głównie na pytania oskarżonego Z. D. (1) i jego obrońcy, którzy - wobec przedłużającego się przesłuchania ww. i wbrew zrządzeniu zgodnemu z treścią art. 171 § 2 k.p.k. - odmówili przedstawienia zakresu dalszych pytań i uniemożliwiali jego przesłuchanie w dalszym ciągu, a jednocześnie w trakcie kolejnych rozpraw zadawali pytania nie mające związku z przedmiotem procesu albo o kwestie które były już przedmiotem zeznań H. H., przy czym wskazać należy, iż w obecnie złożonym wniosku nie zostały uzasadnione okoliczności, jakie miałyby być obecnie powodem przesłuchania ww. - poza samym faktem wcześniejszego przerwania tej czynności - bowiem nie sposób za takie uznać stwierdzenia „wyjaśnienia okoliczności, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy”, a taka konstatacja prowadzi do wniosku, iż żądanie wyznaczenia kolejnego terminu takie przesłuchania w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania w tej sprawie, podczas, gdy w rzeczywistości przerwanie przesłuchania pod pretekstem nieusprawiedliwionej (faktycznie spowodowanej chorobą) nieobecności oskarżonego podobnie jak uzależnianie jego wznowienia od przedłożenia listy pytań było bezprawne, a ponadto trudno nazwać przesłuchanie świadka w warunkach ochrony, roztoczonej nad nim przez sądy polski i niemiecki, uchylania większości pytań, w tym wszystkich niewygodnych i mających znaczenie dla wykazania linii obrony oskarżonego pod pretekstem braku związku ze sprawą (!), przyjmowania bez zastrzeżeń jego wymijających lub kąśliwych wypowiedzi, umożliwiania mu szydzenia z oskarżonego i jego obrońcy - za „formę dręczenia świadka”, który - jak widać i słyhać na nagraniach traktował przesłuchania jako dobrą zabawę i w ogóle nie czuł respektu przed sądem polskim;

44. art. 366 § 1 kpk poprzez zaniechanie przez sędziego przewodniczącego dążenia do wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy, m.in. poprzez niewezwanie oskarżonych, którym odczytano poprzednio składane wyjaśnienia, do wypowiedzenia się co do treści tych wyjaśnień, niezadawanie im w tym zakresie żadnych pytań, odczytanie poprzednich zeznań świadków (A. B. (1), H. H., J. H. (2)) przed rozpytaniem ich na rozprawie i umożliwieniem zadawania pytań przez oskarżonego i obrońcę, uchylanie pytań, zmierzających do kontroli wypowiedzi świadków i oceny ich wiarygodności oraz uznanie tych pytań za nieistotne i nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy

45. art. 370 § 2 a kpk poprzez nadużywanie przez sędziego uprawnień do zadawania świadkom pytań poza kolejnością, pomimo, że nie istniała taka potrzeba, gdyż pytania te mogły zostać zadane po przesłuchaniu świadka przez stronę, natomiast przerywanie zadawania pytań przez obrońcę, czy oskarżonego poprzez wtrącanie pytań przewodniczącego, miało w istocie na celu zdeorientowanie przesłuchującego i przesłuchiwanego oraz naprowadzenie świadka na określony tok rozumowania, oczekiwany przez sąd, co znajdowało wyraz w udzielanych odpowiedziach

46. art. 389 § 1 kpk poprzez odczytanie wyjaśnień Z. D. (1), składanych wcześniej z uzasadnieniem, że wyjaśnienia odmiennie, bez wskazania rzekomych odmienności w wyjaśnieniach, zamiast ze wskazaniem mniejszej szczegółowości nowych wyjaśnień, co sugeruje czytającemu protokół, iż Z. D. (1) zmieniał swoje wyjaśnienia, co jest nieprawdą

47. art. 389 § 1 i 2 kpk poprzez hurtowe odczytanie wyjaśnień każdego z oskarżonych i niezwrócenie się przez przewodniczącego po odczytaniu protokołów wyjaśnień oskarżonych do każdego z nich o wypowiedzenie się co do treści tych wyjaśnień (w szczególności, czyje potwierdzają, czy też nie) i o wyjaśnienie zachodzących w nich sprzeczności, co miało szczególne znaczenie w przypadku A. M. (1) i M. K. (1), którzy obecnie odmówili składania wyjaśnień przed sądem i nie przyznali się do popełnienia przestępstwa, pomimo, że wcześniej przyznawali się, lecz ich wyjaśnienia były zmienne i niespójne co do zasadniczych okoliczności, a zatem nieujawnienie w prawidłowy sposób wyjaśnień z postępowania przygotowawczego i poprzedniego postępowania przed sądem (w sprawie II K 11/10) powoduje, że nie powinny stanowić dowodu w sprawie, zaś w przypadku Z. D. (1) miało znaczenie o tyle, że o ile sąd dopatrzył się w jego wyjaśnieniach jakichś rozbieżności (które sygnalizuje w uzasadnieniu wyroku, nie wskazując jednak jakie one były), to powinien był po odczytaniu każdego protokołu oddzielnie rozpytać tego oskarżonego na

okoliczności, związane z treścią tego protokołu i dążyć do wyjaśnienia ewentualnych sprzeczności, aby umożliwić oskarżonemu wypowiedzenie się w tym zakresie, a nie powoływać się na rzekome sprzeczności, które nie zostały wyjaśnione i mogą być pozorne

48. art. 391 § 1 kpk poprzez odczytanie świadkowi J. H. (2) zeznań złożonych uprzednio — w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu sądowym II K 11/10 przed dokończeniem zadawania mu pytań przez oskarżonego i obrońcę (decyzja z dnia 19.06.2013r.), pomimo, iż ogólnikowe stwierdzenie świadka, że pewnych sytuacji nie pamięta, nie mogło skutkować założeniem, że jego niepamięć dotyczy generalnie wszystkich okoliczności, dotyczących sprawy przed zadaniem konkretnych pytań, zaś odpowiednie (a nie „hurtowe”) odczytywanie świadkowi zeznań winno dotyczyć tylko okoliczności, których nie pamięta lub co do których zeznaje sprzecznie, natomiast odstąpienie od bezpośredniego przesłuchania świadka poprzez uniemożliwienie zadawania mu pytań, uniemożliwiło stwierdzenie, czy i jakich okoliczności faktycznie nie pamięta i ocenę w jakim zakresie zeznania winny być odczytane, a oskarżonego i obrońcę pozbawiono prawa do obrony;

49. art. 391 § 1 kpk poprzez odczytanie świadkowi K. I. (1) na rozprawie w dniu 21.02.2014r. jego zeznań złożonych uprzednio i zeznań innych osób przed umożliwieniem zadania pytań przez oskarżonego i jego obrońcę i oddalenie wniosku o umożliwienie zadawania tych pytań przed odczytaniem protokołów, a także odczytanie zbyt obszernych fragmentów protokołów, nie dotyczących bezpośrednio okoliczności, związanych ze świadkiem, które stanowiły informacje dla świadka o spółce, o przedmiocie sprawy, pomimo, że odczytanie tych protokołów miało sugestywny wpływ na zeznania świadka

50. art. 391 § 1 kpk poprzez nadużycie tego przepisu w czasie przesłuchania H. H. do pospiesznego odczytania mu zeznań, składanych w postępowaniu przygotowawczym po lakonicznym stwierdzeniu świadka, że „żeby uniknąć wszelkich nieporozumień odmawia składania zeznań na wszelkie punkty”, bez pouczenia świadka, pomimo stosownego wniosku w tym zakresie, że ma obowiązek złożyć zeznania, a odmowa złożenia zeznań może skutkować wymierzeniem stosownej kary w oparciu o przepisy kpk, przy czym odczytanie świadkowi poprzednich zeznań przed rzeczywistym przesłuchaniem go przed sądem, spowodowało, że sąd odnosił się dalszej części czynności do protokołu odczytanych zeznań, uniemożliwiając rozpytanie świadka na istotne okoliczności sprawy, podczas, gdy oskarżony nie miał możliwości wcześniejszego zadawania świadkowi pytań, a przesłuchania odbywały się bez obecności jego i obrońcy, a zatem w tej sytuacji prawo do obrony oskarżonego zostało naruszone, gdyż nie miał możliwości faktycznego przesłuchania świadka

51. art. 391 § 1 kpk poprzez nadużycie tego przepisu w czasie przesłuchania A. B. (1) i odczytanie mu zeznań, składanych w postępowaniu sądowym pod sygn. II K 11/10 w sytuacji, gdy nie zostało przeprowadzone w przepisanej formie przesłuchanie świadka tj. bez umożliwienia zadawania mu pytań na rozprawie przez strony pomimo wyraźnego sprzeciwu obrońcy co do naruszania w ten sposób prawa oskarżonego do obrony i wnioskowania o umożliwienie zadawania pytań przed odczytaniem poprzednich zeznań, co spowodowało brak możliwości wykazania niewiarygodności świadka poprzez porównanie zeznań składanych w niniejszym postępowaniu z zeznaniami, składanymi uprzednio

52. art. 391 § 3 w zw. z art. 389 § 2 kpk poprzez niezapytanie świadka H. H. po odczytaniu każdego protokołu jego zeznań oddzielnie o to czy składał takie zeznania, czy są zgodne z prawdą i czy je podtrzymuje, a odczytanie „hurtem” wszystkich protokołów i zadanie jednego pytania odnośnie wszystkich protokołów łącznie, co uniemożliwiało na bieżąco wyjaśnianie sprzeczności i rozbieżności wewnętrznych pomiędzy zeznaniami

53. art. 391 § 1 kpk poprzez odczytanie zeznań złożonych przez świadka A. B. (1) przed sądem w Velbert, jako pełnowartościowy materiał dowodowy pomimo, iż nie zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami prawa, a mianowicie bez zawiadomienia stron o terminie przesłuchania przez sąd wezwany i tym samym uniemożliwienie oskarżonemu i jego obrońcy udział w przesłuchaniu świadka A. B. (1) przez sąd wezwany miejsca i zadawania pytań, co stanowiło naruszenie jego prawa do obrony (naruszenie art. 6 kpk w zw. z art. 396 § 3 kpk), bez pouczenia o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań (naruszenie art. 190 § 1 kpk), co

umożliwiło świadkom bezkarne składanie nieprawdziwych zeznań i miało niewątpliwy wpływ na treść tych zeznań i bez odebrania przyrzeczenia o prawdomówność, pomimo braku zgody stron w tym zakresie, braku skierowania stosownego zapytania i niemożności wyrażenia sprzeciwu co do tego przez strony nieobecne, które nie zostały w ogóle o terminie czynności powiadomione (naruszenie art. 187 § 2 i 3 kpk) - co miało niewątpliwy wpływ na pozbawienie oskarżonego prawa do obrony poprzez bezpośredni udział w czynnościach postępowania dowodowego;

54. art. 391 § 1 kpk w zw. z art. 204 § 1 pkt 2 kpk poprzez uznanie za pełnowartościowy dowód w sprawie wyjaśnień K. M. (1), nie znającej języka polskiego, złożonych w sprawie 1 Ds. 1600/10 w dniu 20.03.2009r. w obecności podejrzanej A. M. (1) (matki) jako tłumacza języka niemieckiego, podczas, nie zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującym prawem i jako takie nie powinny stanowić dowodu, gdyż przesłuchanie osoby nie władającej językiem polskim wymagało obecności tłumacza przysięgłego języka polskiego, zaś dowód uzyskany poprzez tłumaczenie zarówno pytań i wypowiedzi przesłuchującego z języka polskiego na niemiecki, jak i treści zeznań świadka z języka niemieckiego na polski przez matkę K. M. (1), mającą także status podejrzanej, której jak nikomu innemu zależało na uzyskaniu zeznań określonej treści i mogła manipulować zarówno treścią pytań, jak i treścią odpowiedzi w toku tłumaczenia, a w rzeczywistości podawać do protokołu treści w ogóle niezgodne z zeznaniami, lecz stanowiące twierdzenia, które sama chciała tą drogą organowi przesłuchującemu narzucić, co miało wpływ na treść uzyskanych w ten sposób zeznań, a w konsekwencji na poczynione w oparciu o nie ustalenia;

55. art. 219 § 1 kpk poprzez niewydanie stosownego postanowienia i nieprzeprowadzenie przeszukania pomieszczeń mieszkalnych oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) w celu odnalezienia dokumentów, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, pomimo, że już w postępowaniu przygotowawczym prokurator wydał takie postanowienie, którego jednak nie wykonał, a istniały uzasadnione podstawy do przypuszczenia, wynikające z oświadczenia pisemnego A. M. (1), złożonego w sprawie Ds. 1600/10 Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto, że dokumenty istotne dla sprawy, w tym dotyczące księgowości, działalności operacyjnej, dokumenty typu CIT, PIT itp. tam się znajdują;

56. art. 228 § 1 kpk poprzez niedokonanie oględzin i niesporządzenie spisu i opisu dokumentów, udostępnionych prokuratorowi przez A. M. (1) za pośrednictwem J. K. (1);

57. art. 358 kpk poprzez nieuwzględnianie wniosków oskarżonego (kilkukrotna odmowa) o rejestrowanie przebiegu rozpraw za pomocą dyktafonu bez żadnego uzasadnienia, pomimo, iż w żaden sposób nie przemawiał przeciw temu wzgląd na prawidłowość postępowania, a z powyższego przepisu wynika, iż jeżeli nie przemawia przeciw temu wzgląd na prawidłowość postępowania, to sąd na wniosek strony wyraża zgodę na utrwalenie przez nią przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk, a zatem wobec braku negatywnego wpływu takiego nagrywania na prawidłowość postępowania (takiego wpływu sąd nie wykazał), sąd miał obowiązek wyrazić zgodę na nagrywanie przez stronę, zwłaszcza wobec sytuacji zaistniałej w dniu 09.07.2013r, kiedy to wadliwość sprzętu do nagrywania przez sąd skutkowałą nieutrwaleniem na nagraniu zeznań J. H. (2), przy równoczesnym wyrażeniu w trybie art. 357 § 1 kpk zgody na rejestrowanie przebiegu rozprawy przez dziennikarza M. K. (3) z argumentacją że w ocenie sądu nie istnieją podstawy, które przemawiałyby za tym, by takiemu wnioskowi się sprzeciwić, a czynności tego rodzaju nie będą utrudniały prowadzenia rozprawy, co świadczy o tym, że także nagrywanie przebiegu rozprawy przez zainteresowaną stronę nie utrudniało sądowi przebiegu rozprawy i zgoda w trybie art. 358 kpk powinna być wyrażona, a jej brak uniemożliwił oskarżonemu wykazywanie niezgodności pomiędzy zapisem protokołarnym z przebiegu rozpraw, w szczególności zeznań świadków, a ich rzeczywistym przebiegiem oraz składanie skutecznych wniosków o sprostowanie protokołów rozpraw.

58. art. 287 § 1 kpk w zw. z art. 285 § 1 kpk poprzez jego niezastosowanie i niewymierzenie H. H. kary pieniężnej z powodu uchylania się od złożenia zeznania (bezpodstawnej odmowy złożenia zeznania) na rozprawie w dniu 28.04.2014r. pomimo stosownego wniosku w tym zakresie oraz A. B. (1) kary pieniężnej z powodu uchylania się od przedłożenia dokumentów, do których złożenia został wcześniej zobowiązany przez sąd, co miało wpływ na treść wyroku poprzez niedostarczenie materiału dowodowego, istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy;

59. art. 391 § 1 kpk w zw. z art. 189 ust. 3 kpk poprzez uznanie za pełnowartościowy dowód w sprawie i odczytanie zeznań uzyskanych po uprzednim odebraniu przez sąd przyrzeczenia o prawdomówności od świadków K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1), przesłuchiwanym w dniu 28.06.2010r., którzy w tym samym czasie byli osobami podejrzany i popełnienie czynu z art. 271 § 1 kk, polegającego na poświadczeniu nieprawdy w protokole i uchwale zgromadzenia wspólników spółki (...) sp. z o.o. w dniu 06.01.2006r. w postępowaniu, toczącym się w Prokuraturze Rejonowej Poznań - Stare Miasto o sygn. akt Ds. 1600/10, który to czyn pozostawał w ścisłym związku z czynem, będącym przedmiotem niniejszego postępowania, a przez to jako osoby bezpośrednio zainteresowane w określonym rozstrzygnięciu sprawy, pozbawieni byli atrybutu bezstronności;

60. art. 371 § 2 kpk poprzez umożliwienie A. M. (1) kontaktowania się „w świetle prawa” z mającymi być przesłuchanymi w charakterze świadków A. B. (1) i H. H. pod pretekstem umówienia świadków na przesłuchanie w postępowaniu przygotowawczym i uzgodnienie wersji zeznań, złożonych następnie przez w/w świadków, których zeznania uzyskane w następstwie takich rozmów sąd uznał za wiarygodne;

61. art. 376 § 2 kpk poprzez uznanie nieobecności Z. D. (1) na rozprawie w dniu 06.11.2015r. za nieusprawiedliwioną i prowadzenie rozprawy pod jego nieobecność

62. art. 424 kpk, polegające na sporządzeniu uzasadnienia wyroku w sposób uniemożliwiający prawidłową kontrolę wydanego orzeczenia, a w szczególności nieustosunkowanie się do oczywistych sprzeczności w kolejnych relacjach oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) oraz świadków, a w konsekwencji wytworzenie sobie w wyobraźni sędziego wersji, powstałej z kompilacji różnych pomówień, która nie znajduje potwierdzenia w żadnym materiale dowodowym sprawy, bez wyjaśnienia przyczyn zajętego stanowiska i bez rozważenia tej wersji w oparciu o pozostały, zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wyjaśnienia Z. D. (1);

63. art. 424 § 1 pkt 2 kpk poprzez niewyjaśnienie w treści uzasadnienia podstawy prawnej wyroku;

64. art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez niewskazanie w uzasadnieniu wyroku w sposób prawidłowy i jasny, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, brak wnikliwej oceny zeznań świadków w zakresie występujących w nich sprzeczności wewnętrznych i wzajemnych oraz wyjaśnień oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1), sprzecznych ze sobą i ewoluujących na różnych etapach postępowania, co wskazuje na niewłaściwy proces podejmowania przez sąd decyzji o sprawstwie i winie oskarżonego;

65. art. 424 § 2 kpk poprzez nieprzytoczenie okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary oraz przy innych rozstrzygnięciach zawartych w wyroku;

66. art. 366 § 1 kpk poprzez niewyjaśnienie przez sąd wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co miało wpływ na poczynienie błędnych ustaleń faktycznych i przypisanie oskarżonemu popełnienia czynu, którego się nie dopuścił, a mianowicie: niewyjaśnienie licznych wątpliwości, wynikających z niepełnych zeznań H. H. oraz sprzeczności w zeznaniach świadków i wyjaśnieniach współoskarżonych, co doprowadziło sąd do błędnych ustaleń faktycznych;

67. art. 367 § 1 kpk i art. 148 § 2 kpk poprzez uniemożliwienie oskarżonemu i obrońcy wypowiedzenia się w kwestiach, podlegających rozstrzygnięciu przez sąd, przed tym rozstrzygnięciem (np. w razie wniosku prokuratora o uchylenie pytania, sąd od razu je uchylał, pomimo, iż oskarżony i (lub) obrońca zamierzali wyjaśnić powód zadania pytania, a następnie odmawiał udzielenia głosu po fakcie uchylenia pytania, podnosząc, że decyzja została już podjęta (vide np. str. 10-11 protokołu z 22.11.2013r.), czy uniemożliwienie przedstawienia pełnego uzasadnienia wniosku, składanego na rozprawie w dniu 28.04.2014r. na skutek „odebrania mu głosu” przez sędziego;

68. przepisu art. 2 § 1 ust 1 kpk poprzez niesłuszne ustalenie winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu z art. 269 § 3 kk i pociągnięcie go do odpowiedzialności na skutek błędnego ustalenia stanu faktycznego i niewłaściwej

subsumpcji, podczas, gdy zachowanie Z. D. (1) nie wypełniło znamion czynu z art. 269 kk, ani żadnego innego czynu zabronionego;

69. przepisu art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 410 kpk poprzez niewzięcie pod uwagę przy ferowaniu wyroku całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej i niedokonanie prawdziwych ustaleń faktycznych;

70. art. 92 kpk i art. 410 kpk poprzez nieuczynienie podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, a tym samym podstawą orzeczenia całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia;

71. art. 3 Europejskiej konwencji o pomocy prawnej w sprawach karnych z dnia 20 kwietnia 1959 r. (Dz.U.99.76.854) poprzez niezwrócenie się do sądu wezwanego o wyegzekwowanie od świadka A. B. (1) zobowiązania do przedstawienia dokumentów w postaci protokołów rozmów telefonicznych, które prowadził z zarządem spółki (...), a które następnie przesłał faksem do A. M. (1) lub M. K. (1), w których posiadaniu się znajduje, co wynika z treści jego zeznań, złożonych w Polsce oraz do przedłożenia dowodów nadania tych protokołów faksem, z których to dokumentów sąd dopuścił dowód na okoliczność treści rozmów prowadzonych pomiędzy współnikami niemieckimi i polskimi spółki(...), pomimo, iż z w/w przepisu wynika, iż taka możliwość istnieje, co miało wpływ na treść wyroku, albowiem pozbawiło oskarżonego dowodu, na podstawie którego zamierzał wykazać istnienie porozumienia pomiędzy współnikami niemieckimi i polskimi, zmierzającego do podważenia umowy z 10.01.2006r. i uniknięcia zapłaty kwot z niej wynikających przez spółkę i współników;

72. art. 391 § 1 kpk w zw. z art. 117 § 1 i 2 kpk, 171 § 2 kpk, 390 § 1 kpk, 396 § 3 kpk i art. 6 kpk, statuujących konstytucyjną gwarancję prawa do obrony poprzez m.in. prawo do uczestniczenia we wszystkich czynnościach postępowania dowodowego i do korzystania z pomocy obrońcy poprzez pozbawienie oskarżonego tych uprawnień w trakcie przesłuchania A. B. (1) poprzez uznanie jako pełnowartościowy materiał dowodowy tłumaczenia zeznań świadka przed sądem w Welbert, którego jakoś była kwestionowana przez stronę i samego świadka oraz odczytanie na rozprawie przed umożliwieniem rozpytania świadka zeznań, uzyskanych przed sądem w Welbert, przeprowadzonym bez zawiadomienia oskarżonego i jego obrońcy o terminie przesłuchania świadka, a tym samym bez umożliwienia wzięcia w nim czynnego udziału poprzez zadawanie świadkowi pytań istotnych dla obrony oskarżonego i dla należytego wyjaśnienia sprawy, a także wiarygodności świadka, a przez to naruszenie jego prawa do obrony, a następnie uznanie tych zeznań, uzyskanych w sposób sprzeczny z prawem za w pełni wiarygodne i uniemożliwienie oskarżonemu i jego obrońcy rozpytania świadka na okoliczności, wynikające z tych zeznań poprzez stwierdzenie, że świadek już się na dany temat wypowiadał;

73. art. 147 § 1 kpk poprzez odmowę utrwalania przebiegu rozpraw (za wyjątkiem dotyczących większości przesłuchań w trybie art. 396 kpk) za pomocą urządzeń, rejestrujących obraz i dźwięk i nieuwzględnienie w tym zakresie wniosków oskarżonego i jego obrońcy, a także nierozpoznanie (pominięcie) wniosku, złożonego w tym zakresie na rozprawie w dniu 09.07.2013r., pomimo, iż istniały możliwości techniczne w tym zakresie, co uniemożliwiło utrwalenie atmosfery, panującej na sali rozpraw, zachowania przesłuchiwanym osobom, ich gestykulacji, zabarwienia głosu itp. elementów, wskazujących na określone nastawienie i pozostawienie bez rozpoznania wniosku o nagrywanie przebiegu rozprawy, złożonego na rozprawie w dniu 08.07.2013r. z powołaniem na postanowienie wydane 18.10.2012r., podczas, gdy wniosek ten powinien podlegać merytorycznemu rozpoznaniu, co skutkowało m.in. w trakcie rozprawy w dniu 09.07.2013r. niemożnością wiernego odtworzenia utraconego z powodu awarii komputera fragmentu zeznań świadka

74. art. 147 § 1 kpk w zw. z art. 396 § 3 kpk poprzez nienagrywanie przebiegu przesłuchania w drodze wideokonferencji świadków D. P. (1) w dniach 17.10.2013r. i 22.11.2013r. oraz K. I. (1) w dniu 25.11.2013r., pomimo obowiązku sądu w tym zakresie, który powinien być realizowany z urzędu, gdyż nie istniały żadne przeszkody techniczne w utrwalaniu przebiegu rozprawy za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, gdyż stosowny sprzęt nagrywający znajdował się w dyspozycji Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp., a sąd całkowicie zignorował obowiązek nagrywania, w konsekwencji czego powstały niemożliwe do usunięcia nieprawidłowości w protokolowaniu przebiegu w/w rozpraw (braki w zapisach dot. pytań i wypowiedzi stron, niezgodne z rzeczywistością protokolowanie wypowiedzi świadka K. I. (1) z uwagi na to, że sędzia nie dosłyszał jego wypowiedzi i zapisywał je wybiórczo)

75. art. 391 § 1 kpk w zw. z art. 147 § 2 pkt lb kpk w zw. z art. 396 kpk, poprzez uznanie jako pełnowartościowy materiał dowodowy zeznań świadka A. B. (1) przed sądem w Velbert pomimo nieutrwalenie przez sąd wezwany przesłuchania, przeprowadzanego w drodze pomocy prawnej - za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk, zgodnie z nakazem, wynikającym z tych przepisów, pomimo, że żadne względy techniczne nie stały temu na przeszkodzie, nie zostało wydane w tym przedmiocie żadne postanowienie, a niewątpliwie sąd niemiecki dysponował sprzętem, umożliwiającym dokonanie nagrania dźwiękowego z rozprawy, zwłaszcza, że nagrywanie posiedzeń sądowych w Niemczech jest regułą, a zatem dokonanie nagrania miało charakter obligatoryjny, zaś jego brak uniemożliwił zweryfikowanie zgodności z rzeczywistością zapisów protokolarnych i skutecznego zakwestionowania nieprawidłowości w tym zakresie;

76. art. 148 § 2 kpk poprzez nieprotokolowanie wyjaśnień, zeznań, oświadczeń i wniosków oraz stwierdzeń co do określonych okoliczności przez organ prowadzący postępowanie z możliwą dokładnością, niezamieszczanie w protokole z pełną dokładnością wszystkiego, co dotyczy praw lub interesów oskarżonego, poprzez skracanie wypowiedzi, przekłamywanie ich, zastępowanie jednych słów innymi, nie stanowiącymi ich synonimów, niedokańczanie wypowiedzi i wniosków, nieumieszczanie w protokołach rozpraw zapisów, pozwalających na wierne odtworzenie przebiegu czynności protokolowanych oraz oświadczeń i wniosków ich uczestników istotnych dla poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego oraz sprawstwa i winy oskarżonych;

77. art. 152 i 153 § 1 kpk w zw. z art. 148 § 2 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosków o sprostowanie i uzupełnienie protokołów rozpraw z dni: 28 kwietnia 2014 r., 2 czerwca 2014 r., 10 września 2014 r. i 10 października 2014 r., pomimo występowania nieścisłości, opuszczeń, a nawet przekłamań treści protokołów, na których występowanie wskazują zapisy dźwiękowe przebiegu rozpraw, w zakresie, w jakim zostały dokonane przez sąd, co spowodowało, że protokoły, stanowiące podstawę do czynienia ustaleń w zakresie zawartych w nich zeznań świadków i oświadczeń stron, nie odzwierciedlają prawdziwej treści ich wypowiedzi;

78. art. 167 kpk w zw. z art. 194 § 2 kpk poprzez uznanie jako pełnowartościowego dowodu z opinii biegłego zakresu marketingu pomimo nieprawidłowego wskazania w treści postanowienia o jego dopuszczeniu i przedmiotu ekspertyzy, a także pytań szczegółowych i zadanie pytania wprowadzającego biegłego w błąd, mającego wpływ na przedmiot czynności biegłego i poczynione ustalenia;

79. art. 167 kpk w zw. z art. 198 § 1 kpk poprzez uznanie jako pełnowartościowego dowodu z opinii biegłego zakresu marketingu pomimo udostępnienia biegłemu całych akt sprawy bez wyraźnej potrzeby, zamiast akt w zakresie niezbędnym do wydania opinii, co spowodowało zaciemnienie obrazu sprawy i wyjście przez biegłego poza granice zakreślone postanowieniem o powołaniu oraz dokonywanie ocen, przekraczających kompetencje biegłego;

80. art. 167 kpk w zw. z art. 200 § 1 kpk poprzez podważenie równoważności opinii ustnej i pisemnej i uznanie, że opinia, sporządzona na piśmie ma większą wartość dowodową od wydanej na rozprawie opinii ustnej, co miało wpływ na treść wyroku, albowiem wnioski wypowiedziane przez biegłego na rozprawie, które sąd odrzucił, zawierały treści korzystne dla oskarżonego;

81. art. 391 § kk poprzez przyjęcie jako pełnowartościowego dowodu tłumaczenia zeznań (dla sądu polskiego dowodem jest de facto tłumaczenie, a nie wersja oryginalna zeznań), zawartych w protokole przesłuchania A. B. (1) w Velbert, który został mu odczytany, obejmującego pytania, które zostały wielokrotnie nieprawidłowo przetłumaczone, a co za tym idzie - nieprawidłowo zadane, czyli w tych przypadkach w istocie nie były tymi, które strona chciała zadać te, a same pytania, najpierw przetłumaczone z języka polskiego na język niemiecki, a następnie ponownie odwrotnie, nie brzmią tak samo, jak brzmiały pierwotnie, tylko inaczej, co oznacza, że nastąpiło przekłamanie w trakcie tłumaczenia przez tłumacza I. F., (której kompetencje były kwestionowane przez stronę już w czasie tłumaczenia na rozprawach w Polsce) i udzielone na nie odpowiedzi, przy czym świadek, korzystając z tego faktu, podnosił zarzut błędnego tłumaczenia, uchylając się tym samym od odpowiedzi na niewygodne dla niego pytania i od uściślenia, co wypowiadając określone treści przed sądem polskim miał na myśli, która to okoliczność miała wpływ na trudności w ustalaniu prawdy materialnej, a tym samym uniemożliwiła należyte wyjaśnienie sprawy;

82. art. 213 § 1 i 2 kpk poprzez niepoczynienie prawidłowych ustaleń, dotyczących okresów odbywania kary przez Z. D. (1) (powielenie w tym zakresie błędów, popełnionych przez sąd, orzekający w sprawie II K 11/10, świadczące o sugerowaniu się przez sąd orzekający w sprawie niniejszej, ustaleniami sądu, rozpoznającego sprawę po raz pierwszy, zamiast samodzielnego czynienia ustaleń) oraz okoliczności dotyczących warunkowego przedterminowego zwolnienia od odbywania reszty kary pozbawienia wolności w sprawie VK 383/03 Sądu Rejonowego w Szczecinie, w tym opinii z zakładu karnego, poprzedzającej to zwolnienie oraz wywiadów kuratora, przeprowadzanych w okresie próby, znajdujących się w aktach wykonawczych, co miało wpływ na ocenę postawy oskarżonego po dacie przypisanego mu przestępstwa i uznanie, że jest osobą zdemoralizowaną, podczas, gdy z dokumentów, dotyczących zachowania oskarżonego po opuszczeniu zakładu karnego, wynika, że prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje, ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, nie narusza zasad współżycia społecznego i porządku prawnego, które to okoliczności powinny być wzięte pod uwagę, a zostały pominięte przy ocenie właściwości i warunków osobistych oskarżonego w niniejszej sprawie, co miało wpływ na wymiar i rodzaj orzeczonej kary (bez warunkowego zawieszenia jej wykonania);

83. art. 376 §2 kpk poprzez wydanie postanowienia o prowadzeniu rozprawy w dniu 26.03.2014r. pod nieobecność Z. D. (1) z uzasadnieniem, że nie stawił się do Sądu i nie usprawiedliwił swojej nieobecności oraz nie wnosił o odroczenie rozprawy, podczas, gdy w rzeczywistości Z. D. (1) był obecny na tej rozprawie

84. art. 204 § 3 kpk w zw. z art. 196 § 1 i 3 kpk w zw. z art. 40 § 1 pkt 1-3 i 5 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku o wyłączenie od udziału w sprawie tłumacza J. S. (1), obecnego przed Sądem Rejonowym w Wuppertalu z uzasadnieniem, że nie został on powołany przez Sąd do udziału w takim charakterze i ma służyć jedynie pomocą obecnemu podczas przesłuchania sędziemu Sądu Rejonowego w Wuppertalu, w sytuacji, gdy J. S. (1) jako osoba, która w procesie cywilnym, toczącym się przed Sądem Rejonowym w Wuppertalu działał na niekorzyść powoda Z. D. (1), wprowadzając go w błąd co do dokonywanych przez sąd czynności, zaniechał tłumaczenia i doprowadził do ujemnych skutków procesowych wobec Z. D. (1), a motyw jego działania są ściśle powiązane z niniejszym postępowaniem, nie powinien zostać dopuszczony do obecności podczas przesłuchania, zwłaszcza, że żadne przepisy nie przewidują udziału tego rodzaju tłumacza

85. art. 409 kpk poprzez nieuwzględnienie wniosku o wznowienie przewodu sądowego, złożonego w dniu 03.10.2016r. w celu przeprowadzenia czynności wnioskowanych przez oskarżonego Z. D. (1) z uzasadnieniem, że wskazane we wniosku okoliczności nie stanowią podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego w dalszym ciągu, w tym również czynności wskazanych w art. 41 i 42 kpk, podczas, gdy złożenie wniosku o wyłączenie sędziego od rozpoznawania sprawy na etapie pomiędzy zamknięciem przewodu sądowego, a wydaniem wyroku, obowiązało sędziego, objętego tym wnioskiem do przekazania tego wniosku do jego rozpoznania przez inny skład sądu i w tym celu wznowienia przewodu sądowego

86. art. 633 kpk poprzez obciążenie każdego z oskarżonych kosztami „proporcjonalnie do poniesionych na skutek ich działań” (czego poniesionego?) „i aktywności procesowej” i obciążenie Z. D. (1) wbrew zasadzie słuszności aż % tych kosztów „biorąc pod uwagę ilość składanych wyłącznie przez Z. D. (1) i jego obrońcę oraz uwzględnionych przez sąd wniosków dowodowych oraz należności, jakie powstały na skutek ich realizacji, a które należało z tego powodu ponieść (tu m. in. udział tłumaczy języka niemieckiego w kolejnych terminach rozpraw oraz dokonywanie przez nich tłumaczeń pisemnych, sprowadzenia i należności świadków, jak również wykonania opinii przez biegłych)”, podczas, gdy obecność tłumacza języka niemieckiego przy przesłuchaniu świadków, mówiących w języku niemieckim przed sądem polskim była konieczna i niezależna od obecności Z. D. (1) i jego obrońcy przy przesłuchaniu świadków, a biegły sądowy został powołany z urzędu, a nie na wniosek Z. D. (1), zaś każdemu z oskarżonych został zarzucony i przypisany jeden czyn, polegający na współdziałaniu, którego dotyczyły te same dowody i tym samym różnicowanie obciążenia kosztami było nieuprawnione, natomiast premiowanie obniżeniem kosztów postępowania oskarżonych, którzy nie wykazywali żadnej aktywności procesowej i żadnego zainteresowania procesem (gdyż skazanie było dla nich paradoksalnie korzystne - o czym w treści uzasadnienia apelacji), stanowi w istocie naruszenie prawa do obrony, gdyż inicjatywa procesowa i korzystanie z uprawnień procesowych jest „karana” przerzuceniem na osobę, która z tego korzysta kosztów postępowania

87. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk poprzez zasądzenie od Z. D. (1) na ich podstawie na rzecz Skarbu Państwa 3/4 (zamiast 1/3) kosztów postępowania, pomimo, iż żaden z wyżej wymienionych przepisów nie przewiduje różnicowania wysokości kosztów, zasądzanych od poszczególnych oskarżonych;

88. art. 413 § 1 pkt 6 poprzez niewskazanie przez sąd przepisu ustawy, na podstawie którego doszło do obciążenia oskarżonego Z. D. (1) 3/4, zamiast 1/3 kosztów sądowych w oparciu o tzw. zasady słuszności;

IV. na podstawie art. 438 pkt 3 kpk - błędy w ustaleniach faktycznych, wynikające w szczególności z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"), bądź z niepełności materiału dowodowego (błąd "braku"), przyjętych za podstawę orzeczenia, mające wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, że:

1. umowa z dnia 10.01.2006r. była pozorna i nie została podpisana w dacie w niej wskazanej, podczas, gdy, co stoi w sprzeczności z faktem podjęcia ważnej uchwały zgromadzenia wspólników spółki (...) sp. z o.o. z dnia 6 stycznia 2006 r. nr 1 / 2006 , gdzie warunki umowy oraz jej wzór stanowiły załącznik do protokołu zgromadzenia wspólników, a zawarcie umowy z dnia 10 stycznia 2006 r. na podstawie uchwały było konsekwencją działań organów spółki (...) sp. z o.o.;

2. A. M. (1) podpisała dokumenty w postaci: druku PIT-11 o osiągniętych przez Z. D. (1) dochodach i odprowadzonych składkach z tytułu umowy z 10.01.2006r. aby uprawdopodobnić istnienie tej umowy, co nie wynika z żadnych dowodów

3. w dniu 21 lutego 2007 r. w Kancelarii Notarialnej w S. (1), Z. D. (1) „za jego namową doprowadził do złożenia przez ww. członków zarządu (A. M. (1) i M. K. (1)) oświadczeń uznających jego roszczenia, wynikające z pozornej umowy z dnia 10 stycznia 2006 r.", podczas, gdy w rzeczywistości pozorność w/w umowy nie została w żaden sposób wykazana, zaś podpisanie przez członków zarządu (...) sp. z o.o. oświadczeń, uznających roszczenia Z. D. (1), wynikające z faktu wykonania umowy z dnia 10 stycznia 2006 r. nastąpiło bez namowy Z. D. (1), którego działanie ograniczyło się jedynie do umówienia wizyty u notariusza na prośbę członków zarządu spółki,

4. podpisanie przez (...) sp. z o.o. i zarząd oświadczeń w Kancelarii Notarialnej w S. (1) w dniu 21.02.2007 r. było działaniem Z. D. (1), które miało uprawdopodobnić istnienie umowy i wywiązanie się przez niego z jej warunków, które to ustalenie stoi w sprzeczności z materiałem dowodowym w postaci: zeznań świadków, gdyż żaden ze wspólników, którzy złożyli powyższe oświadczenia (A. K. (1), J. K. (1)), a w dniu 26.02.2007r. także K. M. (2) nie zeznał , że został nakłoniony do podpisania oświadczeń u notariusza , lecz, że podpisali je dobrowolnie (z własnej woli), jak również oświadczenia i zeznań notariusza, sporządzającego te dokumenty i samej treści dokumentów, sporządzonych przed notariuszem, a w przypadku K. M. (1) także w obecności tłumacza(którego przesłuchania na okoliczność podpisania oświadczenia sąd zaniechał), które to dokumenty są dokumentami urzędowymi, jakim przysługuje cecha zaufania publicznego i domniemanie prawdziwości, a które to okoliczności sąd pominął, sugerując jakoby przy podpisaniu oświadczeń dla Z. D. (1) osoby podpisujące się pod dokumentem oświadczenia nie działały samodzielnie, gdyż strony stawiające same przedłożyły te dokumenty;

5. oświadczenia z dnia 21.02.2007 r. złożone u notariusza przez (...) sp. z o.o. wynikają z pozornej umowy, co nie jest prawdą, gdyż nikt nie stwierdził pozorności umowy, która była następstwem uchwały, a wszelkie twierdzenia w tym zakresie są gołosłowne, natomiast wspólnicy niemieccy, rzekomo pokrzywdzeni działaniami członków zarządu i pozostałych (...) spółki (...), polegającymi na poświadczeniu nieprawdy w uchwale zgromadzenia wspólników z dnia 06.01.2006r., nie złożyli subsydiarnego aktu oskarżenia po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Poznań -Stare Miasto w Poznaniu w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 64 / 09 , a następnie 1 Ds. 144 / 10 i 1 Ds. 1600 / 10, dotyczącego poświadczenia nieprawdy w uchwale z dnia 6 stycznia 2006 r. zgromadzenia wspólników nr 1 / 2006 spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. przez (...) spółki (...), A. K. (1) , J. K. (1) oraz członków zarządu M. K. (1) i A. M. (1) , w której potwierdzono złożenie oświadczenia woli przez A. B. (1) i H. H.o wyrażeniu przez nich zgody na zawarcie przez spółkę umowy zlecenia i wypłatę wynagrodzenia z tytułu wykonanego

zlecenia oraz ewentualnych kar umownych, czym w konsekwencji dali wyraz przekonaniu o autentyczności uchwały z 06.01.2006r. i umowy z dnia 10.01.2006 r., które przestali podważać;

6. Z. D. (1) aby uprawdopodobnić istnienie umowy z 10.01.2006r., „nakłonił” A. M. (1) do podpisania dokumentów w postaci: druku PIT-11 o osiągniętych przez niego dochodach i odprowadzonych składkach z tytułu ww. umowy oraz dwóch rachunków z dnia 11 stycznia 2007 r. za wykonanie prac, objętych ww. umową, podczas, gdy w rzeczywistości z żadnego dokumentu, wyjaśnień, ani zeznań nie wynika, by przygotowaniem PIT - u 11, którego wystawcą była spółka (...) sp. z o.o., zajmował się Z. D. (1), gdyż było to obowiązkiem zleceniodawcy - w tym wypadku spółki z o.o. (...), natomiast rachunki wystawia zawsze zleceniobiorca, który ukończył określoną pracę, przy czym przygotowanie i podpisanie w/w dokumentów przez osoby uprawnione było naturalną konsekwencją wykonania prac objętych w/w umową, a nie wynikiem rzekomego nakłonienia

7. Z. D. (1) (podobnie, jak pozostali oskarżeni), „wiedział, że już w datach podpisania ww. umowy (z dnia 10.01.2006r.) i dokumentów (druku PIT-11 o osiągniętych przez niego dochodach i odprowadzonych składkach z tytułu ww. umowy oraz dwóch rachunków z dnia 11 stycznia 2007 r.) oraz złożenia oświadczeń przez M. K. (1), A. M. (1), K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1), że okoliczności w nich wskazane, dotyczące wykonania tej umowy są niezgodne z prawdą, podczas, gdy w rzeczywistości fakt podpisania umowy z dnia 10.01.2006r. w innej dacie, niż data w niej wskazana nie został w żaden sposób udowodniony, a ponadto w dacie podpisania umowy, zobowiązującej do określonego działania na przyszłość, nie można mówić o wykonaniu lub niewykonaniu umowy, zaś twierdzenie, iż umowa ta została antydatowana i nie została wykonana, nie znajduje oparcia w żadnym wiarygodnym materiale dowodowym, a jedynie wynika z gołosłownych pomówień prokuratury, przyjętych przez sąd, natomiast okres rzekomego działania oskarżonego w zakresie „tworzenia” w/w dokumentów, a mianowicie okres od początku roku 2007 do 28.02.2007r., jak też miejsca rzekomego działania: L., S., S. (1) i P., zostały wskazane całkowicie dowolnie i gołosłownie, tak, by dopasować je do koncepcji, przyjętej przez sąd, nie znajdującej oparcia w żadnych faktach i dowodach

8. Z. D. (1) w dacie sporządzenia uzasadnienia wyroku „choruje” na przepuklinę pachwinową prostą, podczas, gdy w czasie trwania postępowania w tej sprawie oskarżony przebywał z tego powodu w szpitalu i przepuklina została usunięta, a zatem oskarżony już na nią nie choruje, co sądowi wiadomo

9. spółka po krótkim czasie okazała się nierentowna, bowiem nie przynosiła spodziewanych zysków, podczas, gdy brak zysków nie świadczy o nierentowności spółki, a tylko jest wynikiem równoważenia kosztów działalności z przychodami (zbyt wysokie koszty generują brak zysków pomimo nawet wysokich obrotów i przychodów)

10. bilans spółki za 2005 r. zamknął się stratą na kwotę ponad 312.933,21 zł. (k.163), podczas, gdy w roku 2005 spółka wydatkowała kwotę 1.076.770,58 zł na usługi obce i osiągnęła przychód netto ze sprzedaży produktów w wysokości 1.214.718,16 zł., a ponadto analizując dostępne dokumenty księgowe, poprzez analogię do zapisów, dotyczących roku 2004, nie można mieć takiej pewności jedynie na podstawie dokumentu, załączonego do wniosku o upadłość, gdyż księgowość spółki prowadzona była w ten sposób, że w zależności od tego, do jakich celów i do jakiego organu dokument był przeznaczony, wykazywała stratę (np. do urzędu skarbowego, czy do wniosku o upadłość), albo zysk (do wniosku o dotację)

11. „Spółka przestała prowadzić jakąkolwiek działalność” (bez wskazania kiedy to nastąpiło), „zaś 30 czerwca 2006 r. wszyscy jej pracownicy opuścili wynajmowane pomieszczenia w biurcu (...) w S., zaprzestali także odbierania korespondencji”, czemu przeczą wyjaśnienia M. K. (1), A. M. (1), pismo(...) i dokument potwierdzający wyrejestrowanie firmy (...) sp. z o.o. z podatku od towarów i usług (k. 3) oraz wyjaśnienia Z. D. (1);

12. „W miesiącu sierpniu na skutek zaległości w płatnościach i wszczętej przez wierzycieli egzekucji komornik mimo wcześniejszego zajęcia ruchomości pozostawione w biurze spółki na poczet jej długów umorzył pierwsze z postępowań egzekucyjnych wobec spółki z uwagi na brak majątku nadającego się do zaspokojenia roszczeń wierzyciela” (zdanie nieprawidłowo skonstruowane w języku polskim, zawierające błędy gramatyczne i przez to trudne do zrozumienia) - bez wskazania przez sąd o sierpień którego roku chodzi, o jaką egzekucję komorniczą, przez kogo prowadzoną, na wniosek jakich wierzycieli, na jaką kwotę, jakie ruchomości spółki zostały zajęte na poczet jakich długów, dlaczego

nie doszło do przeprowadzenia z nich egzekucji, jakie „pierwsze” z postępowań egzekucyjnych zostało umorzone, a jakie nie i dlaczego, co w rzeczywistości stanowi brak jakichkolwiek konkretnych ustaleń w w/w zakresie i w żaden sposób nie dowodzi braku majątku spółki, czy zamknięcia przez nią działalności w okresie, objętym zarzutem, bądź przypisanym czynem.

13. A. M. (1) poznała Z. D. (1) w styczniu 2007r. (dla odmiany z ustaleń, poczynionych przez sąd w sprawie II K 11/10 na podstawie tych samych dowodów, wynikało, że na początku lutego 2007r.), czemu przeczą zeznania K. H., z których wynika, iż zapoznał on Z. D. (1) z A. M. (1) i M. K. (1) po upływie 2-3 tygodni od poznania Z. D. (1) (a zatem już we wrześniu 2005r.) i zeznania P. B., a także wyjaśnienia i oświadczenia Z. D. (1);

14. Z. D. (1) przedstawił się jako prawnik, podczas, gdy z zeznań K. H. wynika, że przedstawił się i był przedstawiany jako doradca stowarzyszenia („ten pan jak był u mnie po prostu przedstawił się, że jest z (...) od sołtysów” (str. 2 prot. z 19.06.2013r.) „On był pełnomocnikiem sołtysów z (...), tak się przedstawił” (str. 3). „kolega z zarządu regionu mnie z nim poznał. Powiedział, że jest pełnomocnikiem sołtysów z (...)” (str. 4);

15. „Podczas wspólnej rozmowy oboje członkowie zarządu (...) sp. z o.o. zrelacjonowali Z. D. (1) przebieg działalności spółki, kłopoty we współpracy ze współnikami niemieckimi, brak zrealizowania przez nich obietnic dofinansowania spółki, jak też aktualną sytuację finansową spółki” (brak określenia nawet przybliżonego czasu, okoliczności spotkania, miejsca jego odbycia, osób w nim uczestniczących), czemu przeczą zeznania K. H. i wyjaśnienia Z. D. (1), którzy podnoszą, że na spotkaniu przy nawiązaniu współpracy w zakresie marketingu obecna była tylko i wyłącznie A. M. (1);

16. „Udostępnił mi również dokumentację spółki, która znajdowała się w siedzibie Oddziału w S. przy ul. (...), bowiem w dniu 7 lutego 2007 r. we trójkę pojechali do pomieszczeń biura z zabrali stamtąd przechowywane tam dokumenty”, podczas, gdy faktowi wspólnego odebrania dokumentów i tym samym udostępnienia ich w tym dniu Z. D. (1) przeczy treść pisma firmy (...), z którego wynika, że jedynym odbierającym dokumenty firmy (nie wiadomo jakie) w tym dniu był M. K. (1) w obecności dwóch pracowników (...) (k. 1272) oraz brak jest jakiegokolwiek dokumentu, z którego wynika, że dokumenty firmy (...) sp. z o.o. zostały przekazane Z. D. (1), a tym bardziej, że miało to miejsce w dniu 7 lutego 2007 r., czemu przeczą wyjaśnienia świadka K. H., wyjaśnienia A. M. (1) i M. K. (1);

17. „Z przekazanej mu dokumentacji Z. D. (1) pobrał protokół zgromadzenia współników z dnia 6 stycznia 2006 r. wraz z listą obecności, podpisaną przez obecnych wówczas współników”, podczas, gdy okoliczności, że wśród dokumentów spółki, odebranych przez M. K. (1) w dniu 07.02.2007r., był protokół zgromadzenia współników z dnia 6 stycznia 2006 r. wraz z listą obecności, podpisaną przez współników, nie potwierdzają żadne dowody - w tym wyjaśnienia odbierającego dokumenty M. K. (1), który w dniu 7 lutego 2007 r. sam odebrał jakieś nieokreślone dokumenty, a żaden ze świadków nie wskazuje miejsca i czasu przekazania protokołu z dnia 6 stycznia 2006 r., a na dodatek ani współoskarżeni, ani (...) sp. z o.o., ani oskarżyciel publiczny nie przedłożyli innej uchwały z dnia 6 stycznia 2006 r., niż ta, której prawdziwość próbuje się podważyć poprzez pomówienia, kierowane wobec Z. D. (1);

18. „Z. D. (1) po wglądzie w przekazaną mu dokumentację spółki zapewnił oboje członków zarządu, iż będzie w stanie im pomóc oraz znaleźć sposób na uzyskanie dofinansowania spółki przez współników niemieckich”, bez wskazania przez sąd kiedy, gdzie, w jakich okolicznościach takie „zapewnienie” miałyby być wyrażone, gdyż nie ma o tym mowy w żadnych wyjaśnieniach i zeznaniach, na których sąd powinien się opierać, a nie sam tworzyć rzeczywistość w tej sprawie;

19. „Z. D. (1) sporządził nowy protokół z datą 6 stycznia 2006 r., w którym wpisał uchwałę zgromadzenia o zawarciu przez spółkę z nim umowy o organizację sieci współpracy z różnymi partnerami zagranicznymi, opracowanie programu marketingowego firmy na rynku zachodnim i krajowym, wprowadzenie firmy do krajowej sieci dystrybucyjnej, organizację struktur spedycji krajowej i zagranicznej w oparciu o nowe rynki pozyskiwania usług i prowadzenie negocjacji w terminie do 10 stycznia 2007 roku. Dodatkowo zamieścił w protokole także rzekome oświadczenia współników H. H. i A. B. (1), którzy mieli się zobowiązać się do zapłaty jemu wynagrodzenia za wykonanie tej umowy w kwocie 150.000 euro w razie braku zapłaty powyższego przez spółkę oraz ewentualnej kary

umownej w wysokości 500.000 euro również gdyby spółka nie dysponowała odpowiednimi środkami pieniężnymi na jej wypłatę. Do tego dokumentu dołączył oryginalną listę obecności ze zgromadzenia z 6 stycznia 2006 r." podczas, gdy z treści protokołu z uchwałą z dnia 06.01.2006r. wynika, że został on sporządzony i podpisany przez J. K. (1) (protokolanta) i przewodniczącego zgromadzenia M. K. (1), a prawdziwość tego dokumentu nie została obalona ani w postępowaniu cywilnym, ani karnym, natomiast podpisy pod listą obecności, załączoną do uchwały z dnia 6 stycznia 2006 r. również nie zostały zakwestionowane przez (...) sp. z o.o., a z pomawiania o to wycofała się A. M. (1) w trakcie postępowania w przedmiotowej sprawie;

20. „Kolejnym krokiem było sporządzenie przez niego umowy - odpowiadającej zapisom w protokole zgromadzenia, datowanej na 10 stycznia 2006 r., którą następnie przedłożył do podpisu członkom zarządu (...) sp. z o.o. - M. K. (1) i A. M. (1), a która to oboje podpisali w imieniu spółki", które to okoliczności nie miały miejsca, nie zostały w żaden sposób wykazane i stanowią całkowicie dowolną projekcję rzeczywistości, wytworzoną w wyobraźni sędziego, o czym świadczy fakt, że podnoszona pozorność umowy nie została stwierdzona w żadnym postępowaniu cywilnym, czy karnym, a podjęta próba jej wykazania skończyła się prawomocnym umorzeniem postępowania w sprawie poświadczenia nieprawdy w uchwale zgromadzenia wspólników z 06.01.2006r. i w umowie z 10.01.2006r. przez Prokuraturę Rejonową Poznań - Stare Miasto w Poznaniu w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 64 /09, a następnie 1 Ds. 144/10 i ostatecznie 1 Ds. 1600/10 z uwagi na to, że czynu nie popełniono;

21. Z. D. (1) załączył do pozwu przeciwko spółce (...) sporządzoną przez siebie umowę datowaną na dzień 6 stycznia 2006r., podczas, gdy w rzeczywistości Z. D. (1) załączył do pozwu przeciwko spółce (...) Polską umowę, zawartą ze spółką (...) w dniu 10 stycznia 2006r., sporządzoną przez spółkę na podstawie projektu, załączonego do uchwały, gdyż żadna umowa z dnia 6 stycznia 2006r. nie została zawarta (nota bene popełnienie przez sędziego, sporządzającego uzasadnienie w sprawie II K 76/12 tego samego błędu we wskazaniu daty umowy, jaki uprzednio popełnił sędzia, sporządzający uzasadnienie wyroku w sprawie II K 11/10, świadczy o tym, że uzasadnienie wyroku w sprawie II K 76/11 było sporządzane na bazie uzasadnienia wyroku w sprawie II K 11/10, pomimo, iż sąd orzekający każdorazowo winien samodzielnie rozstrzygać zagadnienia faktyczne i prawne, a nie ograniczyć się do kopiowania poprzednika);

22. do pozwu dołączył także „napisane na jego żądanie przez A. M. (1) oświadczenie, z którego wynikało, że wywiązał się z zawartej umowy i przysługuje mu wynagrodzenie za jej wykonanie", podczas, gdy sąd nie poczynił wcześniej żadnych ustaleń faktycznych, dotyczących okoliczności rzekomego napisania w/w oświadczenia „na żądanie" Z. D. (1) - kiedy i w jakich okolicznościach miałyby być ono sporządzone, w jaki sposób i w jakich okolicznościach Z. D. (1) miałby wyartykułować rzekome „żądanie" pod adresem A. M. (1), co czyni twierdzenia o „żądaniu" gołosłownymi

23. K. M. (1) przyjechała do Kancelarii Notarialnej D. P. (1) i złożyła oświadczenie przed notariuszem o uznaniu roszczeń Z. D. (1) z tytułu umowy z dnia 10.01.2006r. w dniu 23 lutego 2007r., podczas, gdy w rzeczywistości takie oświadczenie zostało przez nią złożone w dniu 26 lutego 2007r. (ponowne popełnienie przez sędziego, sporządzającego uzasadnienie w sprawie II K 76/12 tego samego błędu we wskazaniu daty wizyty u notariusza, jaki uprzednio popełnił sędzia, sporządzający uzasadnienie wyroku w sprawie II K 11/10, świadczy o tym, że uzasadnienie wyroku w sprawie II

K 76/11 było sporządzane na bazie uzasadnienia wyroku w sprawie II K 11/10, pomimo, iż sąd orzekający każdorazowo winien samodzielnie rozstrzygać zagadnienia faktyczne i prawne, a nie ograniczyć się do kopiowania poprzednika);

24. (...) sp. z o.o. przekazali swoje udziały na rzecz spółki zgodnie z sugestiami (czy „pod namową”) Z. D. (1), podczas, gdy w rzeczywistości stoi to w sprzeczności z wyjaśnieniami A. M. (1) i M. K. (1) oraz zeznaniami J. K. (1) i pozostałych (...) sp. z o.o., którzy podnoszą, że z zamiarem przekazania udziałów byli już wcześniej u notariusza w S., która im odmówiła poświadczenia dokonania czynności zbycia udziałów oraz nie twierdzą, że zbycie udziałów nastąpiło za namową czy pod wpływem sugestii Z. D. (1);

25. Z. D. (1) złożył pozew przeciwko H. H. i A. B. (1) w Sądzie Krajowym w Wuppertalu domagając się zasądzenia na jego rzecz (...) sumę jego wynagrodzenia wynikającą z podrobionej umowy z dnia 10 stycznia 2006 r., podczas, gdy fakt „podrobienia” umowy z 10.01.2006r. nie został w żaden sposób stwierdzony, ani udowodniony w tym, bądź innym postępowaniu karnym - a w sprawie 1 Ds. 1600/10 Prokuratury Rejonowej w Poznaniu ustalono, że nie doszło do poświadczenia nieprawdy w tej umowie, a zatem stwierdzenia sądu o „podrobionej” umowie są całkowicie nieuprawnione i stanowią próbę „przemycenia” w treści uzasadnienia niedopuszczalnych ocen, dotyczących działań Z. D. (1) oraz wywołania u czytającego określonego negatywnego nastawienia do tych wymyślonych przez sąd działań, które faktycznie nie miały miejsca;

26. Z. D. (1) był karany przez Sąd Rejonowy w Warszawie za czyn z art. 270 § 1 kk, podczas, gdy z karty karnej i odpisu wyroku, znajdującego się w aktach sprawy wynika, że był to czyn z art. 278 § 1 kk;

27. sprzeczność w zakresie ustalenia, kto rzekomo nakłonił do złożenia oświadczeń uznających roszczenia Z. D. (1), wynikające z umowy z dnia 10 stycznia 2006 r., pozostałych współników w osobach K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1)", mająca istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, poprzez wskazanie punkcie I sentencji wyroku, iż nakłonili ich do tego oskarżeni A. M. (1) i M. K. (1), zaś w punkcie II sentencji wyroku - że uczynił to Z. D. (1)

28. sprzeczność w zakresie ustalenia okresów odbywania przez oskarżonego kary pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem w sprawie V K 383/03 Sądu Rejonowego w Szczecinie pomiędzy treścią wyroku, a jego uzasadnieniem (mająca istotne znaczenie z uwagi na to, że tymczasowe aresztowanie, odbywane w w/w sprawie zaliczone na poczet odbywania kary, jest podstawą recydywy, a zatem okresy odbywania kary powinny być jednoznacznie i prawidłowo wskazane), polegająca na wskazaniu w punkcie II sentencji wyroku, iż karę tę odbywał w okresie od 4 grudnia 2002 r. do 26 listopada 2004 r. i od 12 lutego 2008 r. do 19 sierpnia 2009_r., kiedy to został przedterminowo zwolniony, zaś na stronie 1 uzasadnienia wyroku, że na poczet tej kary zaliczono mu okres tymczasowego aresztowania od 4 lutego 2002 r. do 26 listopada 2004 r., a karę odbywał w okresie od 12 lutego 2008 r. do 22 września 2008 r., do czasu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

V. na podstawie art. 438 pkt 4 kpk

- rażąco niewspółmierność kary, orzeczonej za przypisany Z. D. (1) czyn, poprzez potraktowanie jego uprzedniej karalności z wyroku o sygn. V K 383/03 Sądu Rejonowego w Szczecinie najpierw jako podstawę do przypisania działania w warunkach powrotu do przestępstwa, a następnie całkowite pominięcie możliwości zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności wobec Z. D. (1) i nierozważenie przesłanek zastosowania tego środka wobec niego (przy jednoczesnym zastosowaniu go wobec pozostałych oskarżonych), a w konsekwencji niesłuszne niezastosowanie wobec Z. D. (1) środka probacyjnego, a tym samym naruszenie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk poprzez wymierzenie kary o charakterze bezwzględny, bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w sytuacji, gdy skazanie w warunkach art. 64 § 1 kk nie stanowi żadnej przeszkody w zawieszeniu orzeczonej w takich warunkach (tj. przy uwzględnieniu recydywy jako okoliczności obciążającej) kary.

Mając na względzie wskazane powyżej uchybienia apelujący, na podstawie art. 440 kpk w zw. z art. 286 § 1 kk podnoszą zarzut rażąco niesprawiedliwości wyroku.”

Stawiając powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

„a. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego czynu, którego znamiona nie zostały przez niego wyczerpane, ewentualnie

b. uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.”

Nadto reprezentująca oskarżonego Z. D. (1) adw. B. Ł. wniósła dodatkowe pismo procesowe zatytułowane „uzupełnienie apelacji z dnia 19.01.2017 r. od wyroku z dnia 03.10.2016 r.” w którym wskazując na 77 stronach, na kolejne błędne ustalenia faktyczne, przedstawiła własną ocenę zebranego materiału dowodowego.

Również oskarżony Z. D. (1), w obszernym piśmie procesowym przedstawił własne stanowisko, w którym odnosząc się do pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, generalnie zakwestionował ustalenia faktyczne poczynione w przedmiotowej sprawie przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego Z. D. (1) jedynie w znikomym, wskazanym poniżej zakresie, zasługiwała na uwzględnienie. Natomiast generalnie bezzasadne okazały się artykułowane w petitum tej skargi odwoławczej zasadnicze zarzuty i wnioski. Chybione były także argumenty zaprezentowane w apelacji prokuratora oraz w stanowisku procesowym przedstawionym dodatkowo przez oskarżonego Z. D. (1).

Dalsze rozważania Sądu Apelacyjnego – na podstawie art. 423 § 1a k.p.k. w zw. z art. 457 § 2 k.p.k. – ograniczone zostały do oskarżonego Z. D. (1), do którego wniosek o uzasadnienie wyroku złożył jego obrońca.

Sprawa przedmiotowa niewątpliwie należała do bardzo trudnych oraz złożonych, tak w płaszczyźnie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w ślad za tym dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, jak i w płaszczyźnie oceny prawnej przypisanych oskarżonym: Z. D. (1), A. M. (1) oraz M. K. (1) działań. Sąd Okręgowy nie uniknął wprawdzie pewnych niewielkich, wskazanych w dalszej części niniejszych rozważań uchybień, jednakże nie miały one aż takiej rangi, aby generalnie podważały istotę zasadniczych rozstrzygnięć wyrażonych zaskarżonym wyrokiem.

Sposób procedowania zastosowany przez Sąd I instancji w toku ponownego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji pozostaje generalnie w zgodzie z przepisami procedury karnej. Sąd ten w szczególności nie popełnił jakiegokolwiek uchybienia z katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych i ani podczas analizy zgromadzonego materiału dowodowego, ani dokonując subsumpcji, ani wreszcie orzekając o karze, co do zasady, nie uchybił przepisom procesowym, tudzież nie obraził prawa materialnego oraz wydał generalnie trafny i sprawiedliwy wyrok. Jednocześnie wysoka jakość bardzo obszernego i wnikliwego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, pozwala na szerokie odwołanie się do niego, bez potrzeby ponownego przytaczania zaprezentowanej w nim szczegółowej argumentacji. Podkreślić natomiast trzeba, że w przeciwieństwie do pisemnych motywów tego wyroku, zarzuty i twierdzenia zawarte w apelacji obrońcy, tudzież pisemnym stanowisku procesowym Z. D. (1), mimo bardzo obszernej warstwy werbalnej, merytorycznie były zasadniczo nieprzekonujące, gdyż pomijały wręcz podstawowe dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy karnej dowody.

Przed merytorycznym odniesieniem się do złożonej skargi odwoławczej, trzeba poczynić kilka uwag o charakterze formalno-porządkowym. Otóż analiza treści postawionych w niej argumentów pozwala na stwierdzenie, iż cała ta bardzo obszerna w warstwie werbalnej apelacja, de facto stanowi instrumentalne powtórzenie poprzedniej skargi odwoławczej, wywiedzionej przez obrońcę oskarżonego Z. D. (1) i powieliła jej stare schematy oraz błędy (2634-2726). Niezrozumiałe i niedopuszczalne odwzorowanie wcześniejszych zarzutów, artykułowanych względem poprzedniego orzeczenia sądu pierwszej instancji, tj. uchylonego już przecież wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie

Wlkp. z dnia 3 października 2011 r. (sygn. akt II K 11/10), jest tak znaczne, że wielokrotnie zarzuty stawiane w niniejszej skardze odwoławczej, dotyczą właśnie - in concreto tego, nieistniejącego już w obrocie prawnym orzeczenia. Dodatkowo, w znakomitej większości zarzuty stawiane w petitum apelacji, nie zostały w jakikolwiek merytoryczny sposób uzasadnione w warstwie argumentacyjnej skargi. Mianowicie uzasadnienie apelacji obrońcy stanowi wyłącznie, luźno związaną z zarzutami, własną ocenę materiału dowodowego przedstawioną przez jej autora na kilkudziesięciu stronach. Wszelako nie ilość, ale jakość zaprezentowanej argumentacji ma zawsze decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przez instancję ad quem. Dodatkowo w zdecydowanej większości twierdzenia obrońcy, nie mają żadnego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym przedmiotowej sprawy. Nadto, jak się wydaje; zupełnie nieuporządkowany, a wręcz chaotyczny sposób przedstawienia w apelacji zarzutów procesowych, tudzież błędnych ustaleń faktycznych, uzupełnionych niekiedy wyrwanymi z kontekstu fragmentami uzasadnienia zaskarżonego wyroku; powtarzanie zarzutów już wcześniej postawionych – nie tylko w poprzedniej, ale i powielanie zarzutów w obecnej apelacji; podnoszenie zarzutów oczywiście nieprawdziwych, wszystkich - kwestionujących de facto poczynione ustalenia faktyczne, ale pod pozorem uchybień procesowych, czy też nawet obrazy prawa materialnego; niewskazywanie w apelacji jakichkolwiek kart zgromadzonego materiału dokumentarnego (z akt sprawy); tudzież postawa prezentowana w czasie postępowania odwoławczego, jest – w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie tylko przejawem braku lojalności procesowej oskarżonego Z. D. (1) i jego obrońcy (widocznej nota bene także wcześniej wobec Sądu pierwszej instancji), ale i celowym zabiegiem obliczonym jedynie na pozyskanie wątpliwego instrumentarium dla potrzeb zakładanego – jak się wydaje - przyszłego postępowania kasacyjnego.

Na wstępie należy też wskazać, że zakres rozpoznania sprawy Z. D. (1) w niniejszym postępowaniu odwoławczym został określony przepisem art. 433 § 1 k.p.k.. Mianowicie stosownie do treści, jaką ten przepis uzyskał z dniem 15 kwietnia 2016 r., wskutek ustawy nowelizującej (z 11.03.2016 r. - Dz.U.2016.437), sąd ad quem rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu - również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1 - 3 k.p.k., a w zakresie szerszym, w wypadkach wskazanych w art. 435, 439 § 1, 440 i 455 k.p.k. Warto zauważyć, że w świetle nowego brzmienia art. 433 § 1 k.p.k., wcześniejsza koncepcja tzw. totalnej kontroli odwoławczej (vide np. postanowienie SN z 16.11.2009 r., IV KK 101/09, OSNKW 2010, z. 1, poz. 8; wyrok SN z 26.03.2013 r., V KK 10/13, LEX nr 1293866), która wyrażała się w uznaniu, że w wypadku wniesienia apelacji na korzyść oskarżonego, sąd odwoławczy nie jest związany granicami podniesionych w niej zarzutów - straciła normatywne oparcie w przepisach procesowych. Aktualnie zatem, niezależnie od kierunku środka odwoławczego, podstawowymi czynnikami wyznaczającymi zakres rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej, są wyznaczony w środku odwoławczym zakres zaskarżenia oraz podniesione w nim zarzuty. Jedynie w sytuacji, gdy apelacja będzie wniesiona przez stronę nieprofesjonalną (na której zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k. nie spoczywa obowiązek wskazania zarzutów odwoławczych i jednocześnie nie podniesie ona takich zarzutów), sąd ad quem jest zobligowany do skontrolowania zaskarżonego orzeczenia (w granicach zaskarżenia) pod kątem każdego uchybienia określonego w art. 438 k.p.k. Z przepisu art. 433 § 1 k.p.k. wynika bowiem, że w razie podniesienia zarzutów w treści środka odwoławczego, sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę co do zasady w granicach tych zarzutów, co oznacza, że aktualny stan prawny w tym zakresie różni się od tych rozwiązań, jakie obowiązywały przed 1 lipca 2015 r. (vide D. Świecki [red.]: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2016, W-wa 2016, s. 497-498). Z unormowania art. 433 § 1 k.p.k. wynika nie tylko obowiązek rozpoznania sprawy w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów w aspekcie pozytywnym, a więc polegający na określeniu granic rozpoznania sprawy w instancji odwoławczej, ale również w aspekcie negatywnym, czyli zakaz wykraczania przez sąd odwoławczy poza te wytyczone granice, gdyż dopuszczalne jest to wyłącznie w razie stwierdzenia, że zachodzi sytuacja wskazana w art. 435, 439 § 1, 440 i 455 k.p.k. Stąd w przedmiotowej sprawie sąd odwoławczy zobligowany był do rozpoznania omawianej apelacji wyłącznie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zaś wyjście poza te ramy dopuszczalne byłoby tylko w wypadku stwierdzenia, że zachodzi sytuacja wskazana cytowanych wyżej czterech przepisach procesowych.

Obrońca Z. D. (1), jak już wyżej zaznaczono, kwestionuje wyraźnie poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, zaś stawiane dodatkowo w skardze zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego, a wreszcie podniesienie przyczyn z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., ma charakter czysto instrumentalny. Z kolei rodzaj tych zarzutów, a w tej mierze przede wszystkim rzekome zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, kwestionowanie sposobu

procedowania i dokonanej oceny dowodów, wymusza odniesienie się do nich w pierwszej kolejności, albowiem niejako „oczyszcza przedpole” do merytorycznego odniesienia się do pozostałych twierdzeń skargi, zmierzających wprost do podważenia podstaw faktycznych rozstrzygnięcia merytorycznego.

Przede wszystkim jest regułą, że gdy skarżący podnosi w apelacji zarzuty oparte na istnieniu tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych z art. 439 § 1 k.p.k. lub istnienie takiego powodu sygnalizuje w trakcie postępowania instancyjnego, to kwestia ta stanowi pole kontroli odwoławczej sądu ad quem w pierwszej kolejności, zważywszy na skutek ujęty w art. 439 § 1 in fine k.p.k. Nie sposób jednak zgodzić się z zawilą i niezrozumiałą argumentacją obrońcy, że oto na skutek nieuwzględnienia kolejnych wniosków o wyłączenie sędziego Macieja Szulca od rozpoznania przedmiotowej sprawy doszło do „(...) rażącej obrazy przepisów prawa proceduralnego, która spowodowała nieważność postępowania, naruszyła prawa oskarżonego Z. D. (1) do rozstrzygnięcia jego sprawy przez bezstronny sąd, doprowadziła do błędnych ustaleń i przez to miała wpływ na treść orzeczenia, co stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą”, które to uchybienie obrońca w petitum apelacji określa jako zarzut, sformułowany na podstawie „art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k.”. Warto przypomnieć, że unormowania przewidujące nieważność orzeczenia od dawna już nie funkcjonują w porządku prawnym, gdyż zostały uchylone. Mianowicie w wyniku nowelizacji z dnia 10 stycznia 2003 r. (Dz.U.2003.17.155), krąg bezwzględnych podstaw odwoławczych uległ poszerzeniu, gdyż objęły one także, funkcjonujące poprzednio w art. 101 § 1 k.p.k., tzw. powody nieważności orzeczenia. Wymieniony w art. 439 § 1 k.p.k. katalog tzw. bezwzględnych przyczyn (powodów, podstaw) odwoławczych, ma charakter zamknięty i wskazane w nim uchybienia nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej z uwagi na ich szczególny charakter. Skutkują one uchynieniem (i tylko uchynieniem) orzeczenia, bez względu na to, czy mogły wywrzeć lub wywarły wpływ na treść orzeczenia. Wbrew sugestiom obrońcy, w wypadku stwierdzenia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, nie jest wymagane ustalenie, że to uchybienie mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tak jak w przypadku względnych przyczyn odwoławczych z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. Z uwagi bowiem na ciężar gatunkowy tych uchybień, ich zaistnienie zawsze ma taki wpływ, co więcej - sąd w tym wypadku zwolniony z obowiązku badania owego wpływu. Dlatego też ustawodawca w przepisie art. 439 § 1 in principio k.p.k. wskazał wprost, że sąd odwoławczy uchyla zaskarżone orzeczenie „niezależnie od (...) wpływu uchybienia na treść orzeczenia”. Bezwzględne powody odwoławcze uwzględnia się przy tym niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, zatem także wtedy, gdy dostrzeżono je przy środku odwoławczym niezaskarżającym całości orzeczenia i niezależnie od tego, czy strona podnosiła taki zarzut, a więc i z urzędu. Nie wiadomo zatem, jakie treści obrońca chciał w apelacji przekazać podnosząc, że obraza przepisów postępowania spowodowała nieważność postępowania i doprowadziła do błędnych ustaleń, zaś sama bezwzględna przyczyna odwoławcza miała mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia.

Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie od dawna podkreśla się, że stosowanie art. 439 § 1 k.p.k., z uwagi na poważne konsekwencje, jakie on niesie, należy uwzględniać ratio legis bezwzględnych podstaw odwoławczych i dlatego nie można traktować ich jako swoistej gilotyny niszczącej dotychczasowy proces. Z uwagi właśnie na charakter przepisu i konsekwencje wskazanych w nim uchybień, należy te normy interpretować możliwie ściśle, z uwzględnieniem wskazań płynących z naczelných zasad procesowych i rozwiązań zawartych w innych przepisach kodeksu. Chodzi tu przecież o rzeczywiste uchybienia, a nie tylko o pozorne ich wystąpienie (vide T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Tom I. LEX 2014; D. Świecki [red.]: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II. WKP 2017; T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 2005, s. 779 i n.; postanowienia SN: z 25.06.2009 r., V KK 57/09, OSNKW 2010, z. 2, poz. 13; z 07.07.2010 r., II KK 95/10, OSNwSK 2010, poz. 1381). Rzecz bowiem w tym, że nie wystarczy tylko formalne postawienie nawet najpoważniejszych zarzutów apelacyjnych, lecz muszą być one merytoryczne zasadne. Zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej nie można analizować także in abstracto, w oderwaniu od rzeczywistego przebiegu postępowania jurysdykcyjnego, tj. niepowtarzalnych okoliczności konkretnej sprawy, gdyż przepisy te muszą być interpretowane ściśle, co oznacza, iż skutki ewentualnych uchybień, determinujących uchynienie orzeczenia (lub jego części) mogą nastąpić tylko wówczas, gdy mają charakter rzeczywisty, a nie pozorny (zob. postanowienie SN z 23.09.2016 r., III KK 109/16, LEX nr 2120894).

W świetle powyższego zarzucona w apelacji bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. - w postaci udziału w wydaniu orzeczenia osoby nieuprawnionej albo niezdolnej do orzekania lub podlegającej wyłączeniu na

podstawie art. 40 k.p.k. - w rzeczywistości nie miała miejsca w postępowaniu ponownym przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp. Przede wszystkim przywołana na poparcie zarzutu argumentacja wskazuje, że rzekoma bezwzględna przesłanka wystąpiła na skutek „rażącej obrazę przepisów prawa proceduralnego”: „(...) art. 41 § 2, art. 42 § 3 i 4 k.p.k. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie do wniosków o wyłączenie sędziego”, względnie „(...) art. 41a k.p.k. poprzez niewłaściwe zastosowanie i pozostawienie bez rozpoznania wniosków o wyłączenie sędziego” (str. 1-4 apelacji pkt 1, 2 i 5). Tymczasem regulacja przewidziana w art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k., obejmuje wszystkie podstawy wyłączenia sędziego z mocy prawa, ale przewidziane w art. 40 k.p.k. (iudex inhabilis). Natomiast przepis ten nie ma zastosowania w wypadku naruszenia art. 41 § 1 k.p.k. - iudex suspectus (zob. postanowienie SN z 23.08.2017 r., V KK 322/17, LEX nr 2340619). Można mówić wówczas co najwyżej o względnej przyczynie odwoławczej z art. 438 pkt 2 k.p.k. (por. postanowienie SN z 17.03.2006 r., WK 1/06, OSNwSK 2006, poz. 602), ale i ta ostatnia przyczyna realnie także nie miała miejsca w postępowaniu ponownym przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp.

Z kolei wyłącznie w kategoriach nieporozumienia należy traktować zarzuty, że sędzia M. Szulc, podlegał wyłączeniu z mocy prawa na podstawie art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. (str. 3 apelacji pkt 3 i 4). Jest bowiem oczywiste, że koniecznym warunkiem uznania sędziego orzekającego w danej sprawie za „iudex inhabilis” jest ustalenie, iż sprawa w której orzekał, dotyczyła tego sędziego bezpośrednio. Przewidziana we wskazanym przepisie przyczyna wyłączenia sędziego, opiera się przecież na niekwestionowanej zasadzie nemo iudex in causa sua. Natomiast o „bezpośredniości” w rozumieniu art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., można mówić dopiero wtedy, gdy: sprawa dotyczy samego sędziego; gdy jest on stroną w danej sprawie; jak również, gdy jest on tym przestępstwem pokrzywdzony; względnie wynik sprawy karnej może także wywrzeć bezpośredni wpływ na uprawnienia i obowiązki prawne sędziego. Nadto wymaga to wskazania konkretnych, dotyczących go osobiście okoliczności (zob. postanowienie SN z 10.01.2002 r., IV KZ 83/01, LEX nr 559991). Tymczasem takie przesłanki w przedmiotowej sprawie ewidentnie nie zachodzą. Nie ma też jakichkolwiek racjonalnych podstaw do przyjęcia, że sędzia M. Szulc stał się bezwzględnie niezdolny do rozpoznania sprawy z uwagi na rzekome „(...) osobiste zaangażowanie w jej rozstrzygnięcie na niekorzyść Z. D. (1) (ujawnienie zamiaru wydania wyroku skazującego dziennikarzowi, satysfakcję moralną z wydania wyroku skazującego, wyrażająca się w poniżeniu oskarżonego w treści uzasadnienia)”, tudzież „(...) na skutek zawnioskowania go na świadka (...) na okoliczność stworzenia oszustwa procesowego w przedmiotowej sprawie”. Twierdzenia te nie zastały w jakikolwiek racjonalny sposób wykazane w omawianej apelacji. Co więcej, przeciwnie postąpienie, w uwzględnieniu tak gołosłownych, instrumentalnych i ogólnych zarzutów skargi odwoławczej, mogłoby doprowadzić do wyłączenia wszystkich sędziów sądów powszechnych i skutecznie sparaliżować pracę każdego sądu, doprowadzając instytucję wyłączenia sędziego do ram absurdalnych.

Niezrozumiałe i bezzasadne było w szczególności stanowisko obrońcy, że: „(...) rozprawy odbywające się od dnia 19.06.2013 r. z wydaniem wyroku włącznie, są dotknięte skutkiem nieważności czynności, dokonywanych przez osobę nieuprawnioną” (str. 2). Trzeba bowiem przypomnieć, że skoro na rozprawie w dniu 19.06.2013 r. Z. D. (1) po raz kolejny złożył wniosek o wyłączenie sędziego i uzasadnił go rzekomą stronniczością sędziego i pozbawieniem go prawa do obrony, to zasadnie wniosek ten – na zasadzie art. 41 § 2 k.p.k. – pozostawiony został bez rozpoznania, skoro przyczyny takie były już przedmiotem rozpoznania we wcześniejszych wnioskach o wyłączenia (protokół rozprawy z dnia 19.06.2013 r., k. 3454-3455). Nadto jeśli na rozprawie w dniu 28.04.2014 r. oskarżony sam oświadczył: „(...) kontynuuję wniosek o wyłączenie przewodniczącego od rozpoznania niniejszej sprawy, albowiem jego decyzje potwierdzają stronnicze nastawienie do mnie”, to po raz kolejny zasadnie wydane zostało postanowienie - w trybie art. 41 § 2 k.p.k. - o pozostawieniu takiego wniosku bez rozpoznania (protokół rozprawy z dnia 28.04.2014 r., k. 4043-4045v). Następnie, skoro na terminie rozprawy w dniu 02.06.2014 r., Z. D. (1) złożył znowu wniosek o wyłączenie przewodniczącego, ponownie podnosząc jego stronniczość, to w konsekwencji, po raz kolejny wniosek ten, na zasadzie art. 41 § 2 k.p.k., trafnie pozostawiono bez rozpoznania (protokół rozprawy z dnia 02.06.2014 r., k. 4116). W dalszy toku procesu sytuacja wyglądała analogicznie – oskarżony w dalszym ciągu stosował obstrukcję procesową. Wystarczy wskazać, że Z. D. (1) na rozprawie w dniu 10.09.2014 r. oświadczył, że „(...) składa wniosek o wyłączenie przewodniczącego z prowadzenia sprawy, albowiem swoją postawą potwierdza stronniczość wobec mnie”. Po raz kolejny zatem trafnie taki wniosek pozostawiono bez rozpoznania (protokół rozprawy z dnia 10.09.2014 r., k. 4303-4304). Następnie Z. D. (1) ponownie domagał się wyłączenia przewodniczącego na rozprawie w dniu 06.10.2014

r., uzasadniając swoje stanowisko stronniczością sędziego i dlatego zasadnie – na podstawie art. 41 § 2 k.p.k. - wnioski ten pozostawiono bez rozpoznania (protokół rozprawy z dnia 06.10.2014 r., k. 4329-4330). Trafna była także i ostatnia z zakwestionowanych w apelacji decyzji, o pozostawieniu bez rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego, złożonego na kolejnym terminie rozprawy (w dniu 29.05.2015 r.), skoro ponownie stanowisko oskarżonego polegało na akcentowaniu rzekomej stronniczości sędziego (protokół rozprawy z dnia 29.05.2015 r., k. 4593v).

Generalnie trzeba w tym miejscu przypomnieć, że w polskiej procedurze karnej, co do zasady, istnieje ugruntowana tradycja zakazu uzewnętrzniania przez sędziów w toku postępowania - do chwili wydania merytorycznego orzeczenia - swoich poglądów na temat rozpoznawanych spraw. Uzewnętrznienie swojego stanowiska, między innymi poprzez wydanie orzeczenia w innej sprawie pozostającej w związku ze sprawą aktualnie rozpoznawaną, uznawane jest za powód do powstania uzasadnionej wątpliwości, co do bezstronności sędziego w danej sprawie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego od dłuższego czasu wyrażany jest pogląd, że w wypadkach, gdy sędzia zajął stanowisko w poprzednio rozpoznawanej innej sprawie, mającej ścisły i nierozzerwalny związek z aktualnie rozpoznawaną, należało uznawać istnienie uzasadnionych wątpliwości, co do bezstronności sędziego (por. postanowienie SN 08.11.2001 r., IV KKN 169/97, LEX nr 51606; wyrok SN z 29.08.2006 r., V KK 107/05, OSNKW 2006/10/96, wyrok SN z 16.01.2008 r., IV KK 392/07, Prok. i Pr. 2008/5/9). Wyrażone powyżej poglądy zostały rozwinięte w uchwale SN z 26.04.2007 r., I KZP 9/07 (OSNKW 2007, z. 5, poz. 39), w uzasadnieniu której wskazano, że ze względu na stopień powiązań pomiędzy rozpoznawanymi przez tego samego sędziego sprawami, można wyróżnić trzy sytuacje: 1) tę, w której sędzia miałby orzekać w sprawie czynu osoby, której zarzuca się współsprawstwo sensu stricto z osobą lub osobami wcześniej osądzonymi za ten czyn, z udziałem w składzie orzekającym tego samego sędziego; 2) tę, w której sędzia miałby orzekać w sprawie czynu osoby, której zarzuca się podżeganie lub pomocnictwo (a więc współsprawstwo sensu largo) do czynu osoby lub osób wcześniej osądzonych za ten czyn, z udziałem w składzie orzekającym tego samego sędziego; 3) tę, w której sędzia miałby orzekać w sprawie osoby, której zarzuca się inny czyn niż czyn przypisany osobie uprzednio osądzonej, z udziałem w składzie orzekającym tego samego sędziego, przy czym istnieje określony stopień powiązania między tymi czynami (por. OSNKW 2007/5/39). Jednakże żadna z opisanych wyżej sytuacji, wbrew sugestiom obrońcy Z. D. (1), nie zachodzi w realiach przedmiotowej sprawy.

Zupełnie nieuprawnione i gołosłowne były też twierdzenia skarżącego (rozwinięte w uzasadnieniu apelacji - str. 97), że sędzia M. Szulc dlatego podlegał wyłączeniu na podstawie art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., że miał „odnieść korzyść” w postaci „satisfakcji moralnej” ze skazania oskarżonego, względnie był „osobiście zaangażowany w jej rozstrzygnięciu na niekorzyść oskarżonego Z. D. (1)” (zarzut I ppkt 3), skoro poza oratorską stylistyką, to instrumentalne stanowisko nie zawierało żadnych merytorycznych treści. Wydanie orzeczenia jest przecież zawsze następstwem dokonania oceny konkretnej sprawy, nie zaś emanacją osobistego stosunku sędziego do osoby oskarżonego, bądź przedmiotu sprawy. Nadto uzasadnienie wyroku sporządzone na piśmie, i to zarówno uzasadnienie sądu orzekającego w pierwszej instancji, jak i sądu odwoławczego, stanowi relację ze sposobu rozumowania sądu przeprowadzonego w toku narady nad wyrokiem, z uwzględnieniem wyników tego rozumowania. Oceny sędziowskie mieszczące się w granicach argumentów osądzających sprawę (wniosek, oskarżenie, odwołanie), a poza to nie wykraczające, pozbawione uprzedzeń osobistych czy grupowych, nie uzasadniają wątpliwości co do bezstronności sędziego (art. 41 § 1 k.p.k.), choćby strona upatrywała w tych ocenach brak oczekiwanej przychylności.

Nadużyciem jest też twierdzenie, że doszło do naruszenia art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k. „poprzez niewyłączenie sędziego Macieja Szulca od prowadzenia sprawy z chwilą zawnioskowania go na świadka wnioskiem z dnia 25.04.2016 r.” (zarzut I ppkt 4), skoro kolejny wniosek o wyłączenie Z. D. (1) ponownie uzasadniał tym, że sędzia jest stronniczy. Stąd zasadnie wniosek ten pozostawiono bez rozpoznania – w oparciu o podstawę prawną z art. 41a k.p.k. (protokół rozprawy k. 4994).

Z kolei wyłącznie w kategoriach nieporozumienia należy ocenić zarzut, że złożenie na rozprawie w dniu 30.05.2016 r. kolejnego wniosku o wyłączenie sędziego, motywowanego ponownie stronniczością przewodniczącego, stanowiło okoliczność z art. 40 § 1 pkt 1 k.p.k., w sytuacji, gdy zasadnie wniosek ten został oddalony po myśli art. 41a k.p.k. (protokół rozprawy z dnia 30.05.2016 r., k. 5024 in fine). Niezasadna racjonalnie była też argumentacja autora apelacji, że sędzia M. Szulc „z chwilą zawnioskowania go na świadka”, na okoliczność stworzenia oszustwa procesowego

w przedmiotowej sprawie”, jest z niej wyłączony z mocy prawa. Z uregulowań art. 40 § 1 pkt 4 k.p.k. wynika, że wyłączenie sędziego od udziału w sprawie obejmuje następujące sytuacje: 1) gdy był świadkiem w sensie faktycznym (choćby nie przesłuchano go jeszcze w charakterze świadka), co oznacza, że był świadkiem zdarzenia, poczynił własne spostrzeżenia co do całości lub części zachowań składających się na czyn przestępny; 2) gdy był przesłuchiwany w charakterze świadka w danej sprawie – świadek w sensie procesowym, niezależnie od okoliczności, co do których został przesłuchany; nie eliminuje sędziego ipso iure sam fakt złożenia wniosku o jego przesłuchanie w charakterze świadka, jeżeli do przesłuchania nie doszło, ponieważ umożliwiłoby, eliminację przez strony niewygodnego dla sędziego; 3) gdy sędzia „w tej samej sprawie” występował jako biegły. Tymczasem żadna z takich sytuacji nie miała miejsca w niniejszej sprawie.

Przede wszystkim jednak trzeba zwrócić uwagę, że przekonanie autora omawianej apelacji - co do braku bezstronności sędziego - pozbawione jest cech racjonalności i przez to nie jawi się jako szczerze, a jedynie udawane i obliczone wyłącznie na użytek postępowania odwoławczego (podobnie zresztą, jak nieudolne próby wyłączenia sędziów SSA w S. – czynione wyłącznie instrumentalnie na użytek przyszłego postępowania kasacyjnego). Jeśli do tego zważyć, że instytucja iudex suspectus ma miejsce wówczas, gdy brak jest możliwości obiektywnego przekonania każdej przeciętnie rozsądnej osoby, że okoliczności te nie będą rzutowały na bezstronne osądzenie sprawy, to trzeba powiedzieć, że podstawy do wyłączenia sędziego M. Szulca z pewnością nie zachodziły, zaś stawiane zarzuty apelacyjne miały charakter czysto instrumentalny.

Przechodząc do zarzutu numer II, sformułowanego na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. jako „rażąca obraza przepisów prawa materialnego”, w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że omawiana apelacja została niewłaściwie skonstruowana. Jej autor, nie bacząc na samoistność zarzutu obrazy prawa materialnego i jakby nie ufając jego skuteczności, w zakresie kwestionowanej wykładni przepisów (art. 269 k.k., art. 296 § 3 k.k., art. 21 § 2 k.k.) podniósł nadto zarzuty określone w art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., tj. obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych. Tymczasem z punktu widzenia kontroli odwoławczej istotne jest rozróżnianie pierwotnych źródeł uchybienia i jego następstw. Wypada zatem po raz kolejny przypomnieć, że obraza prawa materialnego ma miejsce tylko wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu ustalony prawidłowo, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego (vide np. postanowienia SN: z 09.01.2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z 02.12.2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z 26.10.2016 r., II KK 272/16, LEX nr 2139245; z 08.05.2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025). Z obrazą prawa karnego materialnego mamy do czynienia w szczególności wówczas, gdy dokonano jego błędnej wykładni, co finalnie doprowadziło do uznania, że doszło do wyczerpania znamion innego czynu zabronionego niż tego, którego znamiona w istocie zostały wyczerpane (por. np. postanowienie SN z 20.11.2008 r., V KK 158/08, OSNwSK 2008/1/2340). Natomiast nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (zob. np. wyroki SN: z 23.07.1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/223; z 02.08.1978 r., I KR 155/78, OSNPG 1979/3/52). W takich wypadkach podstawą odwoławczą powinien być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (a nie obrazy prawa materialnego), albo obrazy prawa procesowego, jeżeli wadliwość orzeczenia jest wynikiem błędnych ocen sądu (por. np. postanowienia SN: z 09.01.2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z 06.02.2007 r., III KK 407/06, LEX nr 467593; z 15.02.2007 r., IV KK 234/06, LEX nr 445859). Słusznie w związku z tym wskazuje się, że nie należy stawiać zarzutu obrazy prawa materialnego, gdy kwestionowana jest kwalifikacja prawna czynu, pod kątem strony podmiotowej przestępstwa, jeżeli wiąże się ona z ustaleniami faktycznymi. Podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego w związku z kwestionowaniem zamiaru przypisanego oskarżonemu (tak, jak to czyni obrońca oskarżonego Z. D. (1)) jest po prostu niezasadne, gdyż także i zamiar sprawcy jest właśnie elementem faktycznym, oznacza zjawisko ze sfery rzeczywistości, a nie z dziedziny ocen czy wartości, a więc ustalenie zamiaru jest kwestią ustaleń faktycznych i ewentualnego błędu sądu w tym właśnie zakresie, a nie naruszenia prawa materialnego (zob. np. postanowienia SN: z 29.03.2007 r., IV KK 32/07, LEX nr 475359; z 20.11.2008 r., V KK 158/08, OSNwSK 2008/2340; z 03.10.2011 r., V KK 96/11, LEX nr 1044083). W świetle powyższego, w takim układzie procesowym, podniesiony w omawianej skardze odwoławczej zarzut obrazy prawa materialnego, ma charakter zarzutu alternatywnego, a więc będzie stanowił przedmiot oceny sądu ad quem wówczas, gdy zostaną zaaprobowane ustalenia faktyczne (por. postanowienie SN z 19.10.2016 r., V KK 239/16, LEX nr 2148667).

Niezasadne były również bardzo licznie zwerbalizowane zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego (zarzut numer III, sformułowany w oparciu o podstawę art. 438 pkt 2 k.p.k.). Istota apelacji obrońcy oskarżonego sprowadza się generalnie do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, a więc także tych, które przemawiają na korzyść Z. D. (1) oraz tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonych, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przypisania oskarżonym odpowiedzialności za przestępstwo, którego ci w rzeczywistości się nie dopuścił. Sąd ten instancji miał nadto dopuścić się, zdaniem obrońcy, obrazy kilkudziesięciu przepisów prawa procesowego. Z takim stanowiskiem generalnie zgodzić się nie sposób. Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że poza formalnym wyartykułowaniem w petitum apelacji obrazy ponad 100 przepisów procesowych, sformułowanych w 88 zarzutach (str. 5 - 51 apelacji). Tyle tylko, że zdecydowana większość z nich nie została niestety w jakikolwiek sposób uzasadniona w pisemnych motywach omawianej skargi odwoławczej. Tymczasem zgodnie z art. 427 § 2 k.p.k., na podmiocie kwalifikowanym, jakim jest obrońca, spoczywa obowiązek wskazania dodatkowych elementów środka odwoławczego w postaci zarzutów, ale też uzasadnienia środka odwoławczego. Jak wynika z utrwalonych poglądów doktryny, wynikającego z § 2 wymagania w zakresie przedłożenia uzasadnienia środka odwoławczego, nie należy rozumieć w sensie czysto formalnym. Nie jest zatem spełnieniem wymagań ustawowych samo tylko wyodrębnienie uzasadnienia środka odwoławczego w odrębną jednostkę redakcyjną pisma procesowego. Rzecz bowiem w tym, by autor środka odwoławczego uzasadnił podniesione w nim zarzuty oraz zgłoszone wnioski odwoławcze. Warunkiem przyjęcia i merytorycznego rozpoznania środka odwoławczego, złożonego przez podmiot kwalifikowany, jest zatem wskazanie zarzutów stawianych rozstrzygnięciu i uzasadnienie ich oraz wniosków odwoławczych. Ten minimalny warunek nie wystarcza jednak do uznania, że zarzucane uchybienia wystąpiły. W uzasadnieniu skargi uchybienia te muszą być wykazane. Nie ma innej drogi do ich stwierdzenia przez sąd odwoławczy (chyba, że wystąpią przyczyny wzruszenia rozstrzygnięcia brane pod uwagę z urzędu). Z powyższego wynika, że inne przesłanki decydują o przyjęciu i rozpoznaniu środka odwoławczego, inne zaś o jego uwzględnieniu (por. P. Hofmański [red.]: Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 297-467. Tom II. W-wa 2011, Legalis). W kontekście powyższego należy stwierdzić, iż skarżący w złożonej apelacji, pomimo wyodrębniania jednostki redakcyjnej pisma procesowego „apelacja”, opatrzonej nagłówkiem „uzasadnienie” (na str. 61-147), nie uargumentował właściwie, dlaczego zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy naruszył szereg przepisów proceduralnych. Nadto, obrońca poza deklaratoryjnym postawieniem zarzutów obrazy przepisów prawa procesowego, nie wskazuje konkretnych przykładów na to, jaki miało to wpływ - zgodnie z art. 438 pkt 2 k.p.k. - na treść orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez strony. Uchybienie przez sąd określonego obowiązku procesowemu nie może być oceniane tak, jak zdaje się postrzegać to obrońca - jedynie od strony formalnej, lecz musi uwzględniać możliwość wpływu takiego naruszenia na realizację przez oskarżonego przysługującego mu prawa do obrony i to w realiach konkretnej sprawy. To naa skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem i treścią zaskarżonego orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Wobec powyższego przedmiotowa apelacja, pozbawiona przekonującej argumentacji i racjonalnego przytoczenia powyższych okoliczności, świadczących o możliwości wpływu licznie zwerbalizowanych uchybień procesowych na treść wyroku, generalnie nie mogła zasługiwać na uwzględnienie (w zasadniczym jej zakresie).

Przechodząc do szczegółowych zarzutów należy stwierdzić, że zupełnie nieracjonalny był zarzut (z pkt. 1) naruszenia art. 42 § 1, 2 i 3 Konstytucji RP poprzez rzekome „traktowanie Z. D. (1) w przedmiotowej sprawie od początku jako osoby winnej popełnienia przestępstwa i naruszenia domniemania niewinności” (zarzut z pkt. 1 – str. 5 apelacji). Twierdzenie to było gołosłowne i w ogóle nie umotywowane w uzasadnieniu omawianej apelacji. Wystarczy zatem stwierdzić, że w przekonaniu sądu odwoławczego, procedowanie w przedmiotowej sprawie było – co do zasady – zgodne z prawem do rzetelnego procesu, które jest normą konstytucyjną. Formuluje je także ratyfikowana umowa międzynarodowa, jaką jest Europejska Konwencja Praw Człowieka (art. 6 EKPC).

Wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji nie doszło także do obrazy art. 442 § 2 i 3 k.p.k. (zarzuty z pkt. 2 i 3). Warto przypomnieć, że pierwszym etapem kontroli odwoławczej z art. 438 k.p.k. jest sprawdzenie, czy przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia wykonano zalecenia wydane przez sąd odwoławczy w poprzednim postępowaniu

odwoławczym (art. 442 § 3 k.p.k.). Z tego ostatniego przepisu wynika, że zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Nie są one natomiast wiążące dla sądu odwoławczego rozpoznającego sprawę ponownie. Wbrew sugestiom skargi wskazania sądu odwoławczego, o których mowa w treści art. 442 § 3 k.p.k., nigdy nie limitują sądu pierwszej instancji w dochodzeniu do prawdy, a co najwyżej określają minimalny zakres postępowania dowodowego. Z przywołanych przez obrońcę unormowań żadną miarą nie wynika, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd pierwszej instancji ma obowiązek przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że skoro dowody z zeznań świadków zostały przeprowadzone w poprzednim postępowaniu prawidłowo, a sąd uchylający wyrok nie wskazał, że muszą one być powtórzone przy ponownym rozpoznaniu sprawy, to autonomiczną decyzją sądu pierwszej instancji jest ocena, czy będzie możliwe poprzestanie na ich ujawnieniu w trybie art. 442 § 2 k.p.k. Przepis ten może być zastosowany niezależnie od stanowiska stron w tym zakresie. Nadto zarzucając Sądowi Okręgowemu niedopełnienie wymogów płynących z art. 442 § 2 i 3 k.p.k., a pośrednio z treści wyroku sądu odwoławczego, należy jednocześnie wskazać, jak poważne wady wyroku zaniechanie to wywołało, po czym wykazać, że były one na tyle istotne, że muszą prowadzić do ingerencji w to rozstrzygnięcie w toku postępowania odwoławczego. Tego zaś nie wykazano ani w petitum omawianej skargi ani w jej uzasadnieniu, w którym nie ma nawet jakiegokolwiek odniesienia do w/w przepisów. Nadto, obrońca zdaje się nie dostrzegać, że właśnie na skutek wypełnienia wszystkich zaleceń sądu odwoławczego, w postępowaniu ponownym podstawa dowodowa ostatecznego rozstrzygnięcia została poszerzona o drobiazgowo przesuchania (w drodze wideokonferencji z Sądem Rejonowym w Wuppertalu) świadków A. B. (1) i H. H.

Nie nastąpiła też obraza art. 6 k.p.k. w zw. z art. 399 § 1 i 2 k.p.k. (zarzut z pkt. 4) „poprzez nieuprzedzenie Z. D. (1) o zmianie kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu na art. 269 k.k., co miało znaczenie dla jego obrony”. Przepis art. 399 § 1 k.p.k. z 1997 r. - odmiennie niż przepis art. 346 kpk z 1969 r. - nakazuje uprzedzanie stron o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej zawsze, gdy możliwość taka się pojawi, a nie jedynie gdy ma to znaczenie dla stron. Ratio legis normy art. 399 § 1 k.p.k. tkwi przecież w tym, by nie zaskakiwać stron rozstrzygnięciami sądu w zakresie oceny prawnej zarzucanego aktem oskarżenia działania, do czego zobowiązuje zasada lojalności procesowej. Zamieszczenie w opisie przypisanego oskarżonemu czynu przepisu „art. 269 § 3 k.k.” (zamiast art. 296 § 3 k.k.) było bowiem wynikiem tylko i wyłącznie oczywistej omyłki pisarskiej, sprostowanej przez sąd ad quem (o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych rozważań).

Niezrozumiały był zarzut (z pkt. 5) naruszenia „art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku o umorzenie postępowania, pomimo istnienia przesłanek, uzasadniających takie orzeczenia”. Zarzut ten także nie został w najmniejszym nawet stopniu uzasadniony w pisemnych motywach apelacji, stąd wypada jedynie zauważyć, że przesłanka umorzenia postępowania, tj. art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., odnosi się do sfery faktów („czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia”), zaś oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia, to tylko taka sytuacja, w której w sposób jednoznaczny, niewątpliwy i widoczny, jasnym jest, iż przedstawione przez skarżącego fakty nie uzasadniają stawianej tezy oskarżenia, a taka sytuacja procesowa nie miała miejsca w przedmiotowej sprawie. Warto przypomnieć, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy wskazał, z jakich przyczyn nie uwzględnił tożsamego wniosku oskarżonego o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. (protokół rozprawy z dnia 18.10.2012 r., k. 3242).

Niezasadny był także zarzut (z pkt. 6) obrazy „art. 345 § 1 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku o zwrot sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa”. Również to twierdzenie obrońcy nie zostało szerzej uzasadnione, dlatego też wystarczające jest przypomnienie, że zwrot sprawy przez sąd, w trybie art. 345 § 1 k.p.k., w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, powinien mieć miejsce jedynie wtedy, gdy wadliwie przeprowadzone lub wręcz pominięte czynności tej fazy procesu uzasadniają tezę o nie wypełnieniu przez oskarżyciela ustawowych celów postępowania przygotowawczego, zaś usunięcie ich przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Taka sytuacja procesowa nie miała miejsca w niniejszej sprawie, zwłaszcza, że Sąd Okręgowy skrupulatnie przeprowadził po raz kolejny przewód sądowy w pierwszej instancji, a wcześniej wskazał racjonalne powody dla których nie uwzględnił

tożsamesgo wniosku oskarżonego o zwrot sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k. (protokół rozprawy z dnia 18.10.2012 r., k. 3245).

Pożądanego przez apelującego skutku nie mogło wywołać także postawienie zarzutu (z pkt.7) obrazy „art. 4, art. 7, art. 410 i art. 424 k.p.k.”. Wyrażona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu nie polega przecież na interpretacji materiału dowodowego jedynie na korzyść oskarżonego. Dyrektywa ta, powiązana ściśle z zasadą prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.) nakazuje organom prowadzącym postępowanie karne zachowanie obiektywnego stosunku do stron i innych uczestników postępowania, a także do sprawy będącej przedmiotem rozpoznania. Natomiast przedmiotem ewentualnych uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Zatem zarzut obrazy art. 4 k.p.k., podobnie zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, nie może sam przez się stanowić samodzielnej podstawy odwoławczej ujętej w art. 438 pkt 2 k.p.k., albowiem skarżący zawsze winien wskazać konkretny przepis k.p.k., który został naruszony przez sąd, co w konsekwencji doprowadziło do nieuwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego (por. np. postanowienia SN z 28.12.2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623 i z 13.05.2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913, wyrok SN z dnia 20.04.2004 r.). Nadto odrzucenie przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie jednych dowodów, przy uwzględnieniu innych dowodów stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw złamania zasady obiektywizmu (zob. postanowienie SN z 13.06. 2017 r., V KK 151/17, LEX nr 2338046). Równie nieprzekonujące było powołanie się przez obrońcę na naruszenie dyrektywy art. 7 k.p.k. Generalnie po raz kolejny należy podkreślić, że przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy - art. 410 k.p.k., w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej - art. 2 § 2 k.p.k., stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku - art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (vide np. wyroki SN z 04.07.1995 r., II KRN 72/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/6, z 22.02.1996 r., II KRN 199/95, Prok. i Pr. 1996/10/10). W szczególności zaś do wysunięcia takiego twierdzenia dalece niewystarczające jest to, że przyjęte przez Sąd Okręgowy założenia dowodowe nie odpowiadają preferencjom skarżącego obrońcy, który zebrany w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy potraktował w sposób nadzwyczaj wybiórczy i dowolny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w jego mniemaniu miałyby wspierać zarzuty wniesionej apelacji. Trzeba wskazać należy iż to, że w niniejszej sprawie oceniono poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego obrońca oskarżonego Z. D. (1), wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 k.p.k. Naturalnie odmienna ocena dowodów - korzystna dla w/w oskarżonego - jest prawem obrońcy, jednakże nie wynika z niej samo przez się, by taka ocena dokonana w niniejszej sprawie charakteryzowała się dowolnością.

Niesłuszne było też odwołanie się do naruszenia, związanych z normą art. 7 k.p.k., przepisów art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Autor apelacji wskazał tylko, że obraza przepisu art. 410 k.p.k. miała polegać na tym, że sąd „(...) nie ustosunkował się do argumentów, twierdzeń, okoliczności faktycznych, podnoszonych w wyjaśnieniach oskarżonego, które to argumenty, zostały sprowadzone przez sąd do kilkudzaniowych wypowiedzi, wyrwanych z kontekstu i przytoczonych w treści uzasadnienia, bez należytej analizy w świetle pozostałych dowodów, „(...) pominięciu i nierozważeniu dowodów, zaprezentowanych przez oskarżonego na jego obronę w postaci zeznań zawnioskowanych świadków i dokumentów” (str. 7). Generalnie jednak nie wykazał jakie in concreto dowody, zgodnie z art. 410 k.p.k., sąd pominął w swojej ocenie, a przede wszystkim nie wykazał, że ten fakt wpłynął na błędne wyciągnięcie wniosków odnośnie winy oskarżonego. Obraza art. 410 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej oraz gdy opiera się na części materiału ujawnionego. Sam natomiast fakt, że ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie, zostały poczynione jedynie w oparciu o dowody uznane za wiarygodne, a nie o te, które zostały uznane za niewiarygodne, co jest przecież rzeczą oczywistą, nie oznacza, że sąd orzekający dopuścił się obrazy przepisu art. 410 k.p.k. Powyższej normy nie można bowiem rozumieć w ten sposób, w jaki przedstawia to obrońca, że oto każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie stanowi więc naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału

dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie, w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych (por. postanowienie SN z 24.03.2015 r., III KK 70/15, LEX nr 1758785). Nieskuteczne było także zarzucanie Sądowi Okręgowemu, naruszenia art. 410 k.p.k., poprzez odwołanie się do wątpliwości strony skarżącej, co do oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych A. M. (1), M. K. (1) i Z. D. (1). Skoro przepis art. 410 k.p.k. obliguje jedynie do rozważenia i uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, to zagadnienie oceny wiarygodności poszczególnych źródeł dowodowych, w ogóle nie należy do zakresu normatywnego tego przepisu (por. postanowienie SN z 05.05.2006 r., III KK 351/05, LEX nr 182994).

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł także podnoszonej w apelacji obrazy przepisu art. 424 k.p.k. Przede wszystkim bardzo obszerne pisemne motywy stanowiska Sądu I instancji (38 stron), aczkolwiek nie są wzorem doskonałości, to generalnie - wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji - spełniają zasadnicze wymagania dyspozycji art. 424 k.p.k. Dobitnie i przekonująco przedstawiają ono tok rozumowania tego Sądu, a zaprezentowane tamże argumenty wskazujące, dlaczego poczyniono konkretne ustalenia, tak w zakresie strony przedmiotowej oraz podmiotowej przypisanych oskarżonym czynów, ich kwalifikacji prawnej oraz wymiaru orzeczonych kar, słowem dają one bardzo szeroką, przejrzystą i należycie umotywowaną odpowiedź na pytanie, dlaczego właśnie taki, a nie inny wyrok zapadł. Pisemne stanowisko Sądu Okręgowego zawiera również analizę zdecydowanej większości kwestii podnoszonych w omawianym środku odwoławczym i stąd też, w szerokim zakresie można się doń odwołać, bez zbędnego powtarzania szczegółowej argumentacji. Powyższej konstatacji w żadnym razie nie dyskwalifikuje argument związany z sumarycznym przedstawieniem niektórych dowodów (str. 7 apelacji). W tej materii rozważenia przede wszystkim wymaga, czy wskazane naruszenie prawa procesowego należy traktować jako istotne i mogące mieć wpływ na treść orzeczenia w myśl art. 438 pkt 2 k.p.k. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku skarżącego w tej kwestii, wnikliwa analiza pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, nie upoważnia do takiego stwierdzenia, albowiem można w pełni ocenić zarzuty sformułowane w apelacji w oparciu o materiał dowodowy, jaki został zebrany i w konsekwencji - brak jest podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku i do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w I instancji. Istotnie, wzorcowe uzasadnienie wyroku powinno wskazywać dowody, na których oparto ustalenia konkretnych faktów, a nie generalnie poprzestawać na tzw. sumarycznym powołaniu wszystkich dowodów. W przedmiotowej sprawie sąd orzekający nie poczynił jednak jednego generalnego i odosobnionego przytoczenia przeprowadzonych dowodów, tylko poszczególne dowody przedstawił w formie dokumentującej konkretne - wykazane w uzasadnieniu fragmenty - z bardzo bogatego przecież stanu faktycznego, a następnie każdy z nich poddał wszechstronnej analizie. Wreszcie należy zauważyć, iż zarzut naruszenia przepisu procesowego, jak już wyżej podkreślono, może stanowić skuteczną podstawę zarzutu odwoławczego tylko wtedy, gdy zostanie przez skarżącego wykazane, że uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku. Tymczasem dokument w postaci uzasadnienia sporządzany jest po wydaniu wyroku, a więc nie może mieć wpływu na jego treść. Natomiast nieprawidłowe sporządzone uzasadnienie może stanowić podstawę do twierdzenia, że doszło do wadliwego rozpoznania sprawy, wobec czego należy stwierdzić, iż zarzut obrazy art. 424 § 1 i 2 k.p.k. powinien zostać połączony ze wskazaniem konkretnej wadliwości w rozpoznaniu sprawy, np. przez naruszenie przepisów dotyczących przebiegu postępowania dowodowego, oceny dowodów, dokonywania ustaleń faktycznych oraz ich subsumpcji pod przepis ustawy lub przy rozstrzygnięciu o środkach reakcji karnej, o czym świadczy treść uzasadnienia, a dopiero takie uchybienie może mieć wpływ na treść wyroku (por. D. Świecki: Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych", Lexis Nexis 2010). W przedmiotowej sprawie, skarżący odniósł się zaś wyłącznie do treści sporządzonego uzasadnienia. Zarzut ten jest więc z gruntu bezzasadny.

Postawienie przez obrońcę kolejnego zarzutu (z pkt. 8) naruszenia „art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie wszelkich, nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego Z. D. (1)” w realiach niniejszej sprawy, świadczy jedynie o niewłaściwym rozumieniu charakteru tego przepisu. Powyższa norma adresowana do organów procesowych (w tym także sądów), nakazuje rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego wszystkie nie dające się usunąć wątpliwości. Skoro z brzmienia tegoż przepisu wynika, że reguła ta ma zastosowanie dopiero wtedy, gdy mimo wszystkich starań organu prowadzącego postępowanie, nie da się usunąć występujących wątpliwości, to zostanie ona naruszona dopiero wówczas, gdy sąd po przeprowadzeniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy dowodów i po dokonaniu ich oceny, ustali co najmniej dwie równorzędne wersje możliwego przebiegu zdarzenia, a następnie dokona

ustaleń w oparciu o wersję mniej korzystną dla oskarżonego. Natomiast fakt, iż skarżący po dokonaniu własnej oceny dowodów ustalił w inny sposób przebieg określonych zdarzeń i faktów, zaś ustalenia faktyczne są odmienne od tych poczynionych przez Sąd Okręgowy, nie oznacza naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Nadto, naruszenie dyrektywy in dubio pro reo może być oceniane jedynie w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Zasada ta nie może natomiast stwarzać pretekstu do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości, co stara się czynić autor omawianych apelacji. Nie można tedy zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc jedynie wątpliwości strony, co treści ustaleń faktycznych (lub co do sposobu interpretacji prawa), albowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości, które zgłasza strona, a jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co treści ustaleń faktycznych (lub wykładni prawa), czy udało się je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe i czy wobec braku możliwości ich usunięcia, istotnie rozstrzygnięto je na niekorzyść Z. D. (1), względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie sąd powinien był powziąć. Zatem w wypadku (a taka sytuacja ma przecież miejsce w przedmiotowej sprawie), gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też na przykład dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonych lub zeznaniom świadków, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, skoro Sąd Okręgowy utrzymał się przez w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k.

Wobec braku uzasadnienia przez skarżącego kolejnego zarzutu (z pkt. 9) – obrazy art. 8 § 1 k.p.k., co miało polegać m.in. na „nierozstrzygnięciu samodzielnie przez sąd orzekający w sprawie II K 76/12 wszelkich zagadnień faktycznych i prawnych, dotyczących przedmiotowej sprawy i sugerowanie się w tym zakresie ustaleniami, poczynionymi przez prokuratora oraz sąd orzekający w niniejszej sprawie w czasie jej pierwotnego rozpoznawania (II K 11/10), wyrażające się namacalnie w przepisaniu fragmentów uzasadnienia wyroku, wydanego w tamtej sprawie”, warto ponownie przypomnieć, iż zarzut naruszenia przepisu procesowego może stanowić skuteczną podstawę zarzutu odwoławczego tylko wtedy, gdy zostanie przez skarżącego wykazane, że uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku. Tymczasem obrońca tej powinności nie dochował. Nadto dokument w postaci uzasadnienia sporządzany jest po wydaniu wyroku, a więc nie może mieć wpływu na jego treść. Wreszcie obrońca stawiając niezasadnie taki zarzut Sądowi I instancji, w większości powielił w apelacji swoje wcześniejsze zarzuty wraz z argumentacją.

Chybiony był kolejny zarzut (z pkt. 10) obrazy art. 8 § 2 k.p.k. i także on nie został uzasadniony. Nie jest zadaniem sądu odwoławczego domyślanie się, co skarżący miał na myśli formułując zarzut jako „nieuwzględnienie przez sąd orzeczenia w postaci prawomocnego postanowienia 1 Ds. 1600/10 (1 Ds. 144/10, 1 Ds. 64/09), rozstrzygającego w następstwie badania przez organ Prokuratury Rejonowej w Poznaniu o wiarygodności i zgodności z prawdą dokumentów w postaci uchwały z 06.01.2006r. i umowy z 10.01.2006r., przy sporządzaniu których nie doszło do poświadczenia nieprawdy”. Sąd Okręgowy ustalił przecież, że oskarżony Z. D. (1) (działając w sposób opisany w punkcie II wyroku), doprowadził do podpisania pozornej umowy, datowanej na dzień 10 stycznia 2006 r. na mocy której spółka (...) sp. z o.o. miała zapłacić mu kwotę 150.000 euro.

W tym miejscu należy przypomnieć, że przedmiotem powyższego postępowania przygotowawczego nie była pozorność w/w umowy. Pojęcie „pozorność” wywodzi się z prawa cywilnego (art. 83 k.c.), fałszerstwo materialne dokumentu jest uregulowane przepisami prawa karnego (art. 270 §1 k.k.). Jak wskazuje się w orzecznictwie, pozorność to wada oświadczenia woli, uregulowana w art. 83 k.c., a polegająca na niezgodności między aktem woli, a jej przejawem na zewnątrz, przy czym strony zgodne są co do tego, aby wspomniane oświadczenie nie wywoływało skutków prawnych. Nieważność czynności prawnej z powodu pozorności złożonego oświadczenia woli, może być stwierdzona tylko wówczas, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych, został przejawiony wobec drugiej strony tej czynności otwarcie tak, że miała ona pełną świadomość co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli jej kontrahenta i w pełni się z tym zgadzała (vide wyrok SA w Katowicach z 04.07.2017 r., LEX nr 2329084; wyrok SN z 25.02.1998 r., II CKN 816/97, LEX nr 56813). Słowem, pozorność polega na ujawnionej i zaakceptowanej przez adresata oświadczenia woli różnicy między treścią oświadczenia, a wolą wywołania określonych skutków prawnych. Konstytutywnym elementem pozorności jest, poza brakiem woli wywołania skutków prawnych, a także wiedza i zgoda obu stron czynności, że oświadczenie woli złożone zostało „dla pozoru”. Dodatkowo adresat

musi nie tylko wiedzieć o braku woli, ale także pozorność złożonego oświadczenia akceptować. Oświadczenie woli złożone jest dla pozoru wtedy, gdy z góry powziętym zamiarem stron, brak jest woli wywołania skutków prawnych, przy jednoczesnej chęci wprowadzenia innych osób (lub organów) w błąd, co do rzekomego dokonania określonej czynności prawnej. Czynność prawna pozorna jest dotknięta nieważnością bezwzględną i nie wywołuje żadnych skutków prawnych od początku (*ex tunc*). Oświadczenie pozorne, mimo, że jest oświadczeniem woli istniejącym i ma konstytutywne cechy zdarzeń prawnych tej kategorii, jest nieważne, gdy składający pozorne oświadczenie woli nie ma rzeczywistej woli wywołania skutków prawnych (por. wyrok SA w Warszawie z 02.06.2017 r., LEX nr 2319982). W przedmiotowej sprawie zasadnie zatem przyjęto, że oskarżeni A. M. (1), M. K. (1) w imieniu spółki podpisali z Z. D. (1) umowę pozorną, datowaną na dzień 10 stycznia 2006 r., na mocy której spółka miała zapłacić Z. D. (1) kwotę 150.000 euro w zamian za rzekome opracowanie programu marketingowego firmy na rynku zachodnim i krajowym, zaś w przypadku niedotrzymania terminu wypłaty, to w terminie 3 dni (!) spółka była zobowiązana do wypłaty kary umownej. w wysokości 500.000 euro.

Nieporozumieniem były dalsze zarzuty apelacji - naruszenia „art. 28 § 3 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k. poprzez pozostawienie bez rozpoznania wniosku o rozpoznawanie sprawy w składzie 3-osobowym ze względu na zawłość sprawy” (z pkt. 11), tudzież obrazy „art. 37 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku o wystąpienie sądu orzekającego do Sądu Najwyższego w przedmiocie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości” (z pkt. 12), zwłaszcza że w skardze w ogóle nie wykazano (zgodnie z wymogiem art. 438 pkt 3 k.p.k. in fine) jakiegokolwiek „wpływu na treść orzeczenia”. Wypada przypomnieć, że: po pierwsze - to sąd pierwszej instancji orzekający w sprawie o występki ma na podstawie art. 28 § 3 k.p.k. możliwość wyboru - czy i w jakim poszerzonym składzie rozpozna sprawę; po drugie - inicjatywa wystąpienia - w trybie art. 37 k.p.k. - należy także wyłącznie do sądu orzekającego; po trzecie do okoliczności tych odniósł się już wcześniej Sąd Okręgowy, wydając stosownej treści postanowienie (protokół rozprawy z dnia 18.10.2012 r., k. 3247); zaś po czwarte tego typu wnioski, podobnie zresztą jak i inne działania oskarżonego, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 10), stanowiły jedynie kolejne przejawy stosowanej przez Z. D. (1) obstrukcji procesowej, która nie może zasługiwać na aprobatę sądu ad quem.

Z przyczyn opisanych już we wstępnej części niniejszych rozważań, nie były zasadne zarzuty (z pkt 13 i 14), wskazujące na naruszenie art. 41 § 1 k.p.k. i art. 42 § 3 k.p.k., a związane z licznymi wnioskami Z. D. (1) o wyłączenie sędziego. Należy też zauważyć, że gdy oskarżony złożył na rozprawie kolejny już wniosek o wyłączenie sędziego M. Szulca („z uwagi na stronniczość”), zarządza została przerwa w rozprawie, wydano postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku, a następnie rozprawę kontynuowano. Nie doszło zatem do obrazy przywołanych przepisów postępowania. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 41a. k.p.k. wniosek o wyłączenie sędziego oparty na tych samych podstawach faktycznych, co wniosek wcześniej rozpoznany, pozostawia się bez rozpoznania, zaś przepisu art. 42 § 3 nie stosuje się.

Nie doszło także do zarzucanej (w pkt. 15) obrazy przepisów „art. 117 § 2a k.p.k. i 378 § 2 k.p.k., poprzez uznanie nieobecności oskarżonego Z. D. (1) na rozprawie w dniu 06.11.2015 r. za nieusprawiedliwioną z uzasadnieniem, że przedstawiona dokumentacja nie spełnia wymogów wskazanych w tym przepisie i prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego, podczas, gdy oskarżony dopełnił wszelkich możliwych formalności w celu udokumentowania swojej choroby przed terminem rozprawy w tym dniu, uprawdopodobniając niemożność wzięcia udziału w rozprawie, co potwierdził lekarz sądowy”. I w tym wypadku autor apelacji nie przedstawił żadnego uzasadnienia swego stanowiska. Należy zauważyć, że zaświadczenie uprawnionego lekarza sądowego nr 1266/2015 jasno wskazywało, że „przewidywany termin zdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie” to – 05.11.2015 r. (k. 4697), stąd decyzja Sądu Okręgowego podjęta na rozprawie w dniu następnym - 06.11.2015 r. była prawidłowa. Nota bene na tym terminie nie było prowadzone jakiegokolwiek postępowanie dowodowe (protokół rozprawy z dnia 06.11.2013 r., k. 4701-4702).

W dalszej części apelacji (w pkt. 16), tylko z sobie wiadomych powodów, obrońca ponowił zarzut obrazy art. 4 i art. 410 k.p.k., mimo, że naruszenie tychże przepisów, sformułował już wcześniej w *petitum* skargi (vide pkt 7 apelacji – str. 6). Sąd ad quem podtrzymuje zatem swoje stanowisko, jakie przedstawił we wcześniejszej części niniejszych rozważań. W postępowaniu odwoławczym nie chodzi przecież o ilość, czy też wielokrotne, instrumentalne powtarzanie tych

samych zarzutów, ale o ich merytoryczną zawartość (jakość). Wbrew sugestiom obrońcy, wypada przypomnieć, że o obrazie przepisu art. 410 k.p.k. można mówić tylko wtedy, gdy przy wyrokowaniu oparto się na dowodach, których nie ujawniono na rozprawie lub część tych dowodów w ogóle pominięto przy ferowaniu wyroku, natomiast taka sytuacja nie zachodzi wówczas, gdy – jak w przedmiotowej sprawie - w następstwie oceny dowodów, sąd przyjmuje za podstawę ustaleń faktycznych tylko niektóre z nich.

Bezzasadny był także zarzut (z pkt. 17) naruszenia art. 367 § 1 i 2 k.p.k. „poprzez odebrania głosu oskarżonemu Z. D. (1) i jego obrońcy (vide np. rozprawa z 18.10.2012r.)”. Trzeba przypomnieć, że przepis art. 367 k.p.k. nakłada na przewodniczącego obowiązek umożliwienia stronom wypowiedzenia się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu. Jest to element nakazu czuwania nad prawidłowym przebiegiem rozprawy (art. 366 § 1), ale też przejaw kontrydiktoryjności procesu i tzw. równości broni procesowej. Lektura materiału aktowego sprawy, a w tym protokołu rozprawy z dnia 18.10.2012 r. (nota bene, tak jak i pozostałych protokołów) wskazuje, że oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca mieli możliwość wypowiadania się (i to niekiedy wielokrotnego), w każdej istotnej kwestii. Zasadnie podnosi się w doktrynie, że mimo braku jakichkolwiek zastrzeżeń czy wskazówek ustawowych w tym względzie, nie wolno przepisów uprawniających strony do zabierania głosu w ściśle wskazanych momentach rozprawy interpretować w ten sposób, że dają one stronom niczym nieograniczoną swobodę przemawiania. Czas przemówień stron jest podyktowany potrzebą merytoryczną, gdy wiąże się rzeczowo ściśle z rozstrzyganym zagadnieniem (por. A. Bojańczyk, T. Razowski: glosa do wyroku SA we Wrocławiu z 06.04.2005 r., II AKa 32/05, CPKiNP 2006, nr 2, s. 217). Sprawność procesu karnego wymaga przecież, aby czas rozprawy nie był przez jej uczestników marnowany, ponieważ inaczej sąd nie będzie w stanie rozpoznać sprawy bez zbędnej zwłoki i w rozsądnym terminie. Rzeczą stron jest więc przedstawiać swe wywody zwięźle i tak, aby zbędnie nie absorbowwały czasu czynności. Stąd w razie nadużycia prawa do zabierania głosu ponad rzeczową potrzebę, przewodniczący powinien zwrócić danemu uczestnikowi uwagę, wyjaśnić, w jakim sensie wypowiedź wykracza poza procesowe uprawnienie, przywołać do rzeczy, a w ostateczności odebrać głos (wydając zarządzenie na podstawie art. 372 k.p.k.). Decyzje przewodniczącego, jakie podjęte zostały na rozprawie w dniu 18.10.2017 r. były zatem prawidłowe. Nota bene sam przebieg w/w rozprawy wprost świadczy o tym, że kolejno podejmowane przez oskarżonego i jego obrońcę inicjatywy (na przestrzeni prawie 7 godzin – k. 3232-3248), a in concreto były to wnioski: o wyłączenie przewodniczącego (ponawiane); o odroczenie rozprawy; o nagrywanie przebiegu rozprawy (ponawiane); o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.; o zwrot sprawy prokuratorowi - w trybie art. 345 § 1 k.p.k.; o przekazanie sprawy do rozpoznania w składzie 3 osobowym - na podstawie art. 28 § 3 k.p.k.; o wystąpienie do SN - w trybie art. 37 k.p.k., celem przekazania sprawy innemu sądowi; tudzież wielokrotne składanie zastrzeżeń do marginalnych zapisów protokołu (a jeszcze wcześniej złożenie wniosków o wyłączenie prokuratora, tudzież o wszczęcie wobec prokuratora postępowania dyscyplinarnego), jedynie pozornie mieściły się w granicach prawa karnego procesowego i de facto wyrażały się w podejmowaniu czynności w celu, który niweczy ich właściwe funkcje procesowe. Stanowiły one bowiem wyraz wyłącznie instrumentalnego traktowania prawa do obrony - obstrukcji procesowej polegającej na wykorzystywaniu uprawnień procesowych w celu uniemożliwienia dalszego prawidłowego toku procesu.

Niezasadny był również kolejny zarzut (z pkt. 18) – obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. „(...) poprzez sprzeczność pomiędzy określeniem przypisanego Z. D. (1) czynu, a jego kwalifikację prawną oraz brak dokładnego określenia i opisanie w wyroku wszystkich znamion przypisanego oskarżonemu zachowania (...)”. Powyższa okoliczność – wskazanie jako kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu – przepisu art. 269 § 3 k.k. (zamiast z art. 296 § 3 k.k.) - jak już wyżej podniesiono, nie stanowiła ani obrazy przepisów prawa procesowego, ani zwerbalizowanej wcześniej w apelacji przez obrońcę obrazy prawa materialnego (vide zarzut numer II), tylko była wynikiem wyłącznie oczywistej omyłki pisarskiej, o czy będzie mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Kolejny zarzut apelacji (z pkt. 19) obrazy „art. 74 § 1 k.p.k. poprzez przerwienie na oskarżonego Z. D. (1) obowiązku dowodowego poprzez konieczność dowodzenia własnej niewinności”, był również nietrafny. Także i ten zarzut nie został w ogóle (nawet lakonicznie) uzasadniony w motywach apelacji. Jak już wyżej zaznaczono, wymóg zamieszczenia uzasadnienia w środku odwoławczym nie może być rozumiany wyłącznie formalnie, jako nakaz wyodrębnienia w strukturze środka odwoławczego odpowiedniej części o motywacyjnym charakterze, lecz jest to

obowiązek uzasadnienia przez autora środka odwoławczego każdego zarzutu w nim podniesionego. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w przypadku tak ogólnie sformułowanego zarzutu, jak zarzut uchybienia regule z art. 74 § 1 k.p.k. Nie jest przecież rzeczą sądu ad quem poszukiwanie takich uchybień z urzędu, skoro sam skarżący, mając określony interes procesowy i punkt widzenia na sprawę, nie zdołał w nawet w bliższy sposób określić, na czym in concreto polegać miałyby uchybienia Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie.

Pożądanego przez obrońcę skutku nie mógł również odnieść zarzut (z pkt. 20) obrazy „art. 157 § 1 k.p.k. poprzez niedoręczanie zgodnie z wnioskiem z dnia 19.09.2013 r. każdego orzeczenia wraz uzasadnieniem jakie sąd wydał poza rozprawą, jak i na rozprawie (m.in. postanowienia dot. tłumaczy)”. Trzeba ponownie przypomnieć, że zarzut obrazy prawa procesowego może zostać uznany przez sąd odwoławczy za zasadny i skuteczny tylko wówczas, gdy spełnione są łącznie dwa warunki. Pierwszy z nich to rzeczywiste naruszenie przez sąd orzekający określonego przepisu prawa procesowego oraz wskazanie przez skarżącego sposobu jego naruszenia przez ten sąd. Drugi warunek to - wynikający explicite z treści art. 438 pkt 2 k.p.k. - obowiązek wykazania przez autora apelacji wpływu formalnej obrazy danego przepisu prawa procesowego na treść zaskarżonego wyroku. Stąd, jeśli nawet doszło do niedoręczenia przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie bliżej nieokreślonego niestety w skardze jednostkowego odpisu „postanowienia dot. tłumaczy”, to oczywiście nie miało to wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Nie sposób też pominąć, że obrońca odwołuje się do rzekomego niedoręczenia mu odpisu „postanowienia dot. tłumaczy”, tymczasem złożony na rozprawie w dniu 19.09.2013 r. wniosek dotyczył „zarządzenia z dnia 12 lipca 2013 r.” (protokół rozprawy z dnia 19 września 2013 r., k. 3696). Warto zatem przypomnieć, że skoro treść przepisu art. 157 § 1 k.p.k., dotyczy prawa strony do bezpłatnego uzyskania jednego odpisu każdego orzeczenia łącznie z uzasadnieniem, to regulacja ta nie odnosi się do wydawanych w czasie postępowania zarządzeń.

Sąd Apelacyjny jako niezasadne uznał wszystkie zarzuty wyartykułowane w punktach 21 - 33 apelacji, a związane z oddalonymi w toku procedowania w przedmiotowej sprawie wnioskami dowodowymi oskarżonego Z. D. (1) i jego obrońcy (str. 11-38). Odwoływanie się do zasad ogólnych, takich jak prawo do obrony w procesie karnym nie zmienia oczywistego faktu, że wnioski dowodowe muszą być powiązane z okolicznościami, które mają być udowodnione lub prowadzić do wykrycia właściwego dowodu (art. 169 § 1 i 2 k.p.k.), muszą mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, być dopuszczalne, dać się przeprowadzić i nadawać się do wykazania danej okoliczności (art. 170 § 1 k.p.k.). Same ogólne zasady procesowe powołane przez skarżącego nie przesądzają jeszcze o tym, że każdy wniosek dowodowy złożony przez stronę powinien podlegać uwzględnieniu. Decyzję w tej materii podejmuje bowiem organ procesowy kierując się dyrektywami określonymi przez ustawodawcę w Dziale V Kodeksu postępowania karnego (por. postanowienie SN z 05.05.2006 r., III KK 351/05,LEX nr 182994). W przekonaniu sądu odwoławczego wszystkie zarzuty, związane z oddalonymi uprzednio wnioskami dowodowymi, artykułowane w apelacji obrońcy są niezasadne. Obrońca w apelacji zdaje się nie dostrzegać, że w postępowaniu karnym nie muszą być przeprowadzane wszystkie dowody, których przeprowadzenia domaga się strona. Niedopuszczalne jest bowiem prowadzenie postępowania dowodowego „na wszelki wypadek”, dla sprawdzenia, czy za pomocą kolejnych dowodów da się wysnuć alternatywne, wersje zdarzenia.

Sąd Okręgowy w toku przedmiotowego postępowania kilkakrotnie zajmował stanowisko procesowe w przedmiocie kolejnych wniosków, wielokrotnie nota bene ponawianych przez Z. D. (1) i jego obrońcę. Były to generalnie te same kwestie, które były podnoszone w czasie pierwszego rozpoznania sprawy przed sądem I instancji, następnie w postępowaniu ponownym, wreszcie te same wnioski (ale w innej kolejności) oskarżony zgłosił w postępowaniu odwoławczym przed tut. Sądem Apelacyjnym. Każdorazowo podstawy oddalenia wniosku wniosków dowodowych w/w były szczegółowo przedstawiane w uzasadnieniach adekwatnych postanowień, zaprezentowana we wszystkich tych orzeczeniach argumentacja wskazuje, że nie doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego, artykułowanych w tychże zarzutach z art. 170 § 1 k.p.k., 167 k.p.k. i innych. W ogóle natomiast skarżący nie wykazał w jaki sposób miałyby być naruszone przepisy art. 169 § 1 i 2 k.p.k. Dodatkowo warto zauważyć, że ocena charakteru takich uchybień, jak te artykułowane w omawianej części apelacji obrońcy, jak i ocena istotności ich wpływu na treść orzeczenia, wymaga stwierdzenia, czy ich następstwem było pominięcie okoliczności, której dotyczył wadliwie potraktowany wniosek

(postanowienie SN z 23.11.2004 r., V KK 199/04, LEX nr 137494). Takie przesłanki, w przekonaniu sądu ad quem, w niniejszej sprawie nie występują.

Sąd Apelacyjny podtrzymuje także w pełni te uwagi, które zostały obszernie przywołane w postanowieniu wydanym w toku rozprawy odwoławczej w dniu 9 listopada 2017 r. (k. 6116-6123). Rozstrzygnięto wtedy o wnioskach dowodowych, złożonych przez Z. D. (1) w piśmie procesowym, jakie wpłynęło w dniu 19.06.2017 r. Wszystkie te wnioski dowodowe zostały oddalone, gdyż: albo okoliczność, która miały być udowodnione nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), albo dowody te były nieprzydatne do stwierdzenia danej okoliczności (art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.), albo dowodów takich nie można było przeprowadzić (art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k.), względnie – wnioski dowodowe w sposób oczywisty zmierzały do przedłużenia toczącego się postępowania karnego (art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k.). Szczegółowe motywy poszczególnych indywidualnych rozstrzygnięć, w przedmiocie konkretnych dowodów, zawarte zostały w punktach 1-38 tegoż postanowienia (k. 6116-6123). Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że wniosek winien być zgłoszony niezwłocznie po zaistnieniu tego faktu, który skutkuje koniecznością przeprowadzenia określonego dowodu. Inaczej można zasadnie stwierdzić, że zgłoszenie wniosku dowodowego na późniejszym etapie postępowania sądowego, w sytuacji gdy okoliczności, które uzasadniają zgłoszenie takiego wniosku istniały już wcześniej, ma na celu nieuzasadnione przedłużenie postępowania karnego (zob. postanowienie SN z 20.12.2016 r., II KK 377/16, LEX nr 2188791). Wreszcie, jeśli wnioski dowodowe, wymienione w powyższych akapitach apelacji zostały oddalone, to nie oznacza to, że doszło do naruszenia zarzucanych przepisów prawa procesowego z art. 170 § 1 k.p.k., względnie też przewodniczący niewłaściwie kierował rozprawą. Obowiązek ten (art. 366 § 1 k.p.k.) nie oznacza przecież, że przeprowadzone muszą być wszystkie dowody zgłoszone przez stronę, ale tylko takie, które są istotne dla sprawy. Tymczasem obrońca in concreto nie wskazuje jakiegokolwiek wpływu oddalonych wniosków dowodowych na treść zaskarżonego wyroku. Nie stanowi też naruszenia prawa (o jakim mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k.), oddalenie tych wniosków, jeżeli Sąd Okręgowy każdorazowo dokładnie podał przecież przyczyny swych decyzji, a wszystkie one mieściły się w katalogu podstaw wskazanych w art. 170 § 1 k.p.k.

Pożądanego przez obrońcę skutku nie mogło też odnieść postawienie kolejnych zarzutów procesowych (z pkt. 35-40), artykułowanych generalnie jako obraza: „art. 171 § 1 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobody wypowiedzi stron i świadków (...). Nie doszło bowiem ani do naruszenia w/w przepisu, ani też art. 370 k.p.k., zaś uchylanie pytań przez przewodniczącego, wynikało także z konieczności przeciwdziałania (art. 366 k.p.k.) obstrukcji procesowej Z. D. (1) i jego obrońcy. Oczywiście sam fakt korzystania przez oskarżonego z przysługujących mu uprawnień procesowych, inaczej niż w wypadku określonej treści wyjaśnień i oświadczeń, generalnie nie może powodować dla niego żadnych negatywnych następstw. Do nadużycia prawa dochodzi jednak w takich sytuacjach, jak przedmiotowa, gdy strona podejmuje prawnie dozwolone działania dla celów innych, niż przewidziane przez ustawodawcę. Każde prawo podmiotowe, w tym prawo do sądu, przyznane jest przez normę prawną w celu ochrony interesów uprawnionego i dlatego prawo to winno być wykonywane zgodnie z celem, na który zostało przyznane. W konsekwencji zachowanie, które formalnie zgodne jest z literą prawa, lecz sprzeciwia się jej sensowi, nie może zasługiwać na ochronę (por. S. Waltoś: O obstrukcji procesowej, czyli kilka uwag o nadużyciu prawa procesowego [w:] L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda: W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, str. 615 i n; M. Warchoń: Pojęcie nadużycia prawa w procesie karnym, Prok. i Pr. 2007/11/49; T. Cytowski: Procesowe nadużycie prawa, PS 2005/5/81). Także w ocenie Sądu Apelacyjnego prezentowana przez Z. D. (1) i jego obrońcę postawa stanowiła nadużycie prawa i wykazywała cechy obstrukcji procesowej, obliczonej na zahamowanie prowadzonego postępowania karnego (zob. np. przebieg rozprawy z dnia 18.10.2012 r.), stąd tego typu zachowania nie mogą korzystać z ochrony prawnej. Trzeba przypomnieć, że w myśl art. 171 § 1 k.p.k. osobie przesłuchanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności, a dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi. Podstawowym wymogiem w zakresie warunków ważności przesłuchania osobowych źródeł dowodowych, jest zatem swoboda wypowiedzi rozumiana jako stan, w którym przesłuchiwany zachowuje pełną, nieskrępowaną możliwość formułowania swego oświadczenia o charakterze dowodowym. Powyższe zarzuty apelacyjne in concreto sformułowane przez obronę w odniesieniu do przesłuchanych w przedmiotowej sprawie świadków A. B. (1) i H. H. są zupełnie nietrafne. Warto przypomnieć, że w zakresie zaistnienia stanów wyłączających swobodę, czy też stosowania niedozwolonych metod

przesłuchania należy odróżnić obowiązki strony powołującej się na daną okoliczność i obowiązki organu procesowego. Należy dostrzec, że istnieje jednak domniemanie prawidłowości przeprowadzenia dowodu. Wprawdzie strona nie musi dowodzić prawdziwości stanów opisanych wyżej, ale wymaga to dla jego zbadania „uprawdopodobnienia” przez stronę ich zaistnienia (por. wyrok SN z 09.08.1976 r., V KR 34/76, OSPIKA 1979/1, poz. 8). Tymczasem w apelacji nie wykazano racjonalnie jakiegokolwiek nawet uprawdopodobnienia zaistnienia stanów wyłączających swobodę wypowiedzi, czy też zastosowania niedozwolonych metod przesłuchiwanie. Wprost przeciwnie, to oskarżony i jego obrońca, w czasie przesłuchania świadków A. B. (1) i H. H. (w drodze wideokonferencji z Sądem Rejonowym w Wuppertalu) stosowali obstrukcję procesową (o czym będzie także mowa w dalszej części niniejszych rozważań), aby uniemożliwić prawidłowe przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w/w świadków, zaś wskazują na to wprost odpowiednie protokoły rozprawy. Niczym nieoparte były też twierdzenia apelacji o rzekomo sugerujących (a nie zapisanych w protokołach) pytaniach zadawanych w/w świadkom.

Nieuzasadniony był także kolejny zarzut procesowy. Obrona nie wykazała, aby miało miejsce naruszenie art. 173 § 1 k.p.k. (zarzut z pkt. 41) poprzez nieokazanie w/w świadkom niemieckim bliżej nieokreślonych dokumentów podczas przesłuchania. Rzeczywiście przepis ten wskazuje, że osobie przesłuchanej można okazać inną osobę, jej wizerunek lub rzecz w celu jej rozpoznania, jednakże nie sposób nawet domyślić się jakie dokumenty miały być okazywane A. B. (1) i H. H., skoro zarzut ten nie został zupełnie uzasadniony, nie mówiąc już o braku wykazania wpływu, o jakim mowa w art. 438 pkt 2 k.p.k.

Nieprawdziwe było również postawienie zarzutu (z pkt. 42) naruszenia art. 183 § 1 k.p.k., co miało polegać na rzekomym „umożliwieniu świadkom odmawiania odpowiedzi na pytania i unikania tych odpowiedzi. Pod pretekstem narazenia na odpowiedzialność karną”, zaś sprawa ma dotyczyć świadka J. K. (1). Wystarczy przypomnieć, że przepis ten (art. 183 § 1 k.p.k.) ma na celu właśnie ochronę interesów świadków, wobec czego tylko świadkowie, których sąd nie pouczył o przysługującym im prawie uchylenia się od opowiedzi od pytania i którzy z uprawnienia tego ze szkodą dla siebie nie skorzystali, mogą się powoływać na naruszenie tego przepisu, natomiast oskarżony takiego uprawnienia nie posiada (por. postanowienie SN z 08.02.2006 r., IV KK 394/05, OSNwSK 2006/1/3006; wyrok SA w Lublinie z 05.07.2012 r., II AKa 91/12, LEX nr 1213859). Warto też zauważyć, że

świadek J. K. (1) był przesłuchiwany bardzo szczegółowo przez całą rozprawę na rozprawie w dniu 8 lipca 2013 r., odpowiadał na szereg pytań (w tym także oskarżonego i jego obrońcy) i jak wskazuje protokół rozprawy (k. 3486-3514) nie miały wówczas miejsca sytuacje procesowe, które podnosi obrońca.

Niezasadny był zarzut z pkt. 43 – naruszenia art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o kolejne przesłuchanie świadka H. H.. Wystarczy przypomnieć, że świadek H. H., podobnie, jak i A. byli przesłuchiwani wielokrotnie i zadawano im dziesiątki pytań, tyle tylko, że oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca byli zainteresowani nie relacjami w/w, a stosowaniem obstrukcji procesowej, celem zatamowania dalszego prawidłowego toku prowadzonego procesu (o czym będzie także mowa w dalszej części niniejszych rozważań) i co podkreślał Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 19 uzasadnienia SO). Słusznie zatem, na końcowym etapie postępowania jurysdykcyjnego tenże Sąd zdecydował, że wniosek obrony o dalsze przesłuchiwanie świadków niemieckich, zmierza tylko do przedłużenia toczącego się od procesu karnego.

Bezpodstawne były także kolejne zarzuty (z pkt. 44 i 45) obrazy przepisów postępowania – art. 366 § 1 k.p.k. „poprzez zaniechanie przez sędziego przewodniczącego dążenia do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy (...)”, tudzież art. 370 § 2a k.p.k. „poprzez nadużywanie przez sędziego uprawnienia do zadawania pytań poza kolejnością (...)”. Te zarzuty także nie zostały należycie uzasadnione w części motywacyjnej apelacji, a nie jest przecież zadaniem sądu odwoławczego domyślanie się, co skarżący miał na myśli formułując omawiane zarzuty. Warto jednak podkreślić, że świadkowie A. B. (1), H. H. i J. H. (2) byli przesłuchiwani wielokrotnie na kolejnych terminach rozprawy, zostali przesłuchani wręcz drobiazgowo, zaś oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca mieli możliwość zadawania każdej z w/w osób wręcz kilkudziesięciu pytań, zaś żadne z tychże pytań (ale dotyczących istoty sprawy) nie zostało przez przewodniczącego uchylone. Jeśli natomiast przewodniczący już decydował o uchyleniu konkretnych pytań Z. D. (1) i jego obrońcy, kierowanych do w/w świadków, to każdorazowo decyzję taką racjonalnie uzasadniał i było to

podyktowane jedynie przesłankami przewidzianymi w art. 370 § 4 k.p.k. Zatem uchylane były generalnie pytania sugerujące w/w świadkom treść wypowiedzi (art. 171 § 4 w zw. z art. 171 § 6 w zw. z art. 370 § 4 k.p.k.), pytania nieistotne (art. 171 § 6 w zw. z art. 370 § 4 k.p.k.) i uznane z innych powodów za niestosowne (art. 370 § 4 k.p.k.).

Nie sposób także podzielić gołosłownego i enigmatycznego zarzutu apelacji, że przewodniczący „nadużywał uprawnień do zadawania świadkom pytań”, przewidzianego w art. 370 § 2a k.p.k. „celem zdezorientowania przesłuchującego i przesłuchiwanego”, skoro obrońca nie przywołuje żadnych konkretów. Wystarczy zatem podkreślić, że ewentualne pytania przewodniczącego były zawsze zadawane nie w trakcie wypowiedzi danego świadka, ale po jej zakończeniu i miały one na celu jedynie dodatkowe pogłębienie wypowiedzi osoby przesłuchiwanej.

Nieuzasadnione były także kolejne zarzuty (z pkt. 46 i 47), dotyczące rzekomej obrazy art. 389 § 1 i 2 k.p.k., a związanej z odczytaniem na rozprawie wcześniejszych wyjaśnień oskarżonych: Z. D. (1), A. M. (1) i M. K. (1). Wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, zasadnie – na podstawie art. 389 § 1 k.p.k. - odczytano wcześniejsze wyjaśnienia Z. D. (1), skoro złożył on wyjaśnienia odmienne m.in. dotyczące kwestii, czy oskarżony „doprowadził do podpisania oświadczeń w kancelarii notarialnej w S.” (protokół rozprawy z dn. 24 stycznia 2013 r., k. 3303-3309). Systemowe powiązanie art. 389 § 1 z art. 366 § 1 k.p.k. oznacza przecież nie tylko prawo, ale i powinność sądu odczytania protokołów wyjaśnień oskarżonego w wypadku zaistnienia jednej z podstaw tam wskazanych, zaś przeprowadzenie czynności odczytania należy do przewodniczącego rozprawy. Dodatkowo należy zauważyć, że ustawodawca w § 1 użył słowa „odmienne”, a nie „sprzeczne”, choć w § 2 in fine mowa jest o sprzecznościach zachodzących w wyjaśnieniach. To pierwsze słowo jest znaczeniowo szersze, gdyż nie każda wypowiedź odmienna jest sprzeczna z wypowiedzią poprzednią. Znaczenie językowe słowa „odmienny” to „nie taki sam”, „inny”, „różny.” W tym znaczeniu każda odmiennosc wyjaśnień powinna stanowić podstawę do odczytania poprzednich wyjaśnień. Użyty tu zwrot należy odczytać w powiązaniu z przedmiotem procesu, którym jest odpowiedzialność karna oskarżonego za zarzucane mu przestępstwo, stąd chodzi tu o odmiennosci w wyjaśnieniach, które mają charakter istotny dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 1, 2014, s. 1300–1301).

Odczytanie na rozprawie (por. protokół rozprawy z dnia 24.01, 2013 r., k. 3304-3305) wyjaśnień A. M. (1) i M. K. (1) było podyktowane tym, że w/w oskarżeni odmówili na rozprawie składania wyjaśnień. Sąd zasadnie zatem ujawnił w ten sposób ich wcześniejsze depozycje. Warto przypomnieć, że wymieniona w art. 389 § 1 k.p.k. podstawa odczytania protokołów wyjaśnień, gdy oskarżony odmówił ich składania, jest przecież związana z prawem do obrony, w ramach którego oskarżony jest uprawniony do złożenia takiego oświadczenia (art. 175 § 1 k.p.k.). O tym prawie przewodniczący rozprawy powinien pouczyć oskarżonego po przedstawieniu zarzutów oskarżenia (art. 386 § 1 k.p.k.), co in concreto miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Oskarżony może zatem zawsze z tego uprawnienia skorzystać wtedy, kiedy uważa to za stosowne i w zakresie, w jakim o tym zadecyduje. Skorzystanie z tego uprawnienia nie można zatem uznawać - jak stara się to przedstawić obrońca w apelacji - za okoliczność świadczącą w jakikolwiek sposób na niekorzyść oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1), Nie oznacza to także, że będąca prawem oskarżonego odmowa składania wyjaśnień pociąga za sobą niemożność dowodowego użycia (na podstawie art. 389 § 1 k.p.k.) poprzednio złożonych wyjaśnień. Autor apeacji w żaden racjonalny sposób też nie wykazał, że kwestionowane „hurtowe odczytanie” wyjaśnień oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nic także nie stało na przeszkodzie, by obrońca Z. D. (1) zgłosił odpowiedni wniosek w czasie rozprawy, tymczasem po odczytaniu wyjaśnień A. M. (1) i M. K. (1) obrońca nie zgłaszał żadnych pytań i wniosków (protokół rozprawy z dnia 24.01.2013 r., k. 3304-3305). Wbrew twierdzeniom apelacji to właśnie wyjaśnienia A. M. (1) i M. K. uznane zostały za wiarygodne, gdyż korespondowały z zeznaniami świadków: A. B. (1), H. H., J. K. (1), A. K. (1), K. M. (1), J. H. (2), jak i zgromadzonym materiałem dokumentarnym (por. str. 9-10 uzasadnienia SO).

Niezasadne były także kolejne zarzuty procesowe, podnoszące obrazę przepisów postępowania – art. 391 § 1, art. 391 § 3 w zw. z art. 389 § 2 k.p.k. i art. 391 § 1 w zw. z art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k., do jakiej miało dojść w związku z przesłuchaniem na rozprawie świadków J. H. (2), K. I., H. H., A. B. (1) i K. M. (1) (z pkt. 48,49,50,51,52,53 i 54). Rzeczywiście zgodnie z zasadą bezpośredniości należy w toku postępowania dążyć do tego, aby sąd bezpośrednio zetknął się z poszczególnymi dowodami, zaś w odniesieniu do świadków, by składali swe zeznania w toku rozprawy przed sądem, odpowiadając na pytania stron i członków składu orzekającego. Takie bezpośrednie zetknięcie się z

dowodem pozwala sądowi na jego najpełniejszą ocenę. Bezwzględne przestrzeganie tej zasady spowodowałoby jednak, że w szeregu spraw wydanie orzeczenia nie byłoby możliwe, stąd ustawodawca wprowadził do kodeksu postępowania karnego przepisy stanowiące wyjątki od tej zasady. Wyjątkiem takim jest przepis art. 391 § 1 k.p.k., który przewiduje m.in., że jeżeli świadek oświadczy, że pewnych okoliczności nie pamięta, to wolno odczytywać w odpowiednim zakresie protokoły złożonych poprzednio przez niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym lub przed sądem w tej lub innej sprawie albo w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę. Owo oświadczenie świadka, że pewnych okoliczności nie pamięta, nie może być identyfikowane z odmową składania zeznań. Świadek nie powinien przecież przekazywać informacji, co do okoliczności, których nie pamięta, gdyż naraża się w ten sposób na odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań (art. 233 k.k.). Jeżeli nie jest jakiejś okoliczności pewien, powinien to wyraźnie wskazać, jeżeli o danej okoliczności nie ma wyobrażenia z uwagi na jej niepamięć, to winien on złożyć odpowiedniej treści oświadczenie. Warto zwrócić uwagę, że przeprowadzenie dowodu w trybie art. 391 k.p.k. nie powoduje też, samo przez się, że sąd opierał się na dowodzie o wątpliwej wartości, skoro polskiej procedurze karnej nieznanym jest podział dowodów na pełnowartościowe, mniej wartościowe, czy niepełnowartościowe. Takiego jakościowego różnicowania dowodów zakazuje wprost zasada swobodnej oceny dowodów (zob. postanowienie SN z 09.08.2017 r., II KK 206/17, LEX nr 2347774). Nadto kontrola merytorycznej zawartości zeznań świadka, rozpoczyna się już w fazie jego spontanicznej wypowiedzi i jeżeli wówczas zostaną stwierdzone przesłanki wymienione w przepisie art. 391 k.p.k., nie tylko możliwe, ale wręcz niezbędne jest odczytanie przez sąd świadkowi fragmentów jego poprzednich zeznań celem wyjaśnienia wątpliwości, właśnie przed pytaniami stron (zob. wyrok SA w Lublinie z 04.07.2017 r., II AKa 110/17, LEX nr 2347821). Do zastosowania przepisu art. 391 § 1 k.p.k., jeżeli zachodzą warunki wymienione w tym przepisie, nie jest też konieczna zgoda stron. W świetle powyższego, zupełnie niezrozumiałe są zastrzeżenia obrońcy, dotyczące odczytania zeznań świadka J. H. (2) „przed dokończeniem zadawania pytań przez obrońcę”. Warto wskazać, że świadek ten najpierw wypowiadał się swobodnie, następnie odpowiedział na kilkadziesiąt pytań obrońcy Z. D. (1), zaś skorzystanie z dyspozycji przepisu art. 391 § 1 k.p.k. nastąpiło wówczas, gdy J. H. (2) oświadczył, że nie pamięta zdarzeń o jakie był po raz kolejny pytany przez w/w oskarżonego i jego obrońcę (protokół rozprawy z dnia 19.06.2013 r., k. 3434-3456). Nieporozumieniem jest w tej sytuacji twierdzenie, że racjonalne postąpienie sądu - po myśli ustawodawcy - „pozbawiło oskarżonego i obrońcę prawa do obrony” (str. 40 apelacji). Co więcej, to właśnie postawa procesowa oskarżonego i jego obrońcy, była nadużyciem prawa do obrony, skoro wszelkie rzeczowo podejmowane przez przewodniczącego czynności, zmierzające do właściwego kierowania rozprawą i czuwania nad jej prawidłowym przebiegiem, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności (art. 366 § 1 k.p.k.), wywoływały jedynie obstrukcję procesową, a w tym wielokrotnie ponawiane bezpodstawne wnioski o wyłączenie sędziego (nota bene na rozprawie w dn. 19.06.2013 r. również taki wniosek został złożony).

Mutatis mutandis nie była też zasadna tożsama teza wskazująca na nieprawidłowe odczytanie świadkowi K. I. (1) na rozprawie w dniu 21.02.2014 r. jego wcześniejszych zeznań, skoro tenże świadek był już słuchany na poprzednim terminie (protokół rozprawy z dnia 25.11.2013 r., k. 3830-3834) i zachodziły warunki przewidziane w art. 391 § 1 k.p.k.

Nie doszło także do żadnego „nadużycia” powyższego przepisu w czasie przesłuchania (w drodze wideokonferencji z Sądem Rejonowym w Wuppertalu w Niemczech) świadka H. H.. Warto zauważyć, że tylko i wyłącznie na skutek czysto instrumentalnego traktowania przez oskarżonego Z. D. (1) i jego obrońcę prawa do obrony, realnie nie doszło nawet do przesłuchania w/w świadka na terminie rozprawy w dniu 26 marca 2014 r. Wówczas to Z. D. (1) najpierw złożył wniosek - o wyłączenie obecnego przed sądem niemieckim tłumacza przysięgłego J. S. (1), w dalszej kolejności wniosek - w przedmiocie powołania w charakterze świadka J. S. (1) w przedmiotowej sprawie, a wreszcie wniosek - o wyłączenie przewodniczącego, co skutkowało przerwaniem rozprawy (protokół rozprawy z dn. 26.03.2014 r., k. 3977-3982). Na kolejnym terminie Sąd Okręgowy także nie mógł de facto przesłuchać świadka H. H. (obecnego w Sądzie Rejonowym w Wuppertalu), gdyż najpierw obrońca Z. D. (1) przerwał wypowiedź świadka i z niewiadomych powodów domagał się uniemożliwienia mu korzystania z notatek. Następnie zaś w/w oskarżony złożył kolejny wniosek o wyłączenie sędziego (nota bene wielokrotnie powtarzany w toku przedmiotowego postępowania), że prokurator i liczni sędziowie „(...) dopuścili się organizacji oszustwa skierowanego przeciwko jego osobie”, zaś samo wygłaszanie tego osobliwego oświadczenia trwało 15 minut. Postawa procesowa prezentowana przez Z. D. (1) i jego obrońcę wywołała zrozumiałą irytację świadka H. H., który oświadczył w pewnym momencie, iż: „żeby uniknąć wszelkich

nieporozumień odmawiam składania zeznań na wszelkie punkty”. Wówczas to Sąd Okręgowy, działając na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. (świadek bezpodstawnie odmawia zeznań), zobligowany był do odczytania wcześniejszych relacji w/w świadka (protokół rozprawy z dn. 28.04.2014 r., k. 4042-4052). Ponownie zatem trzeba powtórzyć, że nie sposób racjonalnie twierdzić o naruszeniu prawa do obrony oskarżonego (str. 40-41 apelacji), a jedynie o obstrukcji procesowej prezentowanej toku całego procesu przez Z. D. (1) i jego obrońcę. Nie sposób także pominąć, że świadek ten był przesłuchiwany na kolejnych terminach rozprawy w dniach: 02.06.2014 r. i 10.09.2014 r. od rana do godzin popołudniowych odpowiadając na pytania stron, a głównie oskarżonego Z. D. (1) i jego obrońcy.

Bezasadne były także twierdzenia wskazujące na naruszenie zasady bezpośredniości przez odczytanie wcześniejszych zeznań składanych przez świadka A. B. (1), co rzekomo naruszyło jego prawo do obrony. Podobnie jak w wypadku wcześniejszego świadka (H. H.), kiedy tylko A. B. (1) rozpoczął składanie zeznań (w drodze wideokonferencji z Sądem Rejonowym w W.) oskarżony i jego obrońca przerwali wypowiedź świadka, a Z. D. (1) złożył kolejny już wniosek o wyłączenie sędziego, zaś następnie w/w zgłaszali zastrzeżenia do protokołu rozprawy. Również w tym wypadku decyzja procesowa Sądu Okręgowego – o odczytaniu poprzednich relacji A. B. (1) – była właściwa („świadek zeznawał odmiennie niż poprzednio”). Nieprawdziwe są też twierdzenia apelacji, że oskarżony i jego obrońca nie brali udziału w przesłuchaniu w/w świadka i nie mogli zadawać mu pytań, skoro A. F. A. B. (1) odpowiadała na pytania zarówno Z. D. (1), jak i jego obrońcy na kolejnych terminach rozprawy w dniach: 29.05.2015 r. (k. 4587-4597), 04.04.2016 r. (k. 4913-4925), 25.04.2016 r. (k. 4977-4997), 30.05.2016 r. (k. 5022-5036) i 20.06.2016 r. (k. 5107-5117) od godzin rannych do popołudniowych. Przesłuchanie w/w świadka również stanowiło „okazję” do złożenia przez Z. D. (1) kolejnych, bezzasadnych wniosków o wyłączenie sędziego. Wyłącznie w kategoriach nieporozumienia należy traktować zarzuty, że „organizujący wideokonferencję” Sąd Rejonowy w Wuppertalu miałby kierować do w/w oskarżonego i jego obrońcy w tej sytuacji jakiegokolwiek dodatkowe zawiadomienie, skoro każdorazowo o kolejnym terminie rozprawy, strony były zawiadamiane przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp.

Nie polegają na prawdzie też twierdzenia apelacji, że świadek A. B. (1) składał zeznania „bez odebrania przyrzeczenia o prawdomówności, pomimo braku zgody stron w tym zakresie” (str. 41 apelacji), skoro przed rozpoczęciem przesłuchania przewodniczący uprzedził w/w świadka o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy w trybie art. 190 § 1 k.p.k. (protokoły rozprawy z: dnia 29.05.2015 r. - k. 4587v; dnia 04.04.2015 r. - k. 4915; dnia 25.04.2016 r. - k. 4978; dnia 30.05.2016 r. - k. 5023; dnia 20.06.2016 r. - k. 5108).

Niezasadny był także zarzut naruszenia art. 187 § 2 i 3 k.p.k. Zwrot „można odstąpić od odebrania przyrzeczenia” (art. 187 § 3) oznacza, że sąd może to uczynić według swego swobodnego uznania, biorąc pod uwagę zarówno znane mu informacje dotyczące osoby świadka, jak i okoliczności, których ma dotyczyć zeznanie. Jeżeli dojdzie do przekonania, że nie ma potrzeby odbierania przyrzeczenia, to przewodniczący składu orzekającego przedstawia tę kwestię obecnym na rozprawie stronom w formie, jak to słusznie przyjmuje praktyka, pytania, czy widzą potrzebę odbierania przyrzeczenia. Brak sprzeciwu to albo wyraźne oświadczenie, że takiej potrzeby nie widzą, albo przemilczenie, albo np. stwierdzenie, że kwestię tę pozostawiają do uznania sądu (L. K. Paprzycki [red.]: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, LEX/el 2015). Skoro w niniejszej sprawie Z. D. (1) i jego obrońca nie składali wniosku o odebranie od świadka stosownego (do treści art. 187 § 2 k.p.k.) oświadczenia, to Sąd Okręgowy nie miał obowiązku odebrania od A. B. (1) przyrzeczenia.

Chybiony był także zarzut (z pkt. 54) obrazy „art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez uznanie za pełnowartościowy dowód w sprawie wyjaśnień K. M. (1), nie znającej języka polskiego, złożonych w sprawie 1 Ds. 1600/10 w dniu 20.03.2009r. w obecności podejrzanej A. M. (1) (matki) jako tłumacza języka niemieckiego, podczas, nie zostały one sporządzone zgodnie z obowiązującym prawem i jako takie nie powinny stanowić dowodu, gdyż przesłuchanie osoby nie władającej językiem polskim wymagało obecności tłumacza przysięgłego języka polskiego, zaś dowód uzyskany poprzez tłumaczenie zarówno pytań i wypowiedzi przesłuchującego z języka polskiego na niemiecki, jak i treści zeznań świadka z języka niemieckiego na polski przez matkę K. M. (1), mającą także status podejrzanej(...)”. Jak już wyżej wskazano sąd orzekający uprawniony jest do postąpienia w myśl dyspozycji art. 391 k.p.k., skoro zachodzą ku temu stosowne przesłanki, zaś samo przeprowadzenie dowodu w trybie art. 391 k.p.k. nie powoduje, samo przez się, że sąd opierał się na dowodzie o wątpliwej wartości. Nadto Sąd Okręgowy wskazał przecieź, że relacje

świadka K. M. (1) (podobnie jak i A. K. (1)), nie były istotne dla sprawy, gdyż świadkowie ci nie mieli żadnej wiedzy o okolicznościach związanych z zawarciem umowy z dnia 10 stycznia 2006 r. Pomimo, że formalnie były one (...) spółki (...), pełniły te funkcje jedynie pro forma, co zresztą wynikało także z depozycji oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) oraz świadków A. B. (1) i H. H. (str. 21-22 uzasadnienia SO). Nadto w relacjach swych K. M. (1) i A. K. potwierdzały udział w czynnościach prowadzonych w Kancelarii Notarialnej D. P. (1) w S. (1) oraz to, że Z. D. (1) poznały dopiero w S. (1) (czemu nota bene w/w nie przeczył).

Pożądanego przez apelującego skutku nie mogło także odnieść postawienie zarzutów (z pkt. 55 i 56), „naruszenia art. 219 § 1 k.p.k. poprzez niewydanie stosownego postanowienia i nieprzeprowadzenie przeszukania pomieszczeń mieszkalnych oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) w celu odnalezienia dokumentów, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, pomimo, że już w postępowaniu przygotowawczym prokurator wydał takie postanowienie, którego jednak nie wykonał, a istniały uzasadnione podstawy do przypuszczenia, wynikające z oświadczenia pisemnego A. M. (1), złożonego w sprawie Ds. 1600/10 Prokuratury Rejonowej Poznań - Stare Miasto, że dokumenty istotne dla sprawy, w tym dotyczące księgowości, działalności operacyjnej, dokumenty typu CIT, PIT itp. tam się znajdują” oraz obrazy „art. 228 § 1 kpk poprzez niedokonanie oględzin i niesporządzenie spisu i opisu dokumentów, udostępnionych prokuratorowi przez A. M. (1) za pośrednictwem J. K. (1)”. Także i te zarzuty nie zostały w uzasadnieniu skargi uzasadnione, zaś skarżący nie wykazał jakiegokolwiek wpływu podnoszonych uchybień na treść zaskarżonego wyroku. Warto też zauważyć, że Sąd Okręgowy (k. 3961), podobnie jak i Sąd Apelacyjny (vide pkt 31 postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych zgłoszonych przez Z. D. (1) – protokół rozprawy odwoławczej z dnia 09.11.2017 r. – k.6122) oddalił tożsame wnioski dowodowe oskarżonego, gdyż dowodów tych nie da się w ogóle przeprowadzić.

Kolejny zarzut apelacji (z pkt. 57) – naruszenia przepisu „art. 358 k.p.k. poprzez nieuwzględnianie wniosków oskarżonego (kilkukrotna odmowa) o rejestrowanie przebiegu rozpraw za pomocą dyktafonu (...)”, także okazał się merytorycznie nietrafny. Rejestracja, o jakiej mowa w art. 358 k.p.k., wymaga zgody sądu, która zapada w postaci postanowienia. Aby uzyskać możliwość utrwalenia dźwięku na rozprawie, strona musi złożyć wniosek, a takiemu utrwalaniu nie może stać na przeszkodzie prawidłowość postępowania. Sąd może więc nie wyrazić zgody wyłącznie w sytuacji, gdy utrwalanie zakłóciłoby przebieg postępowania, zaś postanowienie nie podlega zaskarżeniu. Może to dotyczyć sytuacji, w których utrwalanie dźwięku mogłoby negatywnie wpływać na swobodę wypowiedzi uczestników postępowania (zob. J. Skorupka [red.]: *Jawność procesu karnego*, WKP 2012, LEX). W przedmiotowej sprawie nie sposób podzielić konstatacji obrońcy, że miało to wpływ na wynik procesu w ten oto sposób, że „nieutrwalanie przez oskarżonego Z. D. (1) przebiegu procesu, a w szczególności relacji świadków powodowało niezgodność tych zeznań z ich rzeczywistym przebiegiem i składanie skutecznych wniosków o sprostowanie protokołów rozprawy” (str. 43 apelacji). Jak już wyżej podniesiono oskarżony i jego obrońca wielokrotnie i to na bieżąco (jeszcze w toku rozprawy) składali wnioski o sprostowanie adekwatnych zapisów protokołu rozprawy. Nie sposób też pominąć, że już pierwszy proces, jaki toczył się przed Sądem I instancji, był skutecznie paraliżowany właśnie poprzez składanie przez Z. D. (1) i jego obrońcę permanentnych wniosków o sprostowanie protokołów rozpraw, przy czym większości były to okoliczności zupełnie marginalne (lub tzw. literówki), nie mające żadnego znaczenia dla istoty sprawy.

Nieuprawniony był również kolejny zarzut (z pkt. 58) obrazy „art. 287 § 1 k.p.k. w zw. z art. 285 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i niewymierzenie H. H. kary pieniężnej z powodu uchylania się od złożenia zeznania (bezpodstawnej odmowy złożenia zeznania) na rozprawie w dniu 28.04.2014 r.”, tudzież nie ukarania świadka A. B. (1). Należy przypomnieć, że na podstawie art. 285 § 1 k.p.k. można nałożyć karę pieniężną jedynie na tych świadków, którzy: a) bez należytego usprawiedliwienia nie stawili się na wezwanie organu, bądź też; b) stawiający się, wydalili się z miejsca czynności przed jej zakończeniem bez zezwolenia organu. Kara pieniężna ma tu charakter represji, jako reakcji na niedopełnienie określonego obowiązku procesowego. Dodatkowo zastosowanie środków przewidzianych w art. 287 k.p.k. wobec osoby, która bezpodstawnie uchyla się od złożenia zeznań lub odpowiedzi na pytanie, zostało w ustawie przewidziane w celu zmuszenia takiej osoby do spełnienia prawnego obowiązku złożenia zeznań, ale w żadnej mierze nie można w ten sposób zmuszać świadka do złożenia zeznań określonej treści (zob. wyrok SN z 05.02.1982 r., IV KR 308/80, OSNKW 1982, z. 7-8, poz. 55, z glosami: M. Cieślaka, OSPiKA 1983 i W. Daszkiewicz,

PiP 1984, z. 6; A. Murzynowskiego, glosa, NP 1983, nr 7-8). Kary porządkowe powinny wreszcie, jak wskazuje się także w orzecznictwie, być stosowane z namysłem i w sposób roztropny, aby nie przekroczyć granic przymusu niezbędnego do realizowania wyznaczonych przez ustawę celów, z zachowaniem szczególnej ostrożności w sytuacji, gdy jest prawdopodobne, że bezpodstawne uchylanie się świadka od złożenia zeznań zostało spowodowane jego zastraszeniem, kiedy to za pożądane należy uznać raczej odstąpienie od sięgania po wskazane w art. 287 k.p.k. środki przymusu (zob. postanowienie SN z 07.01.2009 r., III KK 240/08, Prok. i Pr.- wkł. 2009/6/ 28, LEX nr 486197). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nie zachodziła żadna racjonalnie uzasadniana procesowa potrzeba sięgania do w/w środków dyscyplinujących wobec świadków H. H. i A. B. (1), skoro sumiennie stawiali się na wideokonferencji w Sądzie Rejonowym w Wuppertalu i składali zeznania.

Nietrafny był też zarzut (z pkt. 59) naruszenia „art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 189 ust. 3 k.p.k. poprzez uznanie za pełnowartościowy dowód w sprawie i odczytanie zeznań uzyskanych po uprzednim odebraniu przez sąd przyrzeczenia o prawdomówności od świadków K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1), przesłuchiwanym w dniu 28.06.2010 r., którzy w tym samym czasie byli osobami podejrzanymi o popełnienie czynu z art. 271 § 1 k.k., polegającego na poświadczeniu nieprawdy w protokole i uchwale zgromadzenia wspólników spółki (...) sp. z o.o. w dniu 06.01.2006r. w postępowaniu, toczącym się w Prokuraturze Rejonowej Poznań - Stare Miasto o sygn. akt Ds. 1600/10(...)”. Warto przede wszystkim zauważyć, że zarzut ten nie jest adekwatny w realiach przedmiotowej sprawy, skoro odnosi się on do przesłuchania przed sądem, jakie miało mieć miejsce „w dniu 28.06.2010 r.” (str. 43 apelacji), czyli w toku poprzedniego procesu pierwszoinstancyjnego. Tymczasem pierwsza rozprawa przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp., który procedował ponownie, miała miejsce dopiero w dniu 18.10.2012 r. Nadto obrońca stara się zdyskredytować zeznania świadków K. M. (1), A. K. (1) i J. K. (1) podnosząc, że ich depozycje nie zasługują na wiarę, ponieważ w przeszłości mieli status podejrzanych w innym toczącym się postępowaniu przygotowawczym (dawno już prawomocnie zakończonym). Otóż tak ogólnikowo sformułowane wywody, ewidentnie są nieuprawnione i nie mogą podważyć dokonanej przez Sąd I instancji oceny wiarygodności tych źródeł dowodowych. Fakt ten nie implikuje w żadnym razie stwierdzenia, iż złożyli oni fałszywe relacje, celowo nieprawdziwie obciążając oskarżonego Z. D. (1). Ani zasady prawidłowego rozumowania i wiedzy, ani wskazania doświadczenia życiowego nie pozwalają na uznanie, że w sprzeczności z nimi pozostaje pozytywna ocena relacji osoby prowadzącej nawet bardzo naganny tryb życia (por. postanowienie SN z 12.05.2004r., II KK 69/04, LEX nr 109494).

Bezasadny był również zarzut (z pkt. 60) - obrazy „art. 371 § 2 k.p.k. poprzez umożliwienie A. M. (1) kontaktowania się „w świetle prawa” z mającymi być przesłuchanymi w charakterze świadków A. B. (1) i H. H. pod pretekstem umówienia świadków na przesłuchanie w postępowaniu przygotowawczym i uzgodnienie wersji zeznań, złożonych następnie przez w/w świadków, których zeznania uzyskane w następstwie takich rozmów sąd uznał za wiarygodne”. Ten ogólnikowy zarzut nie został w żaden racjonalny sposób uzasadniony, co więcej miał on dotyczyć jedynie relacji w/w świadków składanych jeszcze w postępowaniu przygotowawczym, a zatem pozostaje bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Ponownie należy przypomnieć, że obraza przepisów postępowania (error in procedendo) to naruszenia norm procesowych w toku postępowania i w samym orzeczeniu przez: a) zaniechanie określonych nakazów przewidzianych w procedurze (error in omittendo), np. nieodczytanie poprzednich zeznań, mimo wyraźnej sprzeczności w obecnych i poprzednich zeznaniach, czy nieprzeprowadzenie wszystkich niezbędnych, a możliwych dowodów, w tym i z urzędu; b) działanie sprzeczne z określonymi normami statuującymi zakazy danego działania (error in faciendo), np. odczytanie oskarżonemu jego uprzednich oświadczeń składanych w roli świadka; c) naruszenie przepisów dotyczących samego orzekania, konstruowania orzeczenia itp. (error in iudicando), np. sprzeczności między orzeczeniem a uzasadnieniem, sprzeczności w treści samego uzasadnienia itp. Zmiana lub uchylenie orzeczenia z uwagi na naruszenie przepisów postępowania może nastąpić nie przy każdej takiej obrazie, a jedynie wówczas, gdy obraza ta mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, wymaga to więc oceny indywidualnej na tle okoliczności konkretnego przypadku (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, LEX 2014). W realiach przedmiotowej sprawy nie sposób przyjąć, by nawet błędne procedowanie w toku poprzedniego procesu pierwszoinstancyjnego, miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku w przedmiotowej sprawie.

Pożądanego przez obrońcę skutku nie mogło również odnieść podniesienie zarzutu (z pkt. 61 – str. 44 apelacji) – naruszenia „art. 376 § 2 k.p.k. poprzez uznanie nieobecności Z. D. (1) na rozprawie w dniu 06.11.2015 r. za nieusprawiedliwioną i prowadzenie rozprawy pod jego nieobecność”. Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że zarzut postawiony w tej części skargi odwoławczej stanowi de facto jedynie werbalne i mające charakter czysto instrumentalny powtórzenie wcześniejszego zarzutu z punktu 15 (str. 10 apelacji). Wypada zatem ponownie przypomnieć (co już wyżej podniesiono), że zaświadczenie uprawnionego lekarza sądowego nr 1266/2015 jasno wskazywało, że w wypadku Z. D. (1) „przewidywany termin zdolności do stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie” to – 05.11.2015 r. (k. 4697), stąd decyzja Sądu Okręgowego podjęta na rozprawie w dniu następnym - 06.11.2015 r. była prawidłowa. Nota bene na tym terminie nie było prowadzone jakiegokolwiek postępowanie dowodowe (protokół rozprawy z dn. 06.11.2013 r., k. 4701-4702).

Tylko z sobie wiadomych powodów obrońca w dalszej części skargi stawia w sposób wyłącznie instrumentalny, niezasadne zarzuty (z pkt. 62, 63, 64 i 65 – str. 44 apelacji) obraży art. 424 k.p.k., w sytuacji, gdy zarzut obraży tego samego przepisu procesowego, wyartykułowany został już wcześniej w petitum środka odwoławczego (w pkt. 7 – str. 6-8 apelacji). Sąd odwoławczy podtrzymuje zatem w pełni wszystko to, co już wcześniej – w odpowiedzi na ten zarzut podniesiono. Znaczenie uzasadnienia wyroku, które stanowi całość z dyspozytywną częścią orzeczenia, nie może poddawać w wątpliwość tezy, iż o trafności rozstrzygnięcia nie decyduje uzasadnienie, lecz materiał dowodowy stanowiący jego podstawę. Uzasadnienie w ramach kontroli odwoławczej stanowi jedynie punkt wyjścia do zbadania zasadności rozstrzygnięcia i jest oczywiste, że tak jak będąc formalnie nienaganne, nie może przesłaniać wad wyroku nie znajdującego podstaw w materiale dowodowym, tak też wadliwe uzasadnienie nie może przesądzać niezbędności korekty dyspozytywnej części orzeczenia. Nawet w razie występowania sprzeczności między wyrokiem a jego uzasadnieniem, decydujące znaczenie ma stanowisko sądu wyrażone w wyroku. Nie sposób podzielić argumentacji obrońcy, że rzekomo sporządzone przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. uzasadnienie: „uniemożliwia prawidłową kontrolę wydanego orzeczenia”, „nie wskazano w nim jakie fakty uznano za udowodnione lub nieudowodnione”, względnie „nie zawiera okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary”, skoro odmiennie refleksje płyną z treści lektury pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Wbrew odmiennym twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy w należyty sposób (na kilkunastu stronach) wskazał w tymże uzasadnieniu i ocenił (w zgodzie z art. 7 k.p.k., w powiązaniu z pozostałymi dowodami) treść wyjaśnień składanych na przestrzeni całego postępowania także i przez współoskarżonych A. M. (1) i M. K. (1) (str. 9 i nast. uzasadnienia SO).

Kolejny zarzut (z pkt. 66 – str. 44 apelacji) – naruszenia „art. 366 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie przez sąd wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, co miało wpływ na poczynienie błędnych ustaleń faktycznych i przypisanie oskarżonemu popełnienia czynu, którego się nie dopuścił, a mianowicie: niewyjaśnienie licznych wątpliwości, wynikających z niepełnych zeznań H. H. (...)”, także jest niezasadny i stanowi jedynie powielenie wcześniej artykułowanego (vide pkt 44 - str. 38 apelacji) zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. W szczególności świadek H. H. był przesłuchiwany wręcz drobiazgowo i wielokrotnie na kolejnych terminach rozprawy, zaś oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca mieli możliwość zadawania w/w dziesiątek pytań. Także ocena relacji świadka H. H. zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest pełna i nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Nota bene zarówno ten zarzut rzekomej obraży przepisów prawa procesowego, jak i inne, są przez obrońcę traktowane jedynie instrumentalnie i służą wyłącznie wspieraniu zarzutu z art. 438 pkt 3 k.p.k. - błędu w ustaleniach faktycznych.

Pożądanego przez obrońcę skutku nie mogło odnieść podniesienie zarzutów (z pkt. 67) - obraży „art. 367 § 1 k.p.k. i art. 148 § 2 k.p.k. poprzez uniemożliwienie oskarżonemu i obrońcy wypowiedzenia się w kwestiach, podlegających rozstrzygnięciu przez sąd”, skoro nie zostały one racjonalnie uzasadnione. Rzeczywiście przed uchyleniem pytania (na wniosek prokuratora) przewodniczący – w świetle art. 367 § 1 k.p.k. – formalnie winien także umożliwić stronie przeciwnej wypowiedzenie się w tej kwestii. Nie sposób jednak przyjąć, że rozstrzygnięcie incydentalnej kwestii, związanej z uchyleniem hipotetycznego pytania (in concreto skarżący tych kwestii nawet nie wskazuje) obrońcy Z. D. (1), kierowanego do notariusz D. P. (1) i to w nieistotnej kwestii, miało wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia. W szczególności warto zauważyć, że nie doszło wówczas do uchybienia treści art. 148 § 2 k.p.k., skoro odpowiednie oświadczenie obrońcy Z. D. (1), związane z tą sytuacją procesową, zostało zamieszczone w

protokole rozprawy z dnia 22.11. 2013 r. (k. 3806-3807). Nadto nie może być obrazą przepisów procesowych to, co prawo dopuszcza. Przecież przepis art. 366 § 1 k.p.k. nakłada na przewodniczącego obowiązek prawidłowego kierowania rozprawą, tak aby wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały wyjaśnione. Z kolei § 2 tegoż przepisu nakłada na przewodniczącego obowiązek realizacji zasady koncentracji, zgodnie z którą postępowanie karne powinno stanowić pozbawiony wszelkich zbędnych przerw i zahamowań zwarty tok czynności oraz zdarzeń prowadzących do wyczerpującego wyjaśnienia tych wszystkich istotnych okoliczności, W świetle powyższego, skoro oskarżony Z. D. (1) stosował obstrukcję procesową i w kwestii kolejnego, bezpodstawnego wniosku o wyłączenie sędziego, wypowiadał się przez okres 15 minut, uniemożliwiając przesłuchanie w drodze wideokonferencji (z Sądem w Wuppertalu) świadka H. H., to zasadnie przewodniczący przerwał oskarżonemu tę wypowiedź, zwłaszcza, że zachodziła także konieczność uzgodnienia ze stroną niemiecką następnych terminów przesłuchania w/w świadka oraz świadka A. B. (1) (protokół rozprawy z dnia 28.04.2014 r., k. 4051).

Nieuzasadniona była też sugestia, że postąpienie polegające na „odebraniu głosu” oskarżonemu Z. D. (1), stanowiło wyraz naruszenia swobody wypowiedzi i uniemożliwiało przedstawienie stronie swego stanowiska. W tym miejscu należy przypomnieć, że o niemożności swobodnej wypowiedzi mogą świadczyć tylko takie warunki, w których osoba przesłuchiwana lub składająca oświadczenie ma zupełnie lub w tak znacznym stopniu sparaliżowaną wolę, że nie może podać tego, co by chciała, w związku z przedmiotem dokonywanej czynności procesowej. Do okoliczności wyłączających swobodę wypowiedzi zalicza się tedy: stosowanie przymusu fizycznego lub psychicznego, wprowadzenie przesłuchiwanego w błąd lub składanie mu niedozwolonych obietnic, które nie zasługują na aprobatę (por. np. wyrok SN z 08. 02. 1974 r., V KR 42/74, OSNKW 1974/6/115, z glosą S. Waltosia, NP 1975, nr 9, s. 1260-1265; wyrok 7s. SN z 25. 07. 1979 r., V KRN 102/1979, OSNPG 1980/5/66, z glosami A. Kaftala, OSPiKA 1981, 7-8 s. 354-358; A. Saneckiego, Pal. 1981, 7-9, s. 119-124; R. Łyczywek: Wypowiedzi..., PiP 1974, nr 4, s. 121).

Z sobie tylko wiadomych powodów obrońca sformułował kolejny nietrafny i niezrozumiały zarzut (z pkt. 68) – obrazy „art. 2 § 1 ust 1 k.p.k. poprzez niesłuszne ustalenie winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu z art. 269 § 3 k.k. (...)” i pociągnięcie go do odpowiedzialności na skutek błędnego ustalenia stanu faktycznego i niewłaściwej subsumcji (...)”. Twierdzenia te stanowią jedynie instrumentalną, werbalną kompilację wcześniej stawianych zarzutów obrazy prawa materialnego (z pkt II - str. 4 apelacji), połączonej z nieuprawnionym jednoczesnym kwestionowaniem ustaleń faktycznych oraz naruszenia przepisu prawa procesowego. Już wcześniej sąd ad quem wskazywał, że zarzut obrazy prawa materialnego, powinien być podnoszony jedynie w sytuacji niekwestionowania ustaleń faktycznych. Obraz prawa materialnego zachodzi tylko w sytuacji, gdy opis czynu wskazuje, że w drodze subsumpcji dokonano jego błędnej kwalifikacji prawnej. Natomiast, gdy skarżący nie zgadza się z treścią opisu czynu – w charakterze ustaleń dowodowych – powinien sformułować zarzut oparty na podstawie z art. 438 pkt 3 k.p.k. (zob. np. postanowienia SN: z 21.03.2017 r., III KK 74/17, Prok. i Pr. 2017/4/10; z 28.03.2017 r., III KK 498/16, LEX nr 2300158). Nadto, trzeba ponownie przypomnieć, że przyjęcie w sentencji zaskarżonego wyroku kwalifikacji prawnej z art. 269 § 3 k.k. (zamiast 296 § 3 k.k.), było wynikiem tylko i wyłącznie oczywistej omyłki pisarskiej, o czym będzie także mowa w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Nadto zarzut zaruszenia art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. nie może być skuteczny i z tego powodu, że przepis ten stanowi jedynie normę o charakterze ogólnym, wyrażającą zasadę trafnej reakcji, która nie może stanowić podstawy procesowego zarzutu apelacyjnego. Nie nakazuje on przecież, ani nie zakazuje sądowi konkretnego sposobu procedowania. Tymczasem zarzut obrazy prawa procesowego powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne nakazy lub zakazy, nie zaś normy o charakterze ogólnym.

Wyłącznie instrumentalny charakter miało postawienie zarzutu (z pkt. 69), ponawiającego zarzut (z pkt. 13) naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. w połączeniu z normą z art. 2 § 2 k.p.k. Ten ostatni przepis statuuje zasadę prawdy – oparcie rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach i ze względu na swą ogólną charakter, nie może stanowić samoistnej podstawy zarzutu apelacyjnego. Także i ten zarzut nie został w jakikolwiek sposób uzasadniony w apelacji.

Z kolei poza werbalnym artykułowaniem po raz kolejny naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. (zarzut z pkt. 70) nie kryły się jakiegokolwiek merytoryczne treści. Obraz art. 410 k.p.k. zachodzi wówczas, gdy orzekający w sprawie sąd opiera się w swym wnioskowaniu na dowodach nieujawnionych na rozprawie lub pomija dowody na niej ujawnione. Nie sposób natomiast uznać zasadność takiego zarzutu w sytuacji (takiej, jak w sprawie przedmiotowej), gdy sąd

tylko fakultatywność rejestrowania obrazu lub dźwięku i w związku z tym nie można sądowi czynić zarzutu, że nie uwzględnił wniosku o takie rejestrowanie (por. wyrok SA w Warszawie z 05.05.2016 r., II AKa 285/15). Nie doszło także w przedmiotowym postępowaniu do naruszenia art. 396 k.p.k. w czasie przesłuchania świadka A. B. (1) przed niemieckim sądem w Velbert. Trzeba przypomnieć, że przesłuchanie to miało miejsce w dniu 10.11.2010 r. (k. 2033 i n.), czyli jeszcze w czasie pierwszego rozpoznania sprawy w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp., wyrok ten następnie został uchylony, zaś sprawa skierowana do ponownego rozpoznania. Zasadnie natomiast w toku ponownego procedowania skorzystano z dyspozycji art. 391 § 1 k.p.k.

Bezpodstawny i gołosłowy był kolejny zarzut procesowy (z pkt. 76) obrazu – „art. 148 § 2 k.p.k. poprzez nieprotokołowanie wyjaśnień, zeznań, oświadczeń i wniosków oraz stwierdzeń co do określonych okoliczności przez organ prowadzący postępowanie z możliwą dokładnością, niezamieszczanie w protokole z pełną dokładnością wszystkiego, co dotyczy praw lub interesów oskarżonego (...)”, skoro autor apelacji poza werbalną stylistyką nie wskazuje żadnych konkretnych przykładów z akt przedmiotowego postępowania. Warto zauważyć, że protokół nie musi zawierać idealnego odzwierciedlenia wypowiedzi osoby przesłuchiwanej, skoro ustawa wymaga umieszczenia w protokole m.in. „wyjaśnień” z możliwą dokładnością (art. 148 § 2 k.p.k., a zatem nie dosłownie. Nadto w orzecznictwie aprobuje się, że wypowiedzi osoby przesłuchiwanej są streszczane w protokole, co pozwala formułować tekst w sposób zrozumiały, z pominięciem wypowiedzi nieistotnych dla treści, które utrudniają jej zrozumienie. Protokół ma utrwalać treść wypowiedzi w sposób oddający istotę rzeczy, powinien stanowić wierne, ściśle odpowiadające rzeczywistości treści, odbicie wypowiedzi osoby przesłuchiwanej w zakresie istotnym dla danej sprawy (wyroki SA w Krakowie z 09.03.2011 r., II AKa 22/11, KZS 2011/5/49; z 24.09.2015 r., II AKa 97/15, KZS 2015/11/40). Nie sposób pominąć, że oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca wielokrotnie i to na bieżąco korzystali z możliwości przewidzianej w zdaniu drugim przepisu art. 148 § 2 k.p.k., tj. żądania zamieszczenia w protokole z pełną dokładnością wszystkiego, co dotyczy ich praw i interesów.

Nieprawdziwy był następny zarzut procesowy (z pkt. 77) naruszenia „art. 152 i 153 § 1 k.p.k. w zw. z art. 148 § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosków o sprostowanie i uzupełnienie protokołów rozpraw z dni: 28 kwietnia 2014 r., 2 czerwca 2014 r., 10 września 2014 r. i 10 października 2014 r., pomimo występowania nieścisłości, opuszczeń (...)” Rzeczywiście przepisy art. 152-155 normują tryb i zasady sprostowania protokołu rozprawy i wniosek strony o sprostowanie zawsze załącza się do protokołu, niezależnie od sposobu jego załatwienia (art. 155 § 2 k.p.k.). Trzeba przypomnieć, że przedmiotem wniosku o sprostowanie mogą być „nieścisłości lub opuszczenia” (art. 152 k.p.k.) i to zarówno wynikające z wadliwego ujęcia części lub całości zeznań, wyjaśnień i oświadczeń, jak i nieścisłości lub opuszczenia odnośnie innych czynności. Wszelako o „nieścisłościach” protokołu, o których mowa w w/w przepisie można mówić tylko wówczas, gdy zapisy są niewystarczająco precyzyjne lub błędne, zaś o wskazanych w tym unormowaniu „opuszczeniach” wtedy, gdy w protokole brak jest informacji co do zdarzeń, które miały miejsce podczas czynności. Pozytywnie wniosek może załatwić jedynie przewodniczący po wysłuchaniu protokolanta. Wydaje wtedy zarządzenie o sprostowaniu, które nie podlega zaskarżeniu. Z kolei w razie nieprzychylenia się do wniosku w przedmiocie sprostowania orzec musi postanowieniem sąd w tym samym składzie, w jakim orzekał na rozprawie lub posiedzeniu, po wysłuchaniu protokolanta (art. 153 § 1 k.p.k.). Może wówczas wydać postanowienie o sprostowaniu lub odmowie sprostowania protokołu, przy czym w razie odmowy zawiadamia się wnioskodawcę (art. 155 § 1 k.p.k.). W razie uwzględnienia wniosku czyni się stosowną wzmiankę w sprostowanym protokole, która podpisują przewodniczący i protokolant (art. 153 § 3 k.p.k.). Rzeczywiście wskazane przez obrońcę protokoły rozpraw z dnia 28 kwietnia 2014 r. (k. 4041-4052), z dnia 2 czerwca 2014 r. (k. 4114-4132) i z dnia 10 września 2014 r. (k. 4292-4310) nie zawierają żadnej wzmianki o ich sprostowaniu, jednakże stało się tak tylko dlatego, że żadne wnioski o sprostowanie protokołów tych rozpraw – w trybie art. 152 k.p.k. - in concreto nie zostały złożone, stąd zarzut ten jest po prostu nieprawdziwy. Nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości też twierdzenie apelacji o rzekomej odmowie uwzględnienia wniosku o sprostowania protokołu (art. 152 k.p.k.) rozprawy z dnia 10 października 2014 r., skoro tego dnia nie miała miejsce jakakolwiek rozprawa główna w przedmiotowej sprawie. Mianowicie na rozprawie w dniu 10 września 2014 r., podjęto decyzję o jej przerwaniu do dnia 6 października 2014 r. (k. 4309), zaś następnie na tym ostatnim terminie, zarządzono przerwę do dnia 6 listopada 2014 r. (k. 4333).

Dodatkowo nie sposób pominąć, że wprawdzie protokół rozprawy głównej jest podstawową formą dokumentowania czynności procesowych i jest on dokumentem o charakterze sprawozdawczym, który w postępowaniu odwoławczym stanowi zasadniczy materiał dowodowy, to instancja odwoławcza nie jest związana treścią protokołu. W wypadku powstania wątpliwości co do zgodności protokołu z rzeczywistością może dokonywać określonych ustaleń w oparciu o inne dowody - reguły związane z zasadą swobodnej oceny dowodów dotyczą także oceny protokołu rozprawy głównej. Tak więc istnienie przyczyn odwoławczych powinno być badane przez instancję ad quem w świetle wszelkich dostępnych informacji, a nie tylko w oparciu o protokół rozprawy. Podstawę wyroku stanowi zatem nie protokół, lecz „całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej” (vide art. 410 k.p.k.). Z tego względu ewentualne wady protokołu rozprawy nie mogą mieć wpływu na treść wyroku, w związku z czym nie mogą stanowić samoistnych przyczyn odwoławczych. Tylko w wypadku, gdy nieprawidłowości merytoryczne protokołu mogą świadczyć o wadliwym ustaleniu podstawy faktycznej orzeczenia, można mówić o zaistnieniu poważnych uchybień procesowych mających wpływ na treść wyroku (por. wyrok SN z 28.06.2000 r., V KKN 400/99, LEX nr 50984). Żadne z tych ostatnich okoliczności w niniejszej sprawie nie wystąpiły, stąd podnoszone w apelacji zarzuty nie tylko, że nie mogły stanowić samoistnych przyczyn odwoławczych, ale i jak wyżej wskazano - były po prostu nieprawdziwe.

Nieuprawnione i zupełnie niezrozumiałe były natomiast kolejne zarzuty procesowe (z pkt. 78, 79 i 80) naruszenia: „art. 167 k.p.k. w zw. z art. 194 § 2 k.p.k.”, „art. 167 k.p.k. w zw. z art. 198 § 1 k.p.k.” i „art. 167 k.p.k. w zw. z art. 200 § 1 k.p.k.” a związane z opinią biegłego z zakresu marketingu. Przede wszystkim zarzuty te postawione zostały w sposób czysto instrumentalny, zaś treść uzasadnienia omawianej skargi odwoławczej wprost wskazuje, że de facto obrońca kwestionuje poczynione w sprawie ustalenia faktyczne (str. 143-144 apelacji). Racjonalnie nie sposób też zrozumieć wywodu, że do obrazu powyższych przepisów miałoby dojść tylko dlatego, że oto Sąd Okręgowy na potrzeby wydania opinii „udostępnił biegłemu całe akta sprawy bez wyraźnej potrzeby”, a zdaniem obrońcy „powinien tylko je udostępnić w zakresie niezbędnym dla wydania opinii”, albo „zadawał biegłemu zbyt szczegółowe pytania” co „zaciemniało obraz sprawy” (str. 48 apelacji). Nieporozumieniem jest też twierdzenie apelacji, jakoby „podważono równowagę opinii ustnej i pisemnej” i uznano, że „opinia sporządzona na piśmie ma większą wartość dowodową, od wydanej opinii ustnej, co miało mieć wpływ na treść wyroku” (str. 48 apelacji). Po pierwsze, nie sposób przyjąć, że doszło w ten sposób do obrazu art. 200 § 1 k.p.k., skoro przepis ten zawiera tylko ogólną zasadę, że biegły składa opinię na piśmie albo ustnie. Tymczasem, jak już wyżej podniesiono, zarzut obrazu prawa procesowego powinien opierać się na naruszeniu norm tworzących konkretne nakazy lub zakazy, nie zaś normy o charakterze ogólnym. Po drugie, zwykle, w związku z czynnościami eksperta może powstać potrzeba przesłuchania go. Co więcej należy przyjąć, że z uwagi na zasady słuszności, kontradyktoryjności i prawa do obrony biegły, który złożył opinię na piśmie, powinien być przesłuchany, jeżeli wymaga tego waga sprawy albo wnoszą o to strony ze względu na potrzebę zadania mu pytań precyzujących wypowiedzi zawarte na piśmie w opinii, które są dla nich niejasne, lub na które, ich zdaniem brak jest w opinii odpowiedzi, nadto zaś wtedy, gdy zachodzą okoliczności wskazane w art. 201 k.p.k. Warto zatem zauważyć, że skoro obrońca w ogóle nie stawia zarzutu obrazu art. 201 k.p.k. – w związku z wywołaną opinią biegłego z zakresu marketingu – to przedmiotowa opinia nie była niejasna, nie była niepełna i nie zachodziły w niej żadne rozbieżności. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w bardzo obszerny sposób odniósł się także i do przedmiotowej opinii biegłego z zakresu marketingu - J. G. (1), właściwie ją ocenił i wyprowadził z niej trafne wnioski (str. 22-28 uzasadnienia SO), o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszych rozważań.

Nie doszło również do obrazu (zarzut z pkt. 81) „art. 391 § 1 k.k. poprzez przyjęcie jako pełnowartościowego dowodu tłumaczenia zeznań (dla sądu polskiego dowodem jest de facto tłumaczenie, a nie wersja oryginalna zeznań), zawartych w protokole przesłuchania A. B. (1) w Velbert, który został mu odczytany (...). Jeśli apelującemu chodzi o obraz art. 391 § 1 k.p.k. (nie zaś art. 391 § 1 k.k.) to ponownie zarzut taki nie jest merytorycznie trafny. Stanowi on jedynie instrumentalne powielenie wcześniejszych zarzutów, werbalizowanych w pkt. 72 i 75 apelacji, do których sąd odwoławczy się już ustosunkował. Skoro została spełniona jedna z przesłanek z art. 391 § 1 k.p.k. (świadek A. wskazywał na niepamięć niektórych zdarzeń), podjęto jedyną racjonalną decyzję procesową - o odczytaniu jego poprzednich relacji. Nadto autor apelacji, stawiając już po raz kolejny zarzut obrazu przepisu art. 391 § 1 k.p.k., zdaje się nie dostrzegać, że celem tego unormowania jest przecież generalnie stworzenie na rozprawie właściwych

warunków dla wszechstronnej oceny zeznań świadków, poprzez możliwość dowodowego wykorzystania uprzednio złożonych przez świadka jego relacji (wyjaśnień), gdyż podstawą dowodową wydanego wyroku mogą być tylko dowody przeprowadzone na rozprawie (art. 410 k.p.k.).

Jedynie w wypadku wskazanym w zarzucie z pkt. 82, obrońca częściowo zasadnie wskazał, że Sąd Okręgowy w opisie przypisanego Z. D. (1) czynu, przywołał nieprawidłową datę uzyskania przez oskarżonego warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 31 sierpnia 2005 r., w sprawie o sygn. akt V K 383/03. Sąd odpowiedniej korekty zaskarżonego wyroku dokonał Sąd Apelacyjny, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części niniejszych rozważań. Z sobie tylko wiadomych powodów, przy okazji poczynienia tego zarzutu procesowego z art. 438 pkt 2 k.p.k., obrońca werbalnie stawia zarzuty także i z art. 438 pkt 4 k.p.k. (rażącej niewspółmierności kary), skoro podnosi okoliczności związane z jego sylwetką, zachowaniem po opuszczeniu zakładu karnego i sposobem życia, co miało mieć wpływ na wymiar kary, orzeczonej bez warunkowego jej zawieszenia. Także i do tych kwestii sąd odwoławczy odniesie się w dalszej części niniejszych rozważań.

Odnosząc się z kolei do podnoszonego naruszenia kolejnego przepisu prawa procesowego (zarzut z pkt. 83) „art. 376 § 2 k.p.k. poprzez wydanie postanowienia o prowadzeniu rozprawy w dniu 26.03.2014 r. pod nieobecność Z. D. (1) z uzasadnieniem, że nie stawił się do Sądu i nie usprawiedliwił swojej nieobecności oraz nie wniósł o odroczenie rozprawy, podczas, gdy w rzeczywistości Z. D. (1) był obecny na tej rozprawie”, trzeba wskazać, że rzeczywiście na rozprawę w dniu 26 marca 2014 r. stawił się oskarżony Z. D. (1) i jego obrońca, natomiast nie stawili się wezwani prawidłowo oskarżeni A. M. (1) i M. K. (1) (k. 3977). T. dnia na rozprawie zaplanowano przesłuchanie (w drodze wideokonferencji z Sądem Rejonowym w Wuppertalu) świadka H. H., który stawiał się w sądzie strony niemieckiej. Sąd Okręgowy przed przystąpieniem do tej czynności wydał postanowienie następującej treści: „na podstawie art. 376 § 2 k.p.k. rozprawę prowadzić pod nieobecność oskarżonej A. M. (1) i oskarżonych Z. D. (1), M. K. (1), albowiem nie stawili się do Sądu i nie usprawiedliwili swojej nieobecności i nie wnieśli o odroczenie rozprawy” (k. 3978). Jeśli oskarżony Z. D. (1) był obecny na rozprawie, to tego typu zapis protokołu świadczy jedynie o popełnieniu w zapisie protokolem omyłki, która nie ma jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Nota bene na taki wpływ – zgodnie z wymaganiami art. 438 pkt 2 k.p.k. – nie wskazuje też autor apelacji. Stawiany zarzut obraży przepisu prawa procesowego ma zatem charakter wyłącznie instrumentalny. Ponownie trzeba przypomnieć, że istnienie przyczyn odwoławczych powinno być badane przez instancję ad quem w świetle wszelkich dostępnych informacji, a nie tylko w oparciu o protokół rozprawy. Podstawę wyroku stanowi zatem nie protokół, lecz „całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej” (art. 410 k.p.k.). Z tego względu ewentualne wady protokołu rozprawy nie mogą mieć wpływu na treść wyroku, w związku z czym nie mogą stanowić samoistnych przyczyn odwoławczych. Tylko w wypadku, gdy nieprawidłowości merytoryczne protokołu mogą świadczyć o wadliwym ustaleniu podstawy faktycznej orzeczenia, można mówić o zaistnieniu poważnych uchybień procesowych mających wpływ na treść wyroku (vide wyrok SN z 28.06.2000 r., V KKN 400/99, LEX nr 50984).

Dodatkowo, przy tej okazji nie sposób pominąć okoliczności opisanych w protokole rozprawy z dnia 26 marca 2014 r. Mianowicie przez okres 3 godzin Sąd Okręgowy nie był nawet w stanie rozpocząć przesłuchania świadka H. H., gdyż oskarżony Z. D. (1) stosował w dalszym ciągu obstrukcję procesową i składał kolejne bezpodstawne wnioski o: wyłączenie tłumacza J. S. (1) (wezwanego wtedy w charakterze tłumacza przez stronę niemiecką - sędzię Carmen Schlosser z Sądu Rejonowego w Wuppertalu); czy o powołanie tłumacza J. S. (1) jako świadka w niniejszym postępowaniu. Wreszcie, gdy już pouczono świadka H. H. o obowiązku mówienia prawdy oraz treści art. 233 § 1 k.k., obrońca Z. D. (1) i sam w/w oskarżony rozpoczęli na rozprawie dyskusję na temat tego, czy tłumacz strony niemieckiej właściwie przetłumaczył w/w świadkowi powyższe pouczenie, następnie padły z ich strony kolejne wnioski o zmianę tłumacza, po czym Z. D. (1) złożył wniosek o wyłączenie sędziego Macieja Szulca (k.3977-3982). Tego typu niecodzienne, nielojalne i nieuprawnione zachowanie oskarżonego i jego obrońcy wywoływało tylko zdziwienie strony niemieckiej, zaś przebywająca w Sądzie Rejonowym w Wuppertalu sędzią Carmen Schlosser, chciała nawet wnioskować o odroczenie rozprawy (k. 3979 in fine). Nie sposób też pominąć, że takie przebieg tej rozprawy wskazywał, jak i inne podobne wnioski i czynności podejmowane przez Z. D. (1) i jego obrońcę

na przestrzeni dotychczasowego postępowania będącego przedmiotem kontroli Sądu Apelacyjnego (opisane w niniejszych rozważaniach oraz wskazane wcześniej przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku na str. 10), że Z. D. (1) i jego obrońca nie byli w rzeczywistości w ogóle zainteresowani rozpoznaniem sprawy w rozsądnym terminie, prawo do obrony traktują w sposób wyłącznie instrumentalny i stanowiący jedynie wygodny pretekst do paraliżowania prawidłowego toku postępowania karnego.

Z przyczyn wyżej wskazanych, kolejny zarzut procesowy (z pkt. 84) wskazujący na rzekome naruszenie „art. 204 § 3 k.p.k. w zw. z art. 196 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 40 § 1 pkt 1-3 i 5 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku o wyłączenie od udziału w sprawie tłumacza J. S. (1), obecnego przed Sądem Rejonowym w Wuppertalu z uzasadnieniem, że nie został on powołany przez Sąd do udziału w takim charakterze i ma służyć jedynie pomocą obecnemu podczas przesłuchania sędziemu Sądowi Rejonowemu w Wuppertalu (...)”, był bezzasadny i dlatego nie mógł zasługiwać na uwzględnienie instancji odwoławczej.

Nie doszło także do obrazy „art. 409 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie wniosku o wznowienie przewodu sądowego, złożonego w dniu 03.10.2016 r. w celu przeprowadzenia czynności wnioskowanych przez oskarżonego Z. D. (1) z uzasadnieniem, że wskazane we wniosku okoliczności nie stanowią podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego w dalszym ciągu (...)” – zarzut z pkt. 85. Przede wszystkim trzeba przypomnieć, że przepis art. 409 k.p.k. przewiduje w fazie od zakończenia głosów stron aż do ogłoszenia wyroku możliwość wznowienia przez sąd przewodu sądowego lub udzielenia przez sąd dodatkowego głosu stronom. Wznowienie powinno zatem nastąpić, gdy sąd dostrzeże potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego, czyli potrzebę przeprowadzenia nowych, czy też ponowienia dotychczasowych dowodów. Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że nie zachodziła potrzeba wznowienia postępowania, celem przeprowadzenia wnioskowanych przez oskarżonego Z. D. (1) dowodów. Wprawdzie wydaje się, że postanowienie to powinno zawierać formalną decyzję także i o oddaleniu wniosku dowodowego strony (art. 170 § 1 i 3 k.p.k.), ale nie miało to jakiegokolwiek wpływu na treść zaskarżonego wyroku, jeśli zważyć na materię wniosku (k. 5190). Nadto, także i ten wniosek o wznowienie, był czysto instrumentalnym zabiegiem oskarżonego Z. D. (1) (wyłącznie instrumentalnie wskazano też w uzasadnieniu wniosku na rzekomą przyczynę wyłączenia sędziego), skoro złożył go na Biurze Podawczym Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. w dniu 03.10.2016 r. o godz. 12.47, czyli na 13 minut przed ogłoszeniem wyroku w jego sprawie (k. 5190, k. 5194-5195).

Jedynie częściowo Sąd Apelacyjny uwzględnił argumentację zawartą w ostatnich zarzutach procesowych (z pkt. 86-88), związanych z problematyką kosztów postępowania, zaś będzie o tym mowa w dalszej części niniejszych rozważań.

Nietrafne były także obszernie artykułowane przez obrońcę zarzuty z punktu IV skargi – błędy w ustaleniach faktycznych (str. 53 i n. apelacji oraz jej uzupełnienia). Na wstępie trzeba przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Nadto odrzucenie przez sąd orzekający jednych dowodów, przy uwzględnieniu innych dowodów stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw złamania zasady obiektywizmu. Również odmówienie wiary zeznaniom określonych świadków, czy też wyjaśnieniom oskarżonego, podobnie jak podzielenie określonego stanowiska biegłego, nie może być utożsamiane z pominięciem okoliczności, których te dowody dotyczą i nie jest wyrazem złamania zasady bezstronności sądu (zob. postanowienie SN z 13.06. 2017 r., V KK 151/17, LEX nr 2338046). Zatem sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, a w zasadzie jedynie na wyjaśnieniach oskarżonego Z. D. (1) (który negował swoje sprawstwo), nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Nie jest zatem ani wystarczające, ani skuteczne jedynie teoretyczne i głośne wysłowienie pewnej hipotetycznej możliwości i na tej tylko podstawie formułowanie zarzutu, że ustalenia sądu są błędne, bowiem tej ewentualności nie uwzględniają lub też nie stanowią jej bezwzględnie zaprzeczenia. Każde dowodowe twierdzenie wymaga uwiarygodnienia, poprzez wskazanie na fakty realnie istniejące i poddające się obiektywnemu poznaniu

procesowemu. Bez takiego zaś wymogu zakwestionowane mogłyby zostać wszelkie dowody i ustalenia sądu, a sąd byłby wikłany w niekończące się i w wielu wypadkach całkowicie nierealne procedury badania tych hipotez i ich dowodowego weryfikowania.

Analiza wszystkich postawionych w punkcie IV apelacji oraz jej uzupełnieniu zarzutów i ich uzasadnienia wskazuje w sposób oczywisty, że powyższe zarzuty (błędu) oparte zostały na tych samych podstawach faktycznych, co zarzuty obrazy przepisów procesowych, szczególnie zaś art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Otóż skarżący przede wszystkim kwestionuje ocenę dowodów, a w konkluzji wyraża też pogląd, iż zebrany materiał dowodowy, nie pozwala na poczynienie takich ustaleń faktycznych, jakie stały się przyczyną skazania oskarżonego Z. D. (1). Lektura omawianej skargi odwoławczej prowadzi do konstatacji, że obrońca generalnie nie dostrzega obowiązujących w procesie karnym reguł oceny materiału dowodowego, a w przeciwieństwie do nich, starają się lansować własną - legalną ocenę dowodów. Tymczasem polski proces karny nie akceptuje jakiegokolwiek postaci legalnej teorii dowodowej, bo w k.p.k. nie sformułowano zamkniętego katalogu dowodów i w związku z tym dowodem może być wszystko to, co może przyczynić się do wyjaśnienia prawdy (postanowienie SN z 27.03.2001 r., IV KKN 488/00, LEX nr 51100). Stwierdzić też trzeba, że dopuszczalne w praktyce (a niekiedy wręcz pożądane), że postępowanie sądu ad quem polega na odwoływaniu się w motywach orzeczenia do stanowiska zawartego w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji. Winno mieć to miejsce zwłaszcza w takich sprawach, jak przedmiotowa, gdzie stawiane zarzuty apelacji mają generalnie charakter instrumentalny, zaś uzasadniające je wywody stanowią jedynie dowolną polemikę ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji (zob. postanowienie z 28.04.2016 r., II KK 79/15, LEX nr 2044473).

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyraźnie wskazał, że rekonstruując stan faktyczny w tej sprawie, za podstawowe dowody uznał wiarygodne wyjaśnienia A. M. (1) i M. K. (1), jak również korespondujące z nimi zeznania A. B. (1), H. H. J. K. (1), A. K. (1), K. M. (1) i J. H. (2) oraz treść dostępnych i wiarygodnych dokumentów: m.in. informacji z(...) wniosku o upadłość, bilansów spółki (...), dokumentów potwierdzających zwrot takiego wniosku, uchwały z 6 stycznia 2006 r., umowy datowanej na dzień 10 stycznia 2006 r. Zestawiając ten materiał dowodowy tj. wyjaśnienia A. M. (1) i M. K. (1) oraz zeznania A. B. (1), H. H., J. K. (1) i dokumentację dot. spółki (...) z wyjaśnieniami Z. D. (1), jasno widać, że tylko w swoich depozycjach Z. D. (1) utrzymywał, że umowa datowana na dzień 10.01.2006 r., na mocy której spółka (...) sp. z o.o. miała zapłacić Z. D. (1) 150.000 euro generalnie za świadczenie ogólnie tylko sprecyzowanych usług marketingowych i to w terminie 3 dni po zakończeniu umowy (10.01.2007 r.), a w wypadku niedotrzymania tego terminu niespotykaną w żadnym realnym obrocie gospodarczym karę umowną – w wysokości 500.000 euro - nie była umową pozorną. Nadto w toku procesu Z. D. (1) i jego obrońca wielokrotnie podnosili wręcz absurdalną tezę o oszustwie procesowym na szkodę Z. D. (1), jakiego dokonali najróżniejsi prokuratorzy, sędziowie, adwokaci, radcowie prawni, policjanci, czy wręcz globalnego spisku sięgającego ponad granicami Polski do RFN, czy Rosji, w który to zaangażowani byli jego wszyscy przeciwnicy procesowi (także adwokaci i radcowie prawni), bądź funkcjonariusze publiczni prowadzący postępowania z jego udziałem i dokonujący jakichkolwiek czynności z jego udziałem. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że oskarżony wielokrotnie sięgał instrumentalnie po obstrukcję procesową – w postaci składania kolejnych wniosków o wyłączenie przewodniczącego, biegłych, czy tłumaczy języka niemieckiego, czy kolejnych zwolnień lekarskich, bądź unikania stawiania się na badania lekarskie, ale także starał się wspólnie ze swoim obrońcą przedłużyć maksymalnie czasokres przesłuchania świadków, czy też torpedować je zadając po wielokroć te same nieistotne pytania, bądź inaczej sformułowane, a dotyczące się kwestii, które już były wyjaśnione. Także w przekonaniu sądu ad quem tego rodzaju „metoda” realizowania konstytucyjnego prawa do obrony, w żadnym razie nie mogła służyć należytemu wyjaśnieniu okoliczności faktycznych przedmiotowego postępowania karnego i to wyjaśnieniu w rozsądnym terminie.

Sąd Okręgowy w sposób rzetelny wskazał także, dlaczego uznał generalnie za wiarygodne wyjaśnienia A. M. (1) i M. K. (1). Wprawdzie, wobec stanowiska zajętego przez w/w oskarżonych już na początku rozprawy, nie miał możliwości pozyskania dodatkowych oświadczeń procesowych z ich strony, ale zestawiał ich wcześniejsze wyjaśnienia z pozostałymi dowodowymi osobowymi i dokumentarnymi. Wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji obrońcy Z. D. (1) w/w oskarżeni byli konsekwentni w swoich twierdzeniach (str. 9 – 10 i n. uzasadnienia SO). I tak od daty, gdy przyznali oni okoliczności faktyczne ustalone przez prokuratora – nie zmienili swoich wyjaśnień i konsekwentnie

opisywali okoliczności w jakich doszło do powstania spółki, zaś następnie (w połowie 2005 r.) załamania jej sytuacji finansowej (str. 10 – 11 uzasadnienia SO). Opisali również nieporozumienia do jakich dochodziło pomiędzy nimi, a współnikami niemieckimi (A. B. (1) i H. H.), wynikające na tle wcześniejszych ustaleń dotyczących możliwego dofinansowania (...) Polska. Okazało się jednak, że ostatecznie spółka ta otrzymała jedynie 2 samochody osobowe m-ki (...) oraz 1 - (...) – bus oraz częściowe środki na wyposażenie biura. Współoskarżeni A. M. (1) i M. K. (1) zgodnie też przyznali, że ich późniejsze przestępcze postępowanie – z udziałem Z. D. (1) – było nakierowane na uzyskanie („wyciągnięcie”) deklарowanych wcześniej pieniędzy od współników niemieckich. Z ich zgodnych depozycji wynikało także, że od połowy 2006 r. spółka faktycznie już relanie nie funkcjonowała, co znalazło potwierdzenie w materiałach dokumentarnych - informacji z firmy (...) w S., na terenie której spółka wynajmowała pomieszczenia biurowe. Sąd Okręgowy precyzyjnie też ustalił, że wypowiedzenie umowy najmu w 30 czerwca 2006 r., korelowało także z danymi dot. zakończenia pracy w spółce przez świadków E. K. i J. K. (1). Przede wszystkim zaś o degradacji spółki, wygaszaniu jej działalności oraz generowaniu długów (już od połowy 2005 r.), relacjonowali obaj współnicy niemieccy A. B. (1) i H. H.. Zeznania te znalazły pełne potwierdzenie w bezspornym materiale dokumentarnym - czynności egzekucyjnych prowadzonych przez komornika na żądanie wierzyciela spółki, tudzież zgłoszonego w dniu 13 lutego 2006 r. wniosku o upadłość spółki, przy czym komornik umorzył postępowanie wobec bezskuteczności egzekucji. Dodatkowo wiedzę o krytycznej sytuacji finansowej (...) sp. z o.o. potwierdzały zeznania K. I. i biegłego J. G. (1).

Wprawdzie obrońca w apelacji stara się to kwestionować, ale oskarżeni A. M. (1) i M. K. (1) zgodnie i konsekwentnie wyjaśnili też okoliczności i okres czasu w jakim poznali Z. D. (1), zaś także i tutaj ich wyjaśnienia (w przeciwieństwie do gołosłownych wyjaśnień Z. D. (1)), znalazły poparcie w dowodach dokumentarnych. Takim była np. informacja z firmy (...), wskazująca, że dokumenty spółki zostały odebrane z biur tej firmy w dniu 07.02.2007 r. Dodatkowo obrońca zdaje się nie zauważać, że z treści wyjaśnień wszystkich oskarżonych wynika, że po te dokumenty byli oni tam (tj. w firmie (...)) razem. Także i Z. D. (1) przecież początkowo twierdził, że pomagał przy przenoszeniu części dokumentów, a potem z tych wyjaśnień starał się nieudolnie wycofać.

Wbrew odmiennym sugestiom zawartym w omawianej apelacji, Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniósł się także szczegółowo do relacji składanych przez świadka J. H. (2) i przedstawianych przez niego okoliczności poznania oskarżonego Z. D. (1), prawidłowo dostrzegając, że także i one korespondują z wyjaśnieniami A. M. (1) i M. K. (1) (str. 12-13 uzasadnienia SO). W szczególności zaś trafnie ustalił, że w/w oskarżeni dokumentację spółki udostępnili Z. D. (1) do wglądu, już po odebraniu jej z biur firmy (...), czyli nie wcześniej niż 07.02.2007 r. (data pozornej umowy to 10.01.2006 r. – przyp. SA), zaś to ustalenie potwierdzały także opisane w uzasadnieniu Sądu Okręgowego okoliczności, związane z aktywnością numeru telefonu oskarżonego Z. D. (1) (str. 14 uzasadnienia SO)

Przede wszystkim jednak, mimo przeciwnych twierdzeń apelacji, Sąd Okręgowy rzetelnie ustalił, opierając się na wyjaśnieniach oskarżonych A. M. (1) i M. K. (1), zeznaniach świadków A. B. (1), H. H., J. K. (1) i innych oraz dokumentacji, że umowa dotycząca świadczenia usług marketingowych, datowana na dzień 10 stycznia 2006 r., której stronami miały być Z. (...) sp. z o.o. - była jedynie umową pozorną i nie zmieniały tego argumenty oskarżonego związane z wymianą dowodu osobistego (str. 15 uzasadnienia SO). Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że tylko i wyłącznie jedna osoba - tj. Z. D. (1) w swoich wyjaśnieniach zaprzeczał powyższym okolicznościom, natomiast całą warstwa argumentacyjna tej części apelacji, która dotyczy zarzutu z art. 438 pkt 3 k.p.k. stanowi de facto autorską wersję stanu faktycznego, rozwlekłe i chaotycznie zaprezentowaną przez obrońcę na potrzeby postępowania odwoławczego. Nie sposób wszelako pominąć, że ta część apelacji (w tym jej uzupełnienia) nie zawiera żadnych, racjonalnie uzasadnionych zarzutów, żadnych merytorycznych (popartych dowodowo) argumentów, związanych z poczynionymi ustaleniami faktycznymi, tylko stanowi kompilację dowolnie powyrywanych z kontekstu fragmentów obszernego i wnikliwego pisemnego uzasadnienia, sporządzonego do zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp.

Wnioskowanie Sąd Okręgowy było wsparte także zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przemawiają za tym także analizy dokonane na str. 14 i 15 uzasadnienia, związane z nieprecyzyjnym charakterem poszczególnych zapisów (zasada ustalenia wynagrodzenia, brak rachunku bankowego, czy kursu walut - (...) sp. z o.o. była przecież podmiotem prawa polskiego i winna rozliczać się złotówkach, brak możliwości realnego wykonania umowy). Trafnie także, jako

nieudolną próbę obrony nieumiejętnych zapisów sporządzonego domunetu, potraktowano późniejsze wyjaśnienia Z. D. (1) oskarżonego, iż miał te dane przekazać później (skoro w krótkim terminie spółka, gdyby nie wypłaciła wynagrodzenia musiała uregulować dodatkową karę umowną 500.000 euro). Wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy, na pozorność tej umowy (datowanej na dzień 10.01.2006 r.), wskazywał fakt rzeczywistego złożenia w dniu 13 lutego 2006 r. (w związku z krytyczną sytuacją majątkową (...) sp. z o.o.), przez zarząd tej spółki wniosku o ogłoszenie upadłości.

Pomimo przeciwnym twierdzeń omawianej apelacji trafne były także pozostałe ustalenia wskazujące na brak akceptacji obu wspólników niemieckich A. B. (1) i H. H. na solidarną odpowiedzialność ze spółką za zobowiązanie wobec Z. D. (1), tudzież dotyczące wizyty w Kancelarii Notarialnej D. P. (1), wysłania niemieckim wspólnikom wezwania do zapłaty, złożenia pozwu przez Z. D. (1) przeciwko spółce oraz A. B. (1) i H. H., skoro posiadały adekwatną podstawę dowodową i były zgodne z regułami logiki i doświadczenia życiowego (str. 16-17).

W tym miejscu warto też zauważyć, że stopień szczegółowości rozważań sądu ad quem uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez sąd I instancji. Jeśli ta ocena jest wszechstronna, pełna i logiczna oraz wsparta zasadami doświadczenia życiowego, słowem odpowiada wymogom reguły z art. 7 k.p.k. (a taka jest przecież ocena Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie), to wtedy sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących taką ocenę. Wówczas wystarczające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia sądu I instancji (por. np. postanowienia SN: z 10.10.2007 r., III KK 381/08, LEX nr 512100; z 02.08.2006 r., II KK 238/05, LEX nr 193046). Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd ten przedstawił rzeczowe rozumowanie, dlaczego uznał generalnie za wiarygodne - zeznania A. B. (1) i H. H.. Nieuzasadnione, z przyczyn wskazanych w zaskarżonym uzasadnieniu, były też bezpodstawne wywody obrony, że wspólnicy niemieccy celowo doprowadzili do upadku spółki, w celu uzyskania bliżej nieokreślonych korzyści ze Skarbu Państwa, bądź też „wydrenowania” (...) sp. z o.o. dla potrzeb własnej spółki ((...), której także byli udziałowcami), względnie zbyt późno zareagowali na umowę z 10 stycznia 2006 r., jak też niezasadne były uwagi związane z pierwszym bilansem spółki (str. 18-19 uzasadnienia SO). Z kolei niewielkie, dostrzeżone przez Sąd Okręgowy nieścisłości w relacjach A. B. (1) i H. H., również zostały w pisemnych motywach motywach wyroku wnikliwie dostrzeżone i ocenione. Nadto, z uwagi na przejawianą przez oskarżonego Z. D. (1) wobec w/w świadków postawę, stanowiącą obstrukcję procesową, po wielokrotnym przesłuchiwaniu tychże świadków i zadaniu im dziesiątków pytań przez oskarżonego i jego obrońcę, z których większość była nieistotna i służyła de facto zdezorientowaniu świadków niemieckich, dalsze przesłuchiwanie A. B. (1) i H. H., na okoliczności prowadzonych przez nich działalności gospodarczych, powiązań towarzyskich, czy finansowania ich spółek, było całkowicie zbędne, gdyż stanowiło jedynie przedłużanie procesu ponad rozsądną miarę (str. 19 uzasadnienia SO).

Sąd Okręgowy właściwie odniósł się także do materiału dokumentarnego, a w tym i materiałów z akt sprawy 2 O 38/09 z Sądu w Wuppertalu, które strona niemiecka nadesłała na żądanie SO, wsparte wnioskiem oskarżonego Z. D. (1) i jego obrońcy. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że wprawdzie początkowo zdaniem oskarżonego w „aktach niemieckich” miały znajdować się oryginały dokumentów w postaci umowy, protokołów zgromadzeń, czy też uchwały wspólników, jednakże sam Z. D. (1) wskazywał odmiennie, tj., że on sam nimi dysponuje, a przynajmniej oryginalną listą obecności oraz umową, a jak należy wnosić z przebiegu wydarzeń i zawartości akt sprawy III C. 197/07 – także protokołem zgromadzenia z 6 stycznia 2006 r. (str. 20 uzasadnienia SO).

Pomimo odmiennego stanowiska obrońcy, Sąd I instancji właściwie ocenił także relacje J. K. (1) oraz M. B. (1), które korelowały z wyjaśnieniami A. M. (1) i M. K. (1) oraz zeznaniami A. B. (1) i H. H.. Jak wynika z trafnych ustaleń, pomimo, że świadek J. K. (1) pracował do 30.05.2006 r. w spółce nie miał żadnych informacji dot. zawarcia umowy z Z. D. (1), co tylko potwierdzało ustalenia, iż umowa ta w rzeczywistości była podpisana dopiero po zaprzestaniu działalności spółki w 2007 r. Jak trafnie zauważył to Sąd Okręgowy, gdyby rzeczywiście Z. D. (1) pojawiał się w jej siedzibie i tam zostawiał wyniki swojej pracy, stworzone rzekomo w wykonaniu postanowień umowy z 10 stycznia 2006 r. (tj. dostarczać tam materiały, które mieściły się nota bene w zakresie obowiązków J. K. (1)), to widziałyby to J. K. (1), a informacje posiadały także prawnik M. B. (1).

Nadto, wbrew odmiennym twierdzeniom omawianej apelacji, sąd Okręgowy trafnie ustalił, że owe czynności z zakresu marketingu, jakie Z. D. (1) miał rzekomo wykonać w ramach realizacji postanowień tej pozornej umowy, w ogóle nie przystawały do faktycznego zakresu umowy marketingowej, a wskazywało na to twierdzenia opinii biegłego J. G. (1). Trafnie też Sąd Okręgowy skonstatował, że oskarżony Z. D. (1) zarówno w toku pierwszego procesu, jak i obecnie nie przekazał żadnych nazw i danych kontaktowych firm z którymi miał rzekomo na ten temat rozmawiać. Nie był w stanie do końca obecnego (ponowionego) procesu przedstawić żadnych dowodów, że takie informacje przekazał zarządowi (...), a jedynie skupiał się na wykazywaniu możliwości płatniczych, czy poowiązań biznesowych firmy (...). Logicznie też wykazano, że Z. D. (1) nie posiadał żadnych materialnych dowodów na sporządzenie planu marketingowego, mimo iż starał się, na dalszym etapie postępowania w swoich wyjaśnieniach niewiarygodnie wykazywać, że właśnie część treści dokumentacji sporządzonej na poczet wniosku o upadłość spółki, jest wynikiem skopiowania wyników jego pracy. Powyższe twierdzenia Sąd Okręgowy słusznie jednak zdyskwalifikował (str. 22-23 uzasadnienia SO). W świetle unormowań art. 7 k.p.k. nielogiczne byłoby działanie zarządu spółki, który z jednej strony miał rzekomo podpisać z oskarżonym umowę o usługi marketingowe za wynagrodzeniem przenoszącym całoroczne obroty firmy, tylko po to, by za chwilę skierować do sądu wnioski o ogłoszenie upadłości. Obrońca w apelacji zdaje się też nie dostrzegać, że oskarżony z tych wyjaśnień się wycofał (choć nazwał to zmodyfikowaniem wyjaśnień) twierdząc pokrętnie, że polegał w tej mierze na deklaracjach zarządu co do ich możliwości handlowych – nie tylko nie interesował się dotychczasowymi kontrahentami (...) sp. z o.o., ale też nie wiedział jakim transportem dysponowała spółka, a nawet jakiego rodzaju transportem się zajmuje, bowiem relacjonował o transportach zwierząt hodowlanych, brykietów, czy oleju. Powyższe jednak, co trafnie ustalił Sąd Okręgowy, wskazywało na zupełny brak orientacji i wiedzy oskarżonego Z. D. (1) co do specyfiki i zakresu działalności spółki. Sąd także zasadnie dostrzegł, że Z. D. (1) prostował szereg swoich wypowiedzi dotyczących marketingu dopiero po konkretnym wykazaniu przez biegłego J. G. (1), iż w/w oskarżony nie miał ani wystarczającej wiedzy, ani też doświadczenia zawodowego, by stworzyć program marketingowy dla (...) sp. z o.o. i wbrew informacjom przekazanych biegłemu, nie był zatrudniony na tych stanowiskach na jakie się powoływał (str. 23-24 uzasadnienia SO). Dodatkowo, wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że Z. D. (1) nie miał realnej wiedzy na temat stawek wynagrodzeń, jakie mogą osiągać specjaliści od marketingu, czy logistyki, zaś do tej pory nie osiągał nawet ułamka tego rodzaju dochodów, ponieważ wbrew jego twierdzeniom właściwy Urząd Skarbowy wskazał, że w 2005 r. oskarżony deklarował dochody z tytułu umowy o pracę tylko w wysokości 15.194,78 zł oraz 7.000 zł z tytułu umowy zlecenia i stąd deklaracje oskarżonego, iż w latach 1997-2001 osiągał dochody roczne rzędu 500.000 zł, słusznie uznano za kompletnie niewiarygodne. Nadto oskarżony nie potrafił nawet precyzyjnie opisać stworzonego rzekomo przez siebie programu marketingowego, który miał opracować, a nawet podać jego przybliżonej objętości i logicznie wytłumaczyć z jakiego powodu przekazał całość dokumentów z tytułu wykonywanej przez siebie pracy akurat A. M. (1), która przecież przeczyła od początku, by takie dokumenty od niego otrzymała (str. 24 uzasadnienia SO).

Sąd Okręgowy odniósł się także do braku jakichkolwiek dokumentów potwierdzających rzekome wykonywanie przez oskarżonego usług na rzecz (...) sp. z o.o. Tymczasem, jak wynika z przesłuchania J. K. (1) w postępowaniu cywilnym przed Sądem Rejonowym w Poznaniu, Z. D. (1) miał posługiwać się oryginałami umowy z 10 stycznia 2006 r., czy też protokołu zgromadzenia wspólników z 6 stycznia 2006 r., mimo, że początkowo przeczył w niniejszym procesie posiadaniu takiej dokumentacji, starając się przerzucić odpowiedzialności za usunięcie tych dokumentów na pozostałych oskarżonych (vide bezzasadne wnioski oskarżonego o dokonanie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych innych osób oskarżonych). Sąd Okręgowy trafnie też skonstatował, że ewentualne ujawnienie oryginałów tych dokumentów, mogłoby pozwolić na poddanie ich badaniu i weryfikacji ich autentyczności i dlatego oskarżony je ukrywa. Natomiast nie przedłożenie przez oskarżonego kopii, bądź oryginałów dokumentacji dowodzącej rzeczywistego wykonania umowy z 10 stycznia 2006 r., a zwłaszcza samego programu marketingowego, musi budzić zdumienie. Takie zachowanie było nieracjonalne także dlatego, iż oskarżony już miesiąc później wniósł przeciwko spółce pozew, do którego, gdyby dołączył ten dokument, miałby niepodważalny dowód dla udowodnienia swoich racji. Nadto, jako jego autor miał pełne prawo nim dysponować, zaś wyjaśnienie, że go nie zachował, ponieważ ten program stanowił własność spółki (...) sp. z o.o., nie wytrzymuje w starciu z regułami wiedzy i logiki, choćby z punktu widzenia praw autorskich do dzieła, jakie posiada każdy twórca (str. 25 uzasadnienia SO).

Wbrew stanowisku omawianej apelacji, Sąd Okręgowy trafnie także wskazał na okoliczności związane z rachunkami Z. D. (1) i ich podpisaniem (tak jak twierdziła A. M. (1) – w lutym 2007 r.), które także wskazują na nieszczerłość jego wyjaśnień. Wreszcie trafnie i kompleksowo przeanalizował wszelkie aspekty związane z kompetentną opinią biegłego J. G. (1) (str. 26-29 uzasadnienia SO). W szczególności w tych pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy szeroko odniósł się także do tych przyczyn, dla których ustna opinia biegłego J. G. (1), nieco odbiegała od wcześniejszej opinii pisemnej. Sąd Okręgowy trafnie także podkreślił, że starając się zdyskredytować w/w biegłego, wobec zupełnego braku argumentów merytorycznych, oskarżony Z. D. (1) podjął nieudolną próbę zdyskredytowania biegłego wysuwając wobec niego argumenty ad personam – przed Prezesem Sądu Okręgowego w Poznaniu (str. 28 uzasadnienia SO).

Dodatkowo Sąd Okręgowy trafnie wskazał także, że znaczna część tak wyjaśnień oskarżonego Z. D. (1), jak i zgłaszanych przez niego wniosków dowodowych była niemerytoryczna i dotyczyła prezentowania tez o bliżej nieokreślonych rzekomych oszustwach procesowych, w których (oczywiście na szkodę Z. D. (1)) mają uczestniczyć organy ścigania, sądy, a także osoby prywatne – członkowie korporacji prawniczych, którzy kierują się do dziś zemstą za jego działalność jako prezesa (...) – firmy, którą założył i która świadczyła usługi prawnicze, przy których miały być dokonywane fałszerstwa przez aplikantów adwokackich, radcowskich, adwokatów i radców prawnych. Tego rodzaju rozwijane nieustannie i kompletnie bezsensowne depozycje oskarżonego nie miały oczywiście żadnych merytorycznych podstaw, i stąd zasadnie potraktowane jako zupełnie nieudolną linię obrony, przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania karnego (str. 28-29 uzasadnienia SO).

W tych warunkach apelacja obrony przedstawiają jedynie własny pogląd, dążąc do korzystnej oceny wyjaśnień Z. D. (1). W toku prowadzonego postępowania nie ujawniono jakichkolwiek przesłanek, które świadczyłyby o istnieniu rzeczywistego konfliktu pomiędzy tymi oskarżonymi. Nadto wyjaśnienia A. M. (1) i M. K. (1) zostały pozytywnie zweryfikowane innymi ujawnionymi w sprawie dowodami, w tym w relacjach świadków, opinii biegłego oraz bogatej dokumentacji. Nie sposób założyć, że A. M. (1) i M. K. (1) przyznając się do winy i opisując precyzyjnie cały szereg przestępnych zachowań oraz wskazując dodatkowo na własne role, a następnie podtrzymując swoje relacje w toku rozprawy, pomimo prób zdyskredytowania ich wyjaśnień, konsekwentnie uknuli tym samym zawiłą intrygę, by przez tak podstępne zabiegi skierować przeciwko Z. D. (1) bezpodstawne postępowania karne. Co charakterystyczne A. M. (1) i M. K. (1) w swych wyjaśnieniach nie przerzucali jedynie odpowiedzialności na współoskarżonego Z. D. (1), ale również siebie obciążali odpowiedzialnością, a przy tym - w niczym nie umniejszał swojej roli w przestępczej akcji. Oczywiście też było, że w wypadku jakiegokolwiek próby niezasadnego obciążania innych osób, z uwagi na ciężar gatunkowy czynów stanowiących przedmiot zarzutów, musiał brać pod uwagę wyjątkową drobiazgowość i długotrwałość prowadzonego śledztwa a w konsekwencji - jak już wyżej wspomniano - narażałby się na bardzo szybkie wykrycie swego kłamstwa.

Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonych A. M. (1) i M. K., relacji świadków A. B. (1), H. H. i innych, tudzież opinii biegłego nie popełnił błędów natury faktycznej (nie pominął istotnych dowodów ani ważkich okoliczności, dostrzegł i ocenił występujące rozbieżności), ani logicznej, a nie też nie popadł w sprzeczność ze skazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. W tym stanie rzeczy nie ma podstaw do uznania, że przekroczono granice swobodnej oceny dowodów, gwarantowane zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k. Dodatkowo trzeba wskazać, że ocena dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka jest wypadkową zarówno oceny treści wypowiedzi danej osoby, jak i ocen dotyczących samej osoby - jej poziomu umysłowego, cech charakteru, stanu emocjonalnego podczas przesłuchania itp; bezpośredni więc kontakt z osobą przesłuchiwaną ma bardzo istotne znaczenie dla prawidłowej oceny wiarygodności tego dowodu. Kontrola instancyjna trafności takiej oceny z natury rzeczy nie obejmuje tej sfery przekonania sędziowskiego, jaka wiąże się wyłącznie z bezpośredniością przesłuchania, sprowadza się natomiast do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodność z treścią dowodu) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) albo czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy. Na podkreślenie zasługuje też kapitalne znaczenie zasady bezpośredniości, realizowanej jedynie w postępowaniu przed sądem I instancji. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności wypowiedzi poszczególnych osób, kształtowane jest przecież nie tylko w oparciu o treść tej wypowiedzi, ale w znacznym stopniu także na podstawie wrażeń bezpośrednich odnoszonych przez

skład orzekający podczas przesłuchania oskarżonych i świadków. Obserwacja stanu intelektualnego i emocjonalnego tych osób, sposobu udzielania odpowiedzi na pytania, czy sposobu reagowania na ujawniane sprzeczności bądź rozbieżności pozwala na pełną i wszechstronną ocenę ich wiarygodności. Całej tej sfery kształtowania własnego przekonania o wiarygodności jednych dowodów, a nie wiarygodności innych, pozbawiony jest sąd odwoławczy, dysponujący jedynie zaprotokołowaną treścią wyjaśnień czy zeznań. Stąd też sąd ten ma ograniczone możliwości dokonywania własnych samodzielnych ocen i w zasadzie, jeśli nie stwierdzi błędów czy uchybień w rozumowaniu sądu I instancji nie ma też podstaw do dokonania odmiennej od niego oceny wiarygodności osobowych źródeł i środków dowodowych.

Podążając trafnym i logicznym tokiem rozumowania Sądu I instancji, jak już wyżej odniesiono, należało też zdecydowanie wykluczyć istnienie jakiegokolwiek zмовы funkcjonariuszy organów ścigania, pracowników aparatu skarbowego, prokuratorów, sędziów w tzw. „zorganizowaniu oszustwa procesowego na szkodę Z. D. (1)” co było wielokrotnie powtarzane zarówno we wnioskach dowodowych oskarżonego, jak i jego wyjaśnieniach.

W orzecznictwie od dawna prezentowany jest powszechny i niekwestionowany pogląd, że zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k. jest zasadny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się, tak - jak to prezentuje w apelacji obrońca Z. D. (1) – do samej werbalnej polemiki z ustaleniami sądu (zob. wyroki SN: z 24.03.1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; z 22.01.1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58). Tymczasem w skardze omawianej odwoławczej zaprezentowano właśnie wyłącznie odmienną, chociaż bardzo obszerną ocenę materiału dowodowego przez skarżącego, natomiast ewidentnie nie wykazano, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, dopuścił się Sąd Okręgowy w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Przepis art. 438 pkt 3 k.p.k. wymaga nadto, aby taki błąd w ustaleniach faktycznych mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Podobnie, jak to ma miejsce w wypadku obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.), chodzi o ustalenie hipotetycznego związku pomiędzy tym uchybieniem a treścią orzeczenia. Powinnością skarżącego jest zatem wykazanie i takich okoliczności, zaś takiego wpływu także nie wykazano, koncentrując się na wyrwaniu z kontekstu akapitów pisemnych motywów wyroku oraz własnej, wybiórczej ocenie materiału dowodowego. Tymczasem przejrzyta i należycie umotywowana argumentacja uzasadnienia zaskarżonego wyroku, a dotycząca kwestii sprawstwa oskarżonego Z. D. (1) czyni zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw tego rozstrzygnięcia, skoro Sąd Apelacyjny w całości ją podzielił. W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądy krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, stąd oddalając apelację (czy kasację) sądy ad quem mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (A. G. Cornelis v. Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Odnosząc się zaś ponownie do zarzucanej (pkt II) obrazy prawa materialnego, trzeba podkreślić, że zarzuty te, co do zasady, także nie były merytorycznie zasadne. Nota bene cała argumentacja skargi odwoławczej, zaprezentowana na poparcie zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego – 269 k.k., art. 296 § 3 k.k. i art. 21 § 3 k.k. (str. 123 i n. apelacji), skoncentrowana została na kwestionowaniu poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. I tak obrońca niezasadnie podnosi, że „rzekome współdziałanie i porozumienie pomiędzy oskarżonymi nie zostało w żaden sposób wykazane, ani nawet uprawdopodobnione i w tej sytuacji przypisanie czynu, opartego na art. 21 § 2 k.k. było zwykłym pomówieniem, skoro Sąd Okręgowy także i do tej okoliczności należycie się ustosunkował (str. 29-35 uzasadnienia SO). W sytuacji przypisania osobie odpowiedzialności karnej za przestępstwo indywidualne, gdy sama nie spełni cech indywidualizujących podmiot takiej odpowiedzialności z art. 296 § 3 k.k., a współdziałała w przestępczym procederze, chociażby w warunkach współsprawstwa, z osobami o takich cechach osobistych, które uzasadniają przypisanie odpowiedzialności za taki czyn, gdy okoliczności tych miała świadomość, to przepis art. 21 § 2 k.k. winien dla pełnego zobrazowania odpowiedzialności znaleźć odzwierciedlenie w kwalifikacji prawnej czynu i tak też się stało w

niniejszej sprawie, w odniesieniu do Z. D. (1). Wypada także ponownie tu przypomnieć, że obraza prawa materialnego ma miejsce tylko wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu ustalony prawidłowo, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu prawa materialnego (vide np. postanowienia SN: z 09.01.2002 r., V KKN 319/99, LEX nr 53010; z 02.12.2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z 26.10.2016 r., II KK 272/16, LEX nr 2139245; z 08.05.2015 r., III KK 333/14, LEX nr 1713025). Z obrazą prawa karnego materialnego mamy do czynienia w szczególności wówczas, gdy dokonano jego błędnej wykładni, co finalnie doprowadziło do uznania, że doszło do wyczerpania znamion innego czynu zabronionego niż tego, którego znamiona w istocie zostały wyczerpane (por. np. postanowienie SN z 20.11.2008 r., V KK 158/08, OSNwSK 2008/1/2340), tymczasem pod pozorem zarzutu obrazy prawa materialnego obrońca w dalszym ciągu stara się podważyć poczynione w sprawie prawdziwe ustalenia faktyczne. W świetle argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (str. 29-35), nieuprawnione są twierdzenia obrońcy co zasadności uznania, że oskarżony Z. D. (1) popełnił czyn z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (str. 29-35 uzasadnienia SO). Jednocześnie, w przekonaniu sądu odwoławczego, błędne wskazanie w zaskarżonym wyroku, że czyn oskarżonego Z. D. (1) wyczerpuje znamiona występku z „art. 269 § 3 k.k.” w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., zamiast prawidłowo - z art. 296 § 3 k.k. w zw. z art. 21 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., było jedynie wynikiem błędu pisarskiego - oczywistej omyłki pisarskiej (tzw. czeski błąd – przestawienie liczby 96 na 69).

Co do zasady należy przypomnieć, że oczywiste omyłki pisarskie mogą dotyczyć każdego elementu orzeczenia, bez względu na jego doniosłość procesową i merytoryczny charakter. Rzecz jednak w tym, co naturalne, że sprostowanie nie może prowadzić do merytorycznej zmiany orzeczenia lub jego uzupełnienia. Nie wyklucza to jednak sprostowania w omawianym trybie oczywistego błędu dotyczącego przykładowo: umieszczenia nazwiska ławnika zapasowego; oznaczenia osoby, na szkodę której popełniono przestępstwo; daty popełnienia czynu, kwalifikacji prawnej, danych personalnych faktycznego sprawcy (vide postanowienie SN z 16.12.2009 r., IV KK 347/09, OSNwSK 2009/1/2572; wyrok SN z 19 listopada 2008 r., V KK 74/08, OSNKW 2009, z. 3, poz. 21). Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym sprawę, podziela wyżej prezentowane stanowisko. Dodatkowo warto wskazać, że przywołany w kwalifikacji prawnej zaskarżonego wyroku przepis art. 269 § 3 k.k. nie istnieje nawet w realnej rzeczywistości. Unormowanie kodeksu karnego, wskazujące na przestępstwo uszkodzenia danych informatycznych (zatem występku zupełnie nie przystającego do opisu przypisanego Z. D. (1) czynu w zaskarżonym wyroku, nota bene w ślad za zarzutem aktu oskarżenia), ma bowiem tylko dwa przepisy – art. 269 § 1 i § 2 k.k. Nadto współoskarżeni, A. M. (1) i M. K. (1) zostali skazani również nie za popełnienie występku z art. 269 § 3 k.k. (uszkodzenia danych informatycznych), tylko przestępstwa z art. 296 § 3 k.k. (wyrządzenia szkody w obrocie gospodarczym). W świetle powyższego należało dojść do wniosku, że in concreto realne i racjonalne będzie sprostowanie oczywistej omyłki pisarskiej w wyroku (pomimo niekiedy wyrażanej w orzecznictwie i piśmiennictwie ostrożności w tej kwestii). Stąd, na mocy art. 105 § 1, 2 i 3 k.p.k., należało zamieścić w zaskarżonym wyroku korektę, polegającą na sprostowaniu oczywistej omyłki pisarskiej, zawartej w punkcie II w ten sposób, że w miejsce przywołanego w kwalifikacji prawnej czynu przepisu „art. 269 § 3 k.k.” wpisać przepis art. 296 § 3 k.k.

Częściowo zasadne były także zastrzeżenia obrońcy oskarżonego artykułowane w związku z dokonaniem w zaskarżonym wyroku opisem przypisanego oskarżonemu działania w warunkach powrotu do przestępstwa. Mianowicie rzeczywiście doszło do obrazy art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., skoro w opisie powrotu do przestępstwa, przypisanego Z. D. (1) w punkcie II przyjęto, że był on uprzednio skazany „wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2006 r. w sprawie V K 383/03 za przestępstwo podobne, którą odbywał w okresie od 4 grudnia 2002 r. do 26 listopada 2004 r. i od 12 lutego 2008 r. do 19 sierpnia 2009 r., kiedy to został przedterminowo zwolniony”. Tymczasem oskarżony Z. D. (1), jak wynika to wprost z załączonego odpisu w/w wyroku oraz danych KRK, był uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie w sprawie V K 383/03, ale z dnia 31 sierpnia 2005 r. za przestępstwo podobne, odbywał karę w w/w okresie, natomiast warunkowo przedterminowo zwolniony został w dniu 22 sierpnia 2008 r.

Niezasadny był natomiast zarzut numer V omawianej apelacji – rażącej niewspółmierności kary z art. 438 pkt 4 k.p.k. W tym miejscu wypada przypomnieć, że rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wówczas, gdyby na

podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. i art. 54 k.k. Nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach, co do wymiaru kary, ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (por. wyroki SN z 30.11.1990 r., WR 363 / 90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39, z 02.02.1995 r., II KRN 198/94, OSP 1995, nr 6, poz. 18).

W nawiązaniu do powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, w przedmiotowej sprawie nie ujawniły się żadne istotne okoliczności, dające ewentualnie podstawę do uwzględnienia postulatu obrońcy, zmierzającego do złagodzenia odpowiedzialności karnej Z. D. (1), zaś w szczególności do wymierzenia mu – postulowanej w omawianej skardze odwoławczej - kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy odniósł się w przekonujący sposób do właściwości i warunków osobistych wszystkich oskarżonych, a w tym i Z. D. (1). Obrońca zdaje się nie dostrzegać, że w przypadku A. M. (1) i M. K. (1) mamy do czynienia z osobami dotychczas nie karanymi, natomiast Z. D. (1) był już dwukrotnie karany, zaś dodatkowo odpowiadał w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k. Sąd Okręgowy zasadnie też wskazał, miarkując wymierzone w/w kary, że w przeciwieństwie do Z. D. (1), współoskarżeni A. M. (1) i M. K. prezentowali inną postawę procesową i przyznali się do popełnienia przypisanego im przestępstwa z art. 296 § 3 k.k.

Nie sposób racjonalnie utrzymywać, iż kara wymierzona Z. D. (1) w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności jest sankcją „rażąco” niewspółmiernie surowa, a więc nie nadającą się do zaakceptowania. Limitująca funkcja winy zabezpiecza przed orzekaniem kar niesprawiedliwych i w tym zakresie ma rolę priorytetową w hierarchii dyrektyw wymiaru kary. Słowem zawsze kara winna być współmierna do stopnia winy każdego indywidualnego sprawcy przestępstwa (T. Bojarski: Polskie prawo karne. Zarys części ogólnej, W-wa 2002, s. 213; V. Konarska-Wrzosek: Dyrektywy wyboru kary w polskim ustawodawstwie, Toruń 2002, s. 82). Zróżnicowanie kar wymierzonych poszczególnym oskarżonym powinno zatem być na tyle duże i wyraźne, by oddawało stopień zawinienia każdego z nich (por. wyrok SN z 27.07.2004 r., II KK 332/03, OSNKW 2004/9/87). Do wszystkich tych dyrektyw zastosował się Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie i przez odpowiednie ukształtowanie poziomu sankcji, wymierzonych oskarżonym A. M. (1), M. K. (1) oraz Z. D. (1), został zrealizowany również postulat wewnętrznej sprawiedliwości wyroku.

Jak już wcześniej zaznaczono kara rażąca surowością, musi nadto intensywnie zwracać uwagę swoją nieadekwatnością do konkretnego przypadku - określonego czynu oraz osoby jego sprawcy. Trzeba też mieć na względzie fakt, że wymiar konkretnej kary, dokonujący się w ramach wyznaczonych treścią art. 53 k.k., jest zarazem kwestią sędziowskiego swobodnego uznania i tylko wtedy, gdy jego granice zostaną w sposób wyraźny przekroczone, kara może razić niesprawiedliwością i wówczas można zasadnie zarzucać jej rażąco niewspółmierność. Jednakże to sąd I instancji ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ferowaniu wyroku, w tym kształtowania wymiaru kary. Rolą zaś sądu odwoławczego, w tym zakresie, jest kontrola, czy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego zasadę sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się wręcz zaakceptować. W szczególności nie sposób przyjąć, że kluczowa dla wymiaru orzeczonej wobec Z. D. (1) kary miałyby być, podnoszone przez jego obrońcę okoliczności, dotyczące właściwości i warunków osobistych oskarżonego. Nie sposób pominąć, że skoro oskarżony jest osobą dojrzałą, z odpowiednim bagażem doświadczenia życiowego, to podejmując określone przestępcze działania, musiał przecież liczyć się z jego konsekwencjami, co też finalnie stało się jego udziałem. Orzeczona wobec Z. D. (1) kara 2 lat pozbawienia wolności (czyli w dolnym zakresie ustawowego zagrożenia), jest zatem należycie wyważona, zaś Sąd Okręgowy uwzględnił we właściwy sposób wskazania dotyczące kształtowania kary, zawarte w art. 53 k.k. W konsekwencji – także w przekonaniu sądu odwoławczego - wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości jego czynu, jest sprawiedliwa,

uwzględnia także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz stwarza realne możliwości osiągnięcia korzystnych efektów poprawczych, słowem czyni zadość wszystkim dyrektywom wymiaru kary. Powinna ona zarazem wywołać w świadomości oskarżonego przeświadczenie o nieuchronności kary oraz wyrobić poczucie odpowiedzialności i poszanowania prawa. W niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, jakiegokolwiek złagodzenie wymierzonej oskarżonemu Z. D. (1) kary, byłoby w tej sytuacji, ze społecznego punktu widzenia, zupełnie niezrozumiałe.

Sąd Apelacyjny, kierując się względami słuszności, częściowo uwzględnił postulat omawianej apelacji obrońcy i zdecydował także o korekcie zaskarżonego wyroku w ten sposób, aby wysokość zasądzonych w punkcie V od oskarżonego Z. D. (1) wydatków na rzecz Skarbu Państwa, została obniżona do 1/2 ich części (tj. części ustalonej w toku pierwszego postępowania przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wlkp.). Niezasadne były natomiast dalej idące argumenty tej samej skargi odwoławczej, wskazujące na konieczność obniżenia tych kosztów do poziomu 1/3, z uwagi na treść art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. (str. 51), albowiem przywołane unormowania były nieadekwatne. Mianowicie treść art. 633 k.p.k. wprost dowodzi, że koszty procesu przypadające od kilku oskarżonych, sąd zasądza od każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z nich. Co do zasady, koszty te dzieli się zatem pomiędzy oskarżonych (skazanych) w sprawie, mając np. na uwadze liczbę stawianych zarzutów, liczbę świadków przesłuchanych w związku z przypisanymi im czynami, czy też dopuszczonych biegłych. W tej sytuacji jest oczywiste, że koszty związane z czynem przypisanym Z. D. (1), nie mogą być identyczne z kosztami, jakie zostali obciążeni A. M. (1) i M. K. (1) (vide uchwała SN z 26.08.2004 r., I KZP 14/04, OSNKW 2004, z. 7-8, poz. 67).

Wszystkie zaprezentowane wyżej względy spowodowały, że przedmiotowa skarga odwoławcza okazała się zasadna jedynie w znikomej jej części. Natomiast generalnie bezzasadne okazały się artykułowane w petitum apelacji zasadnicze jej zarzuty i wnioski. Dlatego też dokonano w kwestionowanym orzeczeniu stosownych modyfikacji, zaś wobec nie stwierdzenia przesłanek określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k., w pozostałej części, zaskarżony wyrok, jako trafny i słuszny utrzymano w mocy, zaś podstawę orzeczenia oparto na przepisie art. 437 § 2 k.p.k.

Na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k., art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t. ze zm.), zwolniono Z. D. (1) od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś wydatkami tego postępowania, w części związanej z apelacją prokuratora obciążono Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

SSA Stanisław Stankiewicz SSA Janusz Jaromin SSA Stanisław Kucharczyk

;